POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

ERAZM JÓZEF JERZMANOWSKI 1844–1909

ŻYCIE I DZIEŁO

KRAKÓW 2012

Podgórska
Biblioteka Publiczna
2020-016255-00

2015 -07- 16
09. 01. 2016
23. 07. 2017
26. 05. 2020

BIBLIOTEKA KRAKÓW
FILIA nr 43
30-815 Kraków,
ul. Gen. J. Jasińskiego 32

ERAZM JÓZEF JERZMANOWSKI
1844–1909
ŻYCIE I DZIEŁO

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

ERAZM JÓZEF JERZMANOWSKI 1844–1909

ŻYCIE I DZIEŁO

MATERIAŁY Z SESJI ZORGANIZOWANEJ
PRZEZ POLSKĄ AKADEMIĘ UMIEJĘTNOŚCI
I TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ PROKOCIMIA IM. ERAZMA I ANNY JERZMANOWSKICH
W DNIU 7 LUTEGO 2009 W 100. ROCZNICĘ ŚMIERCI
ERAZMA JÓZEFA JERZMANOWSKIEGO HERBU DOŁĘGA

KRAKÓW 2012

Na okładce wykorzystano zdjęcie przedstawiające pałac Erazma Jerzmanowskiego
w Prokocimiu na początku XX wieku.
Ze zbiorów Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia.

Redaktor naukowy
Tomasz Skrzyński

Redaktor Wydawnictwa
Małgorzata Święch-Płonka

Prokocimiana

Dystrybucja:
PAU, ul. Sławkowska 17
e-mail: wydawnictwo@pau.krakow.pl

16255

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności
Kraków 2012

ISBN 978-83-7676-096-4

Polska Akademia Umiejętności
Kraków 2012
Obj.: ark. wyd. 9; ark. druk. 7+wkl.; nakład 600 egz.
Komputerowy Skład Tekstu „Firet" – Zbigniew Białko
Poligrafia Inspektoratu
Towarzystwa Salezjańskiego

Akc. D/0256/2012

Spis treści

Jerzy Wyrozumski
Słowo wstępne 7

Stanisław Grodziski
Weterani powstania styczniowego w Galicji i Krakowie 9

Tomasz Ściężor
Ludzie, którzy tworzyli Prokocim 17

Roman Rozlachowski
Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Przedsiębiorca i społecznik 25

Grażyna Fijałkowska
Hojność bez granic – działalność Erazma Jerzmanowskiego na emigracji w Stanach Zjednoczonych w latach 1873–1896 35

Bernadeta Wilk
Z dziejów Fundacji Jerzmanowskich 51

Tomasz Skrzyński
Laureaci Nagrody Jerzmanowskich 65

Jerzy Żmudziński
O podkrakowskiej rezydencji Erazma Jerzmanowskiego i jego stosunku do spraw sztuki. Uwagi wstępne 81

Aneks 93

Noty biograficzne 101

Summary 103

Spis rycin 105

Indeks osób 107

Ilustracje . . . . . po s. 23, 50, 64, 92, 100

Słowo wstępne

Oddajemy do rąk Czytelników materiały sesji naukowej, poświęconej wielkiemu patriocie i społecznikowi Erazmowi Jerzmanowskiemu. Sesja odbyła się w Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 7 lutego 2009, dokładnie w setną rocznicę jego śmierci. Stanowiła część obchodów, mających przywrócić pamięć o wielkim Polaku, m.in. fundatorze nagrody „za prace literackie, naukowe i humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju", zwanej „polskim Noblem", a przyznawanej w latach 1915–1938 przez Akademię Umiejętności i Polską Akademię Umiejętności. Program obchodów objął nadto złożenie w dniu 6 lutego kwiatów przy grobowcu Erazma Jerzmanowskiego i jego małżonki Anny na cmentarzu Rakowickim (obok grobowca Jana Matejki), mszę świętą, którą odprawił w niedzielę 8 lutego Metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz w Kościele Rektoralnym OO. Augustianów, położonym w zespole parkowo-pałacowym Jerzmanowskich w krakowskim Prokocimiu, oraz uroczystość wręczenia w dniu 9 lutego w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu wznowionej po 70 latach „Nagrody im. Erazma i Anny Małżonków Jerzmanowskich".

Erazm Jerzmanowski został skazany w PRL na zapomnienie. Nie przystawał bowiem do upowszechnianego wówczas wzorca człowieka i obywatela ani jako gorliwy katolik, który dokonał licznych fundacji nie tylko humanitarnych, ale także kościelnych, ani jako „jednostka", która dzięki własnej wiedzy i przedsiębiorczości doszła do wielkiej fortuny. Pamięć o jego dokonaniach zaczęło przywracać najpierw założone w 1989 r. Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia, a następnie reaktywowana w tym samym roku, po 38 latach przymusowej nieobecności w życiu naukowym kraju, Polska Akademia Umiejętności. Z inicjatywy tej ostatniej udało się odtworzyć Nagrodę im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. A mianowicie, zrozumienie dla sprawy wykazał najpierw Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego w osobie Marszałka Marka Nawary, a z kolei Sejmik Małopolski. Dzięki tym Organom ufundowana została po raz pierwszy w 2009 r., z perspektywą corocznego jej przyznawania, nagroda województwa małopolskiego, nosząca imię Erazma i Anny Jerzmanowskich, przyznawana – zgodnie z dawną tradycją – przez Polską Akademię Umiejętności. Nagroda zachowała charakter ogólnopolski. Przyznająca ją Komisja działa przy Polskiej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem jej Prezesa. W skład Komisji wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego z sześciu

Wydziałów PAU, przy czym warunkiem jest, że jeden reprezentant każdego Wydziału pochodzi spoza Krakowa. Nadto w Komisji uczestniczy przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Małopolski oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia. Nagroda wręczana jest każdorazowo uroczyście na Zamku Królewskim na Wawelu przez Marszałka województwa małopolskiego i przez Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Jej wysokość (100 000 zł po opodatkowaniu) oznacza, że zachowa swój wysoki prestiż, którego – mamy nadzieję – nie obniży w przyszłości nietrafny wybór laureatów.

Pierwszą po owej siedemdziesięcioletniej przerwie laureatką Nagrody im. Jerzmanowskich została bohaterka działań humanitarnych w wielkiej światowej skali, Pani Janina Ochojska. Atmosfera uroczystości wręczenia, z udziałem licznych znanych postaci nie tylko z Krakowa, pokazała zarówno zasadność powrotu do idei Erazma Jerzmanowskiego, jak też trafność wyboru pierwszej laureatki, całkowicie zgodnego z zamysłem pierwotnego fundatora nagrody. Tu warto wspomnieć, że laureatem w 2010 roku został malarz Jerzy Nowosielski, zasłużony nie tylko jako wielki artysta, ale także jako gorący protagonista zbliżenia między Kościołami katolickim i prawosławnym.

Przypomnijmy, że Erazm Jerzmanowski wywodził się z ziemiańskiej rodziny spod Kalisza, że w wieku 19 lat uczestniczył w powstaniu styczniowym, po którego upadku studiował w Paryżu, że następnie jako inżynier został wysłany w 1873 r. przez francuskie przedsiębiorstwo gazownicze do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że dzięki własnym wynalazkom i własnej przedsiębiorczości „oświetlił Amerykę", że doszedł tą drogą do wielkiego bogactwa i że wreszcie po trzynastu latach działalności w Stanach Zjednoczonych osiadł w Prokocimiu, wówczas pod Krakowem, gdzie nabył zespół parkowo-pałacowy, do dziś urzekający swoimi walorami historyczno-architektonicznymi.

Sesja nasza pokazała polskie środowisko narodowe Galicji po powstaniu styczniowym, w które to środowisko wszedł w 1886 r. Erazm Jerzmanowski, przedstawiła bogatą historię wymienionego zespołu parkowo-pałacowego, który stał się posesją Jerzmanowskich, nakreśliła sylwetkę naszego bohatera jako wynalazcy, przedsiębiorcy i społecznika, wyczerpująco zobrazowała powstanie i losy funduszu Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, zaprezentowała sylwetki laureatów tejże nagrody z lat 1915–1938, a całość zamknął opis zespołu parkowo-pałacowego w Prokocimiu w jego dzisiejszym oglądzie oczami architekta i historyka sztuki. Materiały sesji wzbogaciły się o bardzo ważny tekst Grażyny Fijałkowskiej, dotyczący działalności dobroczynnej Erazma Jerzmanowskiego, nieprzewidziany programem obrad.

Jerzy Wyrozumski

Stanisław Grodziski

Weterani powstania styczniowego w Galicji i Krakowie[1]

Cieszyli się oni w Galicji poważaniem, bez względu na swą późniejszą działalność i panujące w następnych dziesięcioleciach poglądy polityczne, jako ci, którzy w chwili próby spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. W Krakowie drugiej połowy XIX wieku sytuacja weteranów była szczególna, co w znacznej mierze wynikało z tradycji, panującej w tym mieście.

Nie pierwszy raz podkreślić należy, iż Kraków, kiedy wchodził w okres porozbiorowy, był miastem zubożałym i niewielkim, ale ponad miarę swego ubóstwa znacznym. Przez krótki czas, kiedy 24 marca 1794 roku Tadeusz Kościuszko ogłaszał tu akt powstania, stał się Kraków znowu stolicą Rzeczypospolitej. Niebawem zajęty przez wojska pruskie, potem austriackie, po kilkunastu latach wszedł w skład Księstwa Warszawskiego. Na kongresie wiedeńskim dużo dyskutowano o dawnej stolicy Polski, do której z symbolicznych względów zgłaszali pretensje wszyscy zaborcy. Ostatecznie stał się Kraków „Wolnym Miastem" i ten swój status zachował do 1846 roku.

Wprawdzie była to wolność iluzoryczna, ale tu jednak budowano kopiec-mogiłę dla Tadeusza Kościuszki, decydowano, że Wawel, na którym już nie zasiądą królowie, będzie Panteonem bohaterów narodowych, a Uniwersytet, by nawiązać do złotego wieku polskiej kultury, stanie się Jagiellońskim.

Nic dziwnego więc, że zbudował Kraków atmosferę ważną dla tradycji narodowej. Mimo utraty w 1846 roku statusu „Wolnego Miasta", mimo represji po powstaniu i rewolucji 1848 roku, utrzymywała się tradycja, iż do Krakowa napływali weterani po insurekcji kościuszkowskiej oraz po wojnach napoleońskich. Tu zamieszkał generał Franciszek Paszkowski (1778–1856), przyjaciel i biograf Kościuszki. Tu przeniósł się Władysław Ostrowski (1790–1869), marszałek powstańczego sejmu

[1] Referat poniższy oparty jest na danych czerpanych z *Polskiego słownika biograficznego* oraz stanowi resumé wcześniejszych publikacji autora, mianowicie – *Uwagi o elicie społecznej Galicji 1772–1848*, [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII–XIX wieku*, t. VI, pod red. Janiny Leskiewiczowej, Warszawa 1982; *Walka o wyodrębnienie Galicji 1868–1873 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. XXXVII, z. 1, 1985 r.; *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, wyd. II, Kraków 2005.

1831 roku. Zamieszkał przy Rynku Głównym Józef Chłopicki (1771–1854), dyktator powstania listopadowego. Tu, po powrocie z emigracji, przebywał do końca życia generał Jan Skrzynecki (1787–1860). Z innych uczestników powstania listopadowego wymienić należy biskupa Ludwika Łętowskiego (1786–1868), uczonych i pisarzy Antoniego Zygmunta Helcla (1808–1870), Wincentego Pola (1807–1872), Lucjana Siemieńskiego (1807–1877). Wielu ubogich weteranów oraz inwalidów znajdowało skromne warunki bytowania w „przytulisku".

Udział Galicji, a w jej obrębie Krakowa, w powstaniu styczniowym jest już szczegółowo opracowany. Znany jest też stosunek władz austriackich do powstania – zrazu wyczekujący, potem negatywny. Stan wojenny na terenie Galicji obowiązywał do 1865 roku. Po jego cofnięciu uwolniono wielu więźniów politycznych. Nadto od 1861 roku obowiązywać poczęła autonomia galicyjska, która powoli umacniała się i nabierała znaczenia. Ważnym etapem w jej rozwoju stał się rok 1867, nie tyle na skutek przeobrażenia się Cesarstwa w Austro-Węgry, ile na skutek wejścia w życie tzw. konstytucji grudniowej.

Pozycja Galicji w konstytucyjnej monarchii austro-węgierskiej, rozwój autonomii, a w jej obrębie swobód narodowych, spowodowały, iż sytuacja weteranów powstania styczniowego była lepsza niż w pozostałych dzielnicach polskich. Represje w stosunku do poddanych austriackich, którzy brali czynny udział w powstaniu lub wspierali je organizacyjnie, nie były długotrwałe i nie pociągały za sobą poważniejszych skutków życiowych. Znaczna część uczestników powstania pozostawała w kraju, obserwując wygasanie walki, klęskę i jej następstwa. W gorszej sytuacji znajdowali się polscy poddani korony pruskiej, a w bez porównania najgorszej – Polacy z zaboru rosyjskiego. Uczestników powstania oczekiwały prześladowania, konfiskaty, zesłania. Uchronić się przed represjami można było przez ucieczkę z kraju, czyli emigrację. Nie należało do rzadkości, iż tacy emigranci, po krótszym lub dłuższym pobycie w Szwajcarii albo Francji, powracali i po przezwyciężeniu pewnych przeszkód administracyjnych, osiedlali się na resztę życia w Galicji.

Przyjrzyjmy się pokrótce orientacjom, jakie wytworzyły się w środowisku galicyjskich weteranów powstania w drugiej połowie i pod koniec XIX wieku. Choć utrzymywały się różnice polityczne z czasów poprzedzających powstanie i podczas jego przebiegu pomiędzy „białymi" i „czerwonymi", klęska wpłynęła na świadomość polityczną w tym kierunku, iż od schyłku lat sześćdziesiątych mówić można o trzech ugrupowaniach.

Pierwsze ugrupowanie stanowili konserwatyści, prowadzący politykę lojalistyczną, ale w miarę możności „utylitarną". Drugie wytworzyło się w toku walki o autonomię: dążyli oni do niepodległości, ale nie poprzez walkę zbrojną. Trzecie ugrupowanie nie rezygnowało z walki zbrojnej, licząc się z jej podjęciem w stosownej chwili, z zewnętrzną pomocą.

Obecnie, z perspektywy pokoleń, żadna z tych orientacji nie zasługuje na potępienie, na taką krytykę, jaką widzimy i dziś, gdy kłótnie polityczne utrudniają

obiektywizm naukowy. W każdej z tych orientacji napotykamy na jedną istotną cechę: odchodzenie od romantycznego poglądu, że walka o słuszną sprawę *eo ipso* musi odnieść sukces. Pojawiło się zrozumienie, iż siła polityczna poprzedzona być musi siłą gospodarczą; rozpocząć więc należy od pracy – jak mówiono – od podstaw, aby potem myśleć o walce.

Przyjrzyjmy się więc pierwszemu ugrupowaniu, które tworzyło się w Galicji powoli, aby z czasem dojść do dużego znaczenia. Od razu w pierwszych latach po powstaniu publicystyka byłego obozu „białych" poczęła potępiać działaczy, którzy powstanie wywołali, narażając naród polski na niebywałe cierpienia; na wiele tysięcy poległych i zesłanych, niedające się obliczyć straty materialne, ciężkie represje i utratę autonomii, budowanej przez Aleksandra Wielopolskiego.

Przewagę polityczną zyskali konserwatyści – wschodniogalicyjscy ziemianie zwani podolakami oraz krakowscy, o szerszym horyzoncie politycznym. Ci ostatni w czasie powstania nie stali z bronią u nogi. Byli to w większości uczestnicy walki zbrojnej lub zaangażowani w pomoc organizacyjną dla powstania. Oto niektóre nazwiska: Stanisław Tarnowski (1837–1917), Stanisław Koźmian (1836–1922), Ludwik Wodzicki (1834–1894), Józef Szujski (1835–1883) – zaprzestali działalności dla powstania lub opuścili więzienia austriackie głęboko przekonani o bezskuteczności walki zbrojnej, która przyniosła, a gdyby się odnowiła, to przyniesie jeszcze groźniejsze szkody narodowi polskiemu. Opracowany w tym gronie pamflet zwany Teką Stańczyka (od którego pochodzi nazwa całego ugrupowania – stańczycy) bezlitośnie oceniał bilans powstania i przestrzegał przed konspiracją, która mogłaby odnowić walkę i zagrozić jeszcze większą klęską. Stąd lojalizm wobec zaborcy austriackiego, który zapewniał społeczeństwu polskiemu autonomię, a nadto gwarantował, iż groźny zaborca rosyjski nie posunie się dalej na zachód. Jeden z polityków galicyjskich (Florian Ziemiałkowski) powiedział wówczas: „Co by się stało z nami, gdyby Austrię rozbito – lękam się powiedzieć; wtedy za lat kilkadziesiąt może na próżno by szukano Polaków nad brzegami Wisły, u stóp Karpat, ale musiano by ich szukać u stóp Ałtaju" (Ziemiałkowski nie miał jeszcze okazji słyszeć o Kołymie). Stąd ów „adres" do cesarza Franciszka Józefa I z 1866 roku: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy". Była to więc rezygnacja ze zbrojnej walki o niepodległość, głoszona przez niektórych weteranów tejże walki.

Przejdźmy teraz do charakterystyki drugiego ugrupowania, jego opcja polityczna stanowiła w polskim środowisku nowość.

W latach 1868–1873 rozgorzała na forum sejmu krajowego we Lwowie oraz parlamentu w Wiedniu tak zwana „kampania rezolucyjna". Była to walka o poszerzenie autonomii galicyjskiej. Współcześnie w innych dzielnicach Polski niedoceniana, głównie z tego powodu, że nie było tam warunków do toczenia podobnych kampanii, ale i z uwagi na to, że przez walkę pojmowano starcia z bronią w ręku, a nie z mównicy parlamentarnej.

Mechanizm ustrojowy Austrii po wejściu w życie patentu lutowego 1861 roku i konstytucji grudniowej 1867 roku polegał na tym, iż władzę ustawodawczą sprawowała wiedeńska Rada Państwa, której Izba Poselska składała się z delegacji wysyłanych przez poszczególne sejmy krajowe, w tym galicyjski. Tymczasem po przeobrażeniu się Austrii w Austro-Węgry mechanizm ustrojowy zaczął się zacinać. Obawiano się, że w Przedlitawii, czyli niewęgierskiej części monarchii, górę wezmą Niemcy austriaccy i zaczną ograniczać autonomię Czech, Moraw i Galicji. W tej sytuacji poseł Franciszek Smolka zgłosił na sejmie galicyjskim w 1868 roku wniosek, by nie wysyłać delegacji do Rady Państwa. Ponieważ to samo czynili Czesi, przeto pojawiła się możliwość zdekompletowania Rady; liczyła ona 203 posłów, a więc absencja Galicji, Czech, Moraw, Bukowiny, Słowian południowych, blisko 2/3 całości Izby, to byłaby nawet kwalifikowana większość potrzebna do zablokowania obrad lub zmiany konstytucji.

Wniosek Smolki zmierzał więc do wywołania kryzysu ustrojowego i przebudowy monarchii habsburskiej. W miejsce dwóch części, Austrii i Węgier, powstałyby grupy krajów austriackich, węgierskich, czeskich i Galicja. Ta zaś, podległa koronie habsburskiej, miałaby swój własny rząd i sejm, swój wymiar sprawiedliwości, administrację i budżet, nawet własną siłę zbrojną. Zyskałaby nieskrępowaną możliwość rozwoju kulturalnego i narodowego, a kwestia porozumienia z Ukraińcami stałaby się jej wewnętrzną sprawą. Prowadziło to do stopniowego uniezależniania się ziem polskich, przy czym Galicja stałaby się dla nich „Piemontem".

Wniosek Smolki wywołał ostrą walkę w samej Galicji; konserwatyści bali się utraty już uzyskanej autonomii, obawiano się też interwencji rosyjskiej – tak niedawno, gdy podczas Wiosny Ludów wybuchło powstanie węgierskie, jego sukces oddzieliłby Galicję od Austrii i usamodzielniłby ją. Wtedy interweniowała armia rosyjska.

Mimo tego oporu, wniosek Smolki przeobraził się w „kampanię rezolucyjną", prowadzoną na forum parlamentu legalnymi środkami. Trwała ona kilka lat (1868–1873) i zakończyła się niepowodzeniem, ale nie klęską. Do przebudowy ustroju nie doszło, ale mimo to Galicja poszerzyła swą autonomię.

W kraju nie od razu i nie do końca zorientowano się, do czego mogła doprowadzić ta kampania, gdyby zakończyła się sukcesem. Franciszek Smolka (1810–1899) cieszył się zaufaniem; pamiętano, że za działalność wyzwoleńczą przed Wiosną Ludów skazany był na karę śmierci. Z jego to potem inicjatywy sypano kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie (bo nie było to możliwe w Lublinie). Powiększały się szeregi zwolenników tej metody działania – z czasem doprowadziła ona do tak zwanej orientacji trialistycznej: przeobrażenia Austro-Węgier w Austro-Węgro-Polskę.

Czy kampania rezolucyjna była do wygrania? Podjęta wcześniej, zanim Węgry uzyskały przeobrażenie monarchii habsburskiej w państwo dualistyczne, czyli gdyby wystąpili łącznie Węgrzy, Czesi i Polacy, może miała szansę powodzenia.

Po ugodzie z 1867 roku Węgrzy zyskali, o co im chodziło, i nie byli dalszym procesem „federalizacji" Austrii zainteresowani. Nie doszło do pełnego sojuszu Polaków i Czechów. Kampania rezolucyjna nie była jednak walką daremną. Toczona w sposób, który nie pociągał za sobą ani krwawych ofiar powstańczych, ani innych represji, otwarła przed społeczeństwem polskim nowe, korzystne możliwości – mianowicie, iż w pewnych okolicznościach można osiągnąć godne uwagi skutki przy stole – wprawdzie jeszcze nie okrągłym – obrad.

Przejdźmy teraz do charakterystyki trzeciego ugrupowania – radykalnych kręgów, z których tylko część, rozproszona, przytaiła się w kraju. Większość tych, którzy przeżyli, znalazła się w więzieniach, na zesłaniu i na emigracji.

Ci ostatni nawiązywali kontakty z ugrupowaniami rewolucyjnymi Europy Zachodniej, brali udział w wojnie francusko-pruskiej 1870 roku, zasilali nawet szeregi Komuny Paryskiej. Nie brakowało i takich, którzy – jak generał Józef Bem, bohater powstania listopadowego i węgierskiego, wstępowali do armii tureckiej. Tak postąpił dyktator powstania styczniowego, Marian Langiewicz (1827–1887).

Świadomość, że w Galicji można było spokojnie osiąść w polskim społeczeństwie, pracując w kraju i dla kraju, powodowała, iż wielu wracało. Generał Antoni Jeziorański (1827–1882), więziony w Kufsteinie, a następnie przebywający w Szwajcarii, osiadł ostatecznie we Lwowie i pracował jako drobny urzędnik. Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886), który emigrował do Francji i walczył przeciw Prusom, powrócił do Galicji i pracował na kolei, potem prowadził warsztat pończoszniczy. Roman Rogiński (1840–1915), dowódca powstańczy na Podlasiu, po powrocie z zesłania zamieszkał w Galicji. Ludwik Kubala (1838–1918), po zwolnieniu z austriackiego więzienia osiadł w Krakowie, starał się o katedrę historii w UJ, ale przegrał konkurencję z Józefem Szujskim i przeniósł się do Lwowa. Edmund Różycki (1827–1893), powstaniec, który walczył na Podolu, po powrocie z emigracji osiadł w Krakowie, gdzie pracował jako urzędnik ubezpieczeniowy.

Środowisko byłych powstańców w Krakowie, mimo przewagi politycznej „stańczyków" i wpływów konserwatywnego „Czasu", było silne. Ignacy Lipczyński (1811–1872), weteran powstań 1831, 1846 i 1863 roku, potem poseł na sejm galicyjski, podczas dyskusji w 1866 roku nad znanym „adresem" do cesarza Franciszka Józefa, po słowach „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy" założył veto przeciw dalszym słowom: „... i stać chcemy". Dużym szacunkiem cieszył się Władysław Anczyc (1823–1883), który wprawdzie w polu nie walczył, ale działał dla powstania; zasłynął jako autor obrazu historycznego *Kościuszko pod Racławicami*. Do ugrupowania „czerwonych" zaliczali się pisarze Michał Bałucki (1832–1901) i Ignacy Maciejowski-Sewer (1839–1901), autor *Bajecznie kolorowej*, poeta Adam Asnyk (1838–1897), profesor UJ Franciszek Piekosiński (1844–1906).

Powszechnym szacunkiem cieszyli się malarze: Ludomir Benedyktowicz (1844–1926), który utracił w powstaniu obie dłonie, czy Adam Chmielowski, czyli Brat Albert (1846–1916), który stracił w powstaniu nogę.

Poza tą garścią znanych nazwisk, znalazło się wielu pensjonariuszy prowadzonego przez miasto na całkiem przyzwoitym poziomie domu opieki o nazwie „Towarzystwo Przytuliska Uczestników Powstania 1863–1864". Zapewniało ono starym i ubogim weteranom dożywotnie utrzymanie i opiekę lekarską – a wreszcie i pogrzeb na cmentarzu Rakowickim, gdzie za obeliskiem nad grobem poległych w bitwie o Miechów utworzyła się kwatera powstańcza. Takież przytulisko działało i we Lwowie, a kwatera powstańcza na Cmentarzu Łyczakowskim zachowała się do dziś.

Niewykluczone, iż te okoliczności spowodowały, iż Erazm Józef Jerzmanowski herbu Dołęga (1844–1909), który pochodził z ziemiańskiej rodziny osiadłej w Kaliskiem, pod koniec życia znalazł się w Krakowie.

W powstaniu brał udział jako dziewiętnastoletni chłopiec, po czym więziony był przez władze austriackie w Ołomuńcu. Zwolniony, wyjechał do Francji, gdzie odbył studia politechniczne i walczył w wojnie francusko-pruskiej, zyskując stopień oficerski. W 1873 roku znalazł się w Stanach Zjednoczonych, gdzie opatentował szereg wynalazków dotyczących oświetlenia gazowego i zgromadził ogromny majątek. W 1896 roku przybył do Galicji i nabył majątek Prokocim, tuż pod Krakowem, ongiś własność Wodzickich, potem Skorupków. Jego działalność fundatorska i dobroczynna jest szeroko znana, choć nie zawsze dochodziła do wiadomości publicznej, gdyż jej nieraz nie upowszechniał. Wspomagał Zygmunta Miłkowskiego (1824–1915), powstańca, który zasłynął jako działacz i pisarz, „Teodor Tomasz Jeż", oraz jako organizator „Skarbu Narodowego" i pracownik Muzeum w Rapperswilu. Dopomagał też innemu powstańcowi, Karolowi Lewakowskiemu (1836–1912), późniejszemu działaczowi ludowemu, który zasłynął w parlamencie austriackim protestem przeciw uczczeniu pamięci cara Aleksandra III w 1894 roku. Przyjaźń Jerzmanowskiego z Adamem Asnykiem była rzeczą znaną.

Mieszkał w Prokocimiu, a w razie potrzeby dojeżdżał do Krakowa koleją. Brak jednak śladów, iżby brał żywszy udział w krakowskim życiu towarzyskim. Trzymał się z daleka od arystokratycznych salonów „Pod Baranami" czy „Na Szlaku", gdyż może – jako szeregowy powstaniec – nie czułby się tam dobrze. Nie uczestniczył w programach satyrycznych „Zielonego Balonika" i w bujnym życiu Młodej Polski.

Natomiast bywał przy ulicy Sławkowskiej 17, w gmachu Akademii Umiejętności, której działalność znał i wysoko cenił. Świadczy o tym jego testament. Jerzmanowscy, Anna i Erazm, dzieci nie mieli. Zapewnił więc swojej żonie dożywocie, a cały majątek, pozostały po licznych darach i pomocach dla instytucji oświatowych i kulturalnych, przekazał Akademii Umiejętności na Fundację imienia Era-

zma i Anny małżonków Jerzmanowskich, na nagrody za działalność literacką, naukową i humanitarną.

Zatem: potomek rycerskiego rodu, powstaniec, więzień austriackich kazamat, emigrant, żołnierz walczący na froncie pruskim „za waszą i naszą wolność", człowiek, który pracą i talentem doszedł do majątku. Jeśli za młodu ofiarował swoje życie walce o wolność, to po latach cały swój dorobek ofiarował narodowi polskiemu, jego nauce i kulturze. Miałby 72 lata, kiedy w 1918 roku odbudowywało się państwo polskie. Nie doczekał.

Tomasz Ściężor

Ludzie, którzy tworzyli Prokocim

Truizmem byłoby stwierdzenie, że każdy mieszkaniec Prokocimia był jednocześnie jego współtwórcą. Ja jednak pragnę wskazać na cztery postacie dziedziców majątku prokocimskiego, których działalność wpłynęła na jego rozwój w XIX i na początku XX w., jak również na postać ojca Wilhelma Gaczka, reprezentującego Zakon św. Augustyna w Prokocimiu w pierwszej połowie XX w. Działalność tych pięciu osób w dużej mierze zadecydowała o dzisiejszym kształcie tego krakowskiego osiedla.

Wieś Prokocim, położona na granicy Pogórza Wielickiego i pradoliny Wisły, powstała zapewne na przełomie XIII i XIV w. Przez szereg kolejnych wieków była jedynie jedną z setek wsi folwarcznych, wchodzących w skład wielkich latyfundiów możnowładczych. Począwszy od początku XVI w., właścicielami majątku byli kolejno: Tarnowscy, Ostrogscy, Zasławscy, Lubomirscy i Sanguszkowie. Nie posiadali oni w Prokocimiu swojej rezydencji, był on dla nich tylko jednym z podkrakowskich majątków, z racji położenia przy zbiegu Traktu Solnego i Traktu Wołowego wielokrotnie niszczonym przemarszami wojsk w trakcie kolejnych wojen, m.in. w czasie potopu szwedzkiego w XVII w., czy też wojny północnej na początku kolejnego stulecia[1].

Sytuacja Prokocimia uległa zmianie 23 lipca 1741 r., gdy omawiane dobra przejął w dzierżawie zastawnej od księcia Janusza Aleksandra Sanguszki 54-letni wówczas ksiądz kanonik Michał Wodzicki, dziekan krakowski, oficjał i wikariusz generalny biskupstwa krakowskiego[2] (ryc. 1). Ksiądz Wodzicki jest pierwszym z „ludzi, którzy tworzyli Prokocim" i których sylwetki pragnę przedstawić. Zastał on wieś podnoszącą się dopiero po spustoszeniach wojny północnej. Zapewne podkrakowskie położenie Prokocimia nasunęło mu myśl stworzenia w nim własnej, podmiejskiej rezydencji, gdyż już w latach 1741–1744 w środku wsi, na skraju placu wiejskiego, tzw. Nawsia, został wybudowany z muru pruskiego dwór, będący pierwszą w historii Prokocimia rezydencją dziedzica. Był to budynek mający

[1] T. Ściężor, *Historyczny Prokocim. Monografia wsi podkrakowskiej XIV–XX w.*, Kraków 2008.

[2] Dział Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Archiwum Wodzickich z Kościelnik, (AKW) 11722/III, s. 238.

Podgórska Biblioteka Publiczna FILIA 2 w Krakowie

jedynie pomieszczenia mieszkalne, pozbawiony pomieszczeń gospodarczych. Przed dworem powstał kolisty, barokowy dziedziniec, do którego poprowadzono przez dworskie pola od strony Krakowa aleję lipową, tzw. Lipki, zachowane do dzisiaj jako al. Dygasińskiego[3].

Działalność księdza Wodzickiego w tym okresie nie ograniczała się do stworzenia własnej rezydencji. Zbudowany został nowy browar, spichlerz, od nowa wystawiono karczmy Bocheńską i Wielicką[4]. Na południowy zachód od dworu powstał zespół nowych zabudowań folwarcznych, wśród których wyróżniała się okazała drewniana oficyna, siedziba zarządu dóbr, zwana „Domem Podstarościego"[5].

W 1746 r. ksiądz Wodzicki został podkanclerzym koronnym[6] i już 30 sierpnia następnego roku zakupił od księcia Janusza Sanguszki dzierżawiony majątek, dzięki czemu stał się pierwszym w dziejach dziedzicem Prokocimia, mającym w nim swoją rezydencję[7].

Jako dziedzic majątku ksiądz Michał Wodzicki dokonał wielu zmian we wsi, tworząc ją właściwie od początku. W latach 1748–1749 domy, otaczające do tego czasu Nawsie, zostały rozebrane i postawione na nowo po wschodniej stronie płynącej skrajem wsi rzeczki Drwinki[8]. Samo Nawsie włączono w skład zespołu dworskiego – na wschód od dworu powstał ogród włoski z altaną pośrodku, oddzielony od niego szpalerem nowo dosadzonych dębów[9]. Staw Dolny, jak dotąd służący celom gospodarczym folwarku, stał się również elementem opisywanego założenia – na jego środku zbudowano drewnianą, nawodną altanę[10].

Jednocześnie ze wspomnianym przeniesieniem centrum wsi dokonano nowego podziału pól ornych na niwy, część gruntów dworskich rozdano włościanom prokocimskim, wprowadzono (częściowo) czynsz w miejsce pańszczyzny[11].

Należy również wspomnieć, iż w latach 1752–1755 ksiądz Wodzicki uregulował sądownie trwający od wieków spór graniczny Prokocimia z sąsiednim Bieżanowem, ustalając granicę, istniejącą praktycznie do czasów współczesnych[12].

Niestety, pnący się coraz wyżej w karierze duchownej ksiądz Michał Wodzicki (w 1761 r. został biskupem przemyskim) coraz częściej przebywał w Warszawie, a w podkrakowskim Prokocimiu, który właściwie stworzył od nowa, bywał bardzo rzadko. W rezultacie w 1755 r. przekazał majątek bratu, kasztelanowi bieckiemu

[3] Inwentarze z 1747 r. i 1753 r. (AKW 11 722/III, s. 107, 165).
[4] Tamże.
[5] Tamże.
[6] T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. XI, Poznań 1889, s. 227–231.
[7] AKW 11 602/III, s. 71.
[8] AKW 11 722/III, s. 187.
[9] AKW 11 718/III, s. 25.
[10] AKW 11 722/III, s. 165.
[11] AKW 11 722/III, s. 187; reformy ks. Michała Wodzickiego szerzej opisane w: T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 27, s. 100, s. 142.
[12] AKW 11 602/III, s. 243; historia sporu w: T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 14–15.

i sądeckiemu, Piotrowi Wodzickiemu[13]. Piotr Wodzicki, rezydujący w swoich dobrach w Złotej, niedaleko Pińczowa, nie był zainteresowany odległym Prokocimiem, przez co majątek, spustoszony dodatkowo w okresie konfederacji barskiej, stopniowo podupadał[14].

Paradoksalnie, nieszczęśliwe dla Polski zdarzenie, jakim był pierwszy rozbiór w 1772 r., dla Prokocimia oznaczał szansę rozwoju. Poprowadzona wtedy granica między Austrią a Rzeczpospolitą, a później zaborem rosyjskim, wiodła wzdłuż Wisły, rozdzielając posiadane przez Wodzickich majątki. Majątkiem położonym najbliżej Krakowa po austriackiej stronie granicy, jak gdyby „przyczółkiem" Wodzickich na prawym brzegu Wisły, był właśnie Prokocim, który w 1773 r. objął syn Piotra Wodzickiego, Eliasz – drugi z „ludzi, którzy tworzyli Prokocim"[15].

Starosta krakowski Eliasz Wodzicki, postać być może kontrowersyjna (zgłosił akces do konfederacji targowickiej), był naówczas osobą znaną, zarówno jako gospodarz – w swoich dobrach w Porębie Wielkiej koło Mszany Dolnej założył hutę szkła, organizował handel zbożem i solą, jak i polityk – w 1776 r. witał na Kazimierzu cesarza Austrii, Józefa II, natomiast w 1787 r. w swojej głównej siedzibie, w Kościelnikach, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego[16]. Po objęciu majątku prokocimskiego dokonał znaczących zmian w zastanym zespole dworskim swojego stryja, księdza Michała Wodzickiego, tworząc układ przestrzenny zachowany właściwie do dzisiaj. Przede wszystkim na miejscu wspomnianego dworu z muru pruskiego wystawił w latach 1777–1781 nowy, murowany budynek, zwany niekiedy pałacem, do którego wejście poprzedzone było kolumnowym portykiem – baza jednej z kolumn tego portyku została niedawno odsłonięta przy okazji izolowania fundamentów istniejącego pałacu[17]. W latach 1788–1795 rezydentem dworu był zięć Eliasza, znany przyrodnik Michał Potulicki – wtedy po raz pierwszy stał się on stale zamieszkałą siedzibą pańską[18]. Opodal dworu, na miejscu dawnego drewnianego „Domu Podstarościego" Eliasz Wodzicki wystawił okazałą oficynę bramną, w skład której oprócz bramy, łączącej dziedziniec dworski z folwarkiem, wchodził również lamus oraz budynek zarządu dóbr. Na terenie wspomnianego folwarku zostały zbudowane nowe stajnie i spichlerz. W północnej części obszaru dworskiego wystawiono w tym czasie murowany browar i cegielnię[19].

---

[13] AKW 11 602/III, s. 435–442.

[14] T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 108–109.

[15] Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I Acta Terrestria Cracoviensia seria Nova (Terr-Crac Nova) 24, s. 423.

[16] T. Żychliński, *Złota...*, s. 236–238.

[17] T. Ścieżor , *Historyczny Prokocim...*, s. 109–110; również oględziny odsłoniętych fundamentów pałacu dokonane przez autora w lipcu 2008 r.

[18] Księgi metrykalne wsi Prokocimia, prowadzone przy parafii pw. Narodzenia Najświętszej Panny Marii w Bieżanowie, archiwum parafii pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu.

[19] T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 109–112.

Oprócz wspomnianego głównego folwarku dworskiego, na terenie Prokocimia w czasach Eliasza Wodzickiego powstały dodatkowo dwa inne folwarki: „leśny", zwany Gajówką, oraz Baranówka (na jego miejscu stoi obecnie hipermarket TESCO) – być może była to własność żony Eliasza, Ludwiki z Wielopolskich, która, władając Prokocimiem od 1796 r., zmarła we wspomnianym dworze 21 sierpnia 1810 r.[20]

Po śmierci matki majątek prokocimski objął Józef Wodzicki[21] – trzeci współtwórca Prokocimia. Józef Wodzicki był lubianym w Krakowie politykiem, angażującym się niejednokrotnie w ruch niepodległościowy – był członkiem Rady Departamentowej Krakowa w Księstwie Warszawskim (w odziedziczonym po ojcu dworze w Prokocimiu w 1813 r. kwaterował przez tydzień książę Józef Poniatowski[22]), naczelnikiem Gwardii Narodowej w 1831 r., przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa w 1846 r.[23] Warto również nadmienić, że w 1815 r. został mistrzem katedry loży masońskiej „Przesąd Zwyciężony"[24] (ryc. 2). Wkrótce po przejęciu Prokocimia, bo już w 1810 r., częściowo na miejscu ogrodu włoskiego księdza Michała, Józef Wodzicki stworzył park w stylu angielskim[25] – w obecnym Parku im. Erazma i Anny Jerzmanowskich do dzisiaj zachowało się z niego przynajmniej 5 drzew: 1 buk, 2 jesiony i 2 dęby[26]. Pod koniec rządów Józefa Wodzickiego w Prokocimiu, w latach 1840–1844, nastąpiło poszerzenie parku ku wschodowi, w kierunku rzeczki Drwinki – nasadzono wtedy kolejną grupę drzew[27].

Zapewne w latach dwudziestych XIX w., częściowo na fundamentach wspomnianego wcześniej dworu swojego ojca, Józef Wodzicki zbudował zachowany do dzisiaj pałac z narożnym okrągłym ryzalitem, być może wg projektu znanego architekta, Chrystiana Piotra Aignera – w ryzalicie tym na piętrze powstała reprezentacyjna sala balowa[28]. Wznoszący się obok dawny trójczłonowy budynek bramny został gruntownie przebudowany i w całości przeznaczony na siedzibę oraz mieszkania zarządu dóbr, tzw. Rządcówkę. Opodal wystawiono murowane domy pracowników

[20] Tamże, s. 112.

[21] AKW 11 703/III, s. 88, za: M. Pach, *Testament Ludwiki z Wielopolskich Wodzickiej z 1808 roku*, Genealogia, t. 8, 1996.

[22] J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 247–248.

[23] T. Żychliński, *Złota...*, s. 239; A. Gerhardt, *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Kraków 2001, s. 50–53.

[24] S. Małachowski-Łempicki, *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie 1755–1822*, Kraków 1929.

[25] T. Ściężor, *HistorycznyProkocim...*, s. 112–114.

[26] Tamże, s. 112, według badań własnych autora, przeprowadzonych w parku w Prokocimiu w 1992 r.

[27] Tamże.

[28] AKW 11 750/III, s. 451; J. Żmudziński, *Pałac Erazma Jerzmanowskiego w Krakowie-Prokocimiu, Dokumentacja historyczna*, mps, Kraków 2003.

folwarku, tzw. czworaki. Po drugiej, północnej stronie dziedzińca pałacowego wzniesiony został okazały budynek oranżerii, niewątpliwie służący nie tylko hodowli roślin tropikalnych, lecz również, zgodnie z ówczesnymi zwyczajami, organizowaniu spotkań towarzyskich i balów[29].

Józef Wodzicki dokonał również znaczących zmian w otaczającej obszar dworski wsi, m.in. z jego inicjatywy, poprzez regulację rzeczki Drwinki, osuszono mokradła w północnej części Prokocimia, na miejscu których powstały pola i pastwiska, zbudowano również od podstaw nową Karczmę Wielicką. Warto zauważyć, że w czasie rządów Józefa Wodzickiego blisko dwukrotnie wzrosła liczba mieszkańców Prokocimia[30]. Efektem tego było m.in. utworzenie szkoły w 1842 r., na potrzeby której w 1844 r. Józef Wodzicki udostępnił jeden z budynków dworskich[31].

O rezultatach działalności Eliasza i Józefa Wodzickich w Prokocimiu może świadczyć fakt, że już w 1827 r. „ślicznym Prokocimiem" zachwycała się w swoich pamiętnikach Klementyna z Tańskich Hoffmanowa[32].

W 1844 r. Józef Wodzicki przekazał majątek prokocimski swojemu synowi, Kazimierzowi, sam przeniósł się do Krakowa, gdzie zmarł w trzy lata później, a jego pogrzeb był wielką patriotyczną manifestacją[33]. Niestety, Kazimierz Wodzicki już w 1855 r. opuścił Prokocim, przenosząc się wraz ze świeżo poślubioną małżonką na Kresy Wschodnie. Majątek z roku na rok coraz bardziej podupadał, ulegały ruinie kolejne budynki wzniesione przez Eliasza i Józefa Wodzickich, jak np. oranżeria, browar czy prawie wszystkie zabudowania folwarku. Kolejni właściciele, rodzina Skorupków, nie próbowali nawet powstrzymać tego procesu[34]. Ratunek dla Prokocimia przyszedł dopiero w 1891 r., z chwilą zakupu majątku przez zamożnego urzędnika krakowskiego, Józefa Grodzickiego[35].

Józef Grodzicki zapewne wiązał z zakupionym majątkiem wielkie plany, gdyż już w roku zakupu zlecił gruntowną przebudowę pałacu znanemu architektowi, Karolowi Knausowi[36]. Budynek został znacznie przedłużony ku południowi, okrągły ryzalit podwyższono i zwieńczono kopułą, zbudowano nowe, reprezentacyjne

---

[29] Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział V, Kataster Krakowski (KKrak) 470; Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, Sąd Okręgowy w Krakowie (SOKC) 833.

[30] T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 77.

[31] *Liber Memorabilium czyli księga osobliwości albo zbiór zdarzeń lub rzeczy w Parafii Bieżanowskiej*, za: T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 264.

[32] *Romantyczne wędrówki po Galicji*, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 60.

[33] F. Hechel, *Kraków i Ziemia Krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Ossolineum, Wrocław 1950, s. 37.

[34] T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 118–119.

[35] *Legalizacja kontraktu kupna-sprzedaży dóbr Prokocim przez Józefa Grodzickiego od Aleksandra Micewskiego z dnia 15 maja 1891*, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II akta notariusza Stefana Muczkowskiego, Repetytoria (NRep), 32 644.

[36] T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*, s. 119–120.

wejście oraz werandę ogrodową. Rozbudowano również położony obok zespół budynków czworaków dworskich[37]. Niestety, do 1895 r. pałac został zaledwie ukończony w stanie surowym. Co więcej, hipoteka majątku prokocimskiego obciążona została długami, zaciągniętymi na potrzeby budowy przez Józefa Grodzickiego w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim we Lwowie[38].

W 1895 r. przebudowany pałac zakupił kolejny z „ludzi, którzy tworzyli Prokocim", przybyły z Ameryki przemysłowiec, Erazm Józef Jerzmanowski[39] (ryc. 3). Nie będę tu przedstawiał jego postaci, gdyż jest to temat oddzielnego referatu – opiszę jedynie, co Erazm Jerzmanowski zrobił dla Prokocimia. Przede wszystkim wyposażono wnętrza pałacu w nowoczesne instalacje – elektryczność, centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizację – warto wspomnieć, że pałac prokocimski był jednym z pierwszych budynków w Krakowie i okolicach oświetlanych elektrycznie[40]. Niedaleko, na miejscu dawnej oranżerii Wodzickich, wystawiono wieżę wodną, połączoną z elektrownią i nową oranżerią. Wieża ta dostarczała wody zarówno do pałacu, jak również zasilała fontanny w parku[41]. Zmieniono również założenie angielskie samego parku – powstały nowe alejki spacerowe, postawiono altany. Zasypano stare koryto Młynówki, a nowy strumień poprowadzono przez środek parku, włączając w jego bieg zarybioną sadzawkę[42]. Nad Młynówką przerzucono mostki, obok których wznosiły się klasyczne figury. Zadrzewiono park, w szczególności brzegi Stawu Dolnego. Obszar parku ogrodzono ażurowym murem z trzema ozdobnymi bramami z kutego żelaza. Niedaleko pałacu został wzniesiony budynek stajni koni cugowych i wozowni, obecnie kościół św. Mikołaja z Tolentino[43]. Dawny folwark Wodzickich od dawna już nie istniał, toteż na zachód od obszaru dworskiego Erazm Jerzmanowski zbudował nowy, obszerny zespół murowanych budynków folwarcznych – obecne Zakłady Pierzarskie „Animex"[44].

We wsi Erazm Jerzmanowski wystawił budynek szkoły ludowej, rzucił również myśl rozwoju Prokocimia poprzez zbudowanie kolonii kolejarskiej[45].

Erazm Jerzmanowski zmarł w 1909 r. Jego życzeniem było, aby po jego śmierci majątek przeszedł w ręce kościelne – podobno myślał o zakonie oo. jezuitów. Ostatecznie majątek prokocimski przejęli oo. augustianie, dzięki działalności których w okresie międzywojennym nastąpił szybki rozwój Prokocimia, głównie jako

[37] J. Żmudziński, *Pałac...*

[38] Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, Hipoteka Krakowska, 175 (68, t. 74/3), księga dokumentów 74, s. 5701.

[39] Tamże.

[40] Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział III Aug 123.

[41] Tamże.

[42] Aug 123; KKrak 475.

[43] SOKC 833.

[44] T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 119–125.

[45] J. Kielar, *Kronika,* rkps, Archiwum parafii pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu (*Kronika Kielara*).

osady kolejarskiej[46]. Należy tu przede wszystkim wymienić postać ojca Wilhelma Gaczka, który zamyka listę „ludzi, którzy tworzyli Prokocim". Ojciec Gaczek, od 1911 r. kapelan w świeżo otwartej kaplicy w Prokocimiu, a od 1917 r. pierwszy proboszcz parafii prokocimskiej, stał się animatorem wszelkiego rodzaju działań w Prokocimiu[47] (ryc. 4). Dzięki jego aktywności nastąpiła integracja miejscowej ludności rolniczej z napływowymi osadnikami kolejarskimi. Z jego pomocą, z myślą właśnie o kolejarzach, na gruntach dworskich powstała w 1920 r. szkoła powszechna[48]. W rok później oo. augustianie przekazali znaczną część (34 ha) posiadanego majątku na postawienie osiedla kolejarskiego, którego zabudowa do dzisiaj kształtuje charakter większej części starego Prokocimia[49]. Ojciec Gaczek był także inicjatorem powstania w Prokocimiu szeregu organizacji społecznych i stowarzyszeń. Głównym celem jego życia stała się jednak budowa nowego kościoła parafialnego, która zaczęta w 1930 r., zakończyła się niestety dopiero w wiele lat po jego śmierci, w 1957 r.[50] Ojciec Gaczek opuścił Prokocim w 1937 r., awansując na stanowisko prowincjała prowincji polskiej zakonu, a w 1941 r. zginął męczeńską śmiercią w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu[51].

Przedstawiony powyżej okres dziejów Prokocimia obejmuje dokładnie 200 lat: od 1741 do 1941 r. Wyróżniłem postacie pięciu działających w tym okresie „twórców Prokocimia": ksiądz Michał Wodzicki stworzył w Prokocimiu swoją rezydencję oraz zreformował istniejącą dotychczas wieś folwarczną, dając szansę jej późniejszego rozwoju; Eliasz Wodzicki rozbudował i unowocześnił obszar dworski, który stał się centrum dalszego rozwoju Prokocimia; jego syn Józef Wodzicki stworzył zachowany do dzisiaj zespół pałacowo-parkowy, dokonując równocześnie znaczących zmian we wsi, co uczyniło Prokocim jednym z najlepiej zagospodarowanych majątków w okolicach Krakowa; Erazm Jerzmanowski przekształcił znacznie obszar dworski, upiększył park, zainicjował zmiany w szybko rozwijającej się osadzie, co pozwoliło ojcu Wilhelmowi Gaczkowi stworzyć nowy, kolejarski Prokocim, zamieszkały przez zintegrowaną społeczność jego mieszkańców, zjednoczonych w kierowanej przez Zakon św. Augustyna własnej parafii.

Powrót oo. augustianów do Prokocimia w ostatnich latach pozwala mieć nadzieję, że pałac i jego otoczenie nadal będą kwitnąć, pielęgnując pamięć o tych, „którzy tworzyli Prokocim".

---

[46] Aug 121, 122, 123; T. Ściężor, *Augustiański Prokocim. OO. Augustianie w Prokocimiu w latach 1910–1950*, Kraków 2006.

[47] *Kronika prokocimska O. Wilhelma Gaczka*, Kraków 2007 (*Kronika O. Gaczka*); T. Ściężor, *Augustiański Prokocim...*, s. 90.

[48] *Kronika O. Gaczka*, s. 48.

[49] Tamże, s. 40–42.

[50] Tamże, s. 58–60; *Kronika Kielara*.

[51] Aug 88; T. Ściężor, *Augustiański Prokocim...*, s. 128.

Ryc. 1. Ksiądz Michał Wodzicki (1687–1764)

Ryc. 2. Hrabia Józef Wodzicki (1773–1847)

Ryc. 3. Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909)

Ryc. 4. Ojciec Wilhelm Gaczek OSA (1853–1941)

Roman Rozlachowski

Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Przedsiębiorca i społecznik

Erazm Józef Jerzmanowski urodził się w 2 czerwca 1844 roku w Tomisławicach w Królestwie Polskim. Pochodził z rodziny ziemiańskiej[1].

Uczęszczał do gimnazjum gubernialnego w Warszawie, które ukończył w 1862 roku, następnie studiował przez rok w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Dalszą naukę przerwał wybuch powstania styczniowego, w którym Erazm Jerzmanowski wziął udział. Niespełna dwadziestoletni Erazm wstąpił do oddziału Mariana Langiewicza. Po upadku powstania został internowany przez władze austriackie w Ołomuńcu.

W 1864 roku, zmuszony do emigracji, wyjechał do Paryża, który był centrum polskiego ruchu emigracyjnego, tu działały m.in.: Komitet Narodowy Polski, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, obóz „Hotel Lambert". W Paryżu studiował w Szkole Wyższej Polskiej na Montparnasse, a następnie w École des Mines de Paris i Szkole Inżynierii i Artylerii w Metz. Ciężko przeżył klęskę Francji w wojnie z Prusami.

W 1873 roku Erazm Józef Jerzmanowski został wysłany do Stanów Zjednoczonych przez francuskie przedsiębiorstwo prowadzące tam eksploatację gazu świetlnego wg nowego sposobu, wynalezionego przez Tessié du Motaya. Pozostawszy w Stanach Zjednoczonych, udoskonalił system Tessié du Motaya i uzyskał kilkanaście patentów z dziedziny gazownictwa. Założył w Nowym Jorku miejską kampanię gazową i pełnił funkcję wiceprezesa Towarzystwa Gazowego „Eguitable".

W 1882 roku został współwłaścicielem „Equitable" Gas Light Company, którą przez trzynaście lat kierował jako prezes, a następnie wiceprezes.

Założył również kompanie gazowe w Chicago i Baltimore. Wybudował wytwórnię gazu w Indianapolis, Brooklynie, Troy, Albany, Yonders, Utica, Memphis, Lafayette, Longansport. Był też współzałożycielem Carbite Calcium and Acetylen Company.

[1] Podstawą artykułu jest książka Janusza Ludwiga, *Erazm Józef Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Prokocim-Kraków 2005.

Erazm Józef Jerzmanowski znacznie udoskonalił technologię przemysłu gazowego i został czołową postacią tej gałęzi amerykańskiego przemysłu. Zaliczany był do najbogatszych ludzi amerykańskiej finansjery końca lat osiemdziesiątych XIX wieku. Do niego należała znaczna część akcji wielu kompanii i wytwórni gazu; a prasa ówczesna całego świata wciąż donosiła o największych transakcjach finansowych w przemyśle gazowniczym, w których głównym akcjonariuszem był Erazm Józef Jerzmanowski.

Tak np. telegram z dnia 1 marca 1889 roku z Indianapolis, zamieszczony również w polskiej prasie, informował:

> Największa operacja finansowa została tutaj wczoraj dokonana. Nowoyorscy kapitaliści, właściciele „Equitable Gas-Light-Co" zakupili dwie największe fabryki tutejszych stowarzyszeń gazu naturalnego i zakładając największe stowarzyszenie gazu naturalnego – zapłacili $ 2 000 000. Głównym akcjonariuszem jest baron Jerzmanowski[2].

Jerzmanowski został też wybrany przez akcjonariuszy Chicago Gas Light & Coke Co na prezydenta tej wielkiej kompanii. Zdobył w Stanach Zjednoczonych ogromny majątek, z którego hojnie wspierał Polonię amerykańską, a zwłaszcza jej działalność oświatową i charytatywną. Był duchowym i materialnym opiekunem emigracji. Gdy był już posiadaczem wielkiej fortuny, której podstawą stały się wynalazki z dziedziny gazownictwa (opatentował ich w Stanach Zjednoczonych aż siedemnaście) oraz zdolności do mądrego i rozważnego inwestowania zgromadzonego już kapitału, poświęcił się Jerzmanowski również działalności politycznej, a przede wszystkim społecznej, działając w różnych organizacjach skupiających polskich emigrantów. Zdawał sobie doskonale sprawę, że należy zjednoczyć Polonię amerykańską, która bywała często skłócona i organizacyjnie rozbita.

Erazm Jerzmanowski świetnie rozumiał, że jednym z najważniejszych fundamentów życia na emigracji jest Kościół katolicki – polska parafia. Wokół niej skupia się życie nie tylko religijno-duchowe, ale również kulturalno-patriotyczne rodaków. Tu też odczuwa się szczególną więź Polaków z Ojczyzną – ziemią ojców i dziadów.

Kościół św. Antoniego z Padwy w Jersey City został ufundowany przez Erazma i Annę Jerzmanowskich. Do Erazma Jerzmanowskiego z prośbą o wybudowanie świątyni zwrócili się polscy emigranci. Kościół istnieje do dziś, jest czynny i regularnie odbywają się tam nabożeństwa, przy czym obecnie służy głównie społeczności kolorowej, ale nie tylko.

Wracając do okresu bytności Erazma Jerzmanowskiego w Stanach Zjednoczonych i jego działalności na rzecz zjednoczenia Polonii, należy nieco przybliżyć historię powstania organizacji polonijnych.

W 1874 roku powstało Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce. Program Zjednoczenia to zachowanie integralności kulturowej Polaków na grun-

[2] Cyt. za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 45.

cie religii katolickiej i polskiej tradycji. W 1880 roku powstał Związek Narodowy Polski, który w odróżnieniu od Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce jest związkiem otwartym i niezależnym od wyznania i etnicznego pochodzenia. Jerzmanowski był związany od początku ze Związkiem Narodowym Polskim poprzez Związek Polaków w Nowym Jorku, któremu samodzielnie przewodniczył.

Podjęta przez Jerzmanowskiego próba utworzenia na bazie Zjednoczenia Polaków w Nowym Jorku ośrodka kierowniczo-koordynacyjnego dla całego uchodźstwa polskiego, nie powiodła się, gdyż Chicago zdominowało inne ośrodki polonijne działające w Stanach Zjednoczonych.

Od 1886 roku Jerzmanowski kierował nowo utworzonym Komitetem Centralnym Dobroczynności. Wówczas doprowadził do powstania biura pomocy i pośrednictwa pracy dla imigrantów nowo napływających do Ameryki. Założył m.in. czytelnie polskie i ochronki, wspierał budowę szkół parafialnych. Wiele darowizn przeznaczył na wsparcie polskich wystaw w muzeach na całym świecie, hojnie wspomagając finansowo wszystko to, co Polskę i naród polski sławi w świecie.

Erazma Jerzmanowskiego cechowała zawsze wysoka świadomość narodowa, a mając bardzo wysoką pozycję zawodową w Stanach Zjednoczonych oraz wysoki status materialny, był przedstawicielem polskiej emigracji, z którym się liczono.

Pobyt na obczyźnie traktował zawsze jako etap przejściowy; za naczelne zadanie dla każdego Polaka uznawał działanie na rzecz ukochanej ziemi ojczystej.

Był przeciwny uchodźstwu na tle zarobkowym, uważając, że Polsce tu, na miejscu są potrzebni ludzie – szczególnie w miarę wykształceni, ale również chłopi i robotnicy, których ręce w kraju mają swoją wartość i cenę. W licznych wystąpieniach i apelach do rodaków przestrzegał przed emigracją. W odezwach pisał o bardzo dużych trudnościach w znalezieniu pracy, mówił o micie łatwych i znacznych zarobków. Emigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych nie znali ani stosunków tu panujących, ani języka, byli narażeni na ogromne niekiedy przykrości, niedostatek i ciężką, licho opłacaną pracę.

Fali emigracji nie udało się przerwać, odezwy miały zbyt ograniczony zasięg i wciąż tłumy emigrantów z ziem polskich napływały do Stanów Zjednoczonych.

Jerzmanowski robił bardzo wiele, aby ulżyć doli przybyłych Polaków na obcej im, amerykańskiej ziemi.

O jego działalności w Stanach Zjednoczonych tak pisał prof. Ryszard Kantor w artykule *Erazm Jerzmanowski – Polski Nobel*, który ukazał się w prasie polonijnej, w tygodniku „Horyzont" w 1990 roku:

> Erazm Jerzmanowski był przedstawicielem emigracji politycznej, popowstaniowej, składającej się przeważnie z ludzi o wysokiej świadomości narodowej, stosunkowo wykształconych, na ogół łatwo dostosowujących się do sytuacji panującej w USA, osiągających tam wysoką pozycję zawodową, prestiż i status materialny. [...]

Działalność[!] Erazma Jerzmanowskiego na terenie Stanów Zjednoczonych nie można rozliczać wedle sum, które łożył na cele narodowe i charytatywne. Były to wszakże sumy znaczne, D[onald] E. Pienkos – historyk Związku Narodowego Polskiego – twierdzi, że ogółem na cele polonijne wydał Jerzmanowski ok. 75 tys. dolarów, co było na owe czasy prawdziwą fortuną [...].

Erazm Jerzmanowski nie zerwał kontaktu z Ojczyzną, przez szereg lat spędzał wakacje w Galicji, gdyż rodzinne strony były dla niego z powodów politycznych zamknięte. Zaprzyjaźniony z Adamem Asnykiem wspomógł dzieło swego przyjaciela: Towarzystwo Szkoły Ludowej hojnym datkiem 20 tys. koron. W 1894 roku poparł finansowo Fundusz Wystawy Krajowej we Lwowie, wcześniej, bo w 1890 roku przyczynił się do założenia czasopisma dla chłopów „Lud Polski". Był także inicjatorem współpracy finansowej między emigrantami a polskimi, istniejącymi w kraju, instytucjami kredytowymi, np. Bankiem Spółek Zarobkowych oraz Bankiem Ziemskim w Poznaniu. Wszystkie te inicjatywy miały podłoże patriotyczne, służyły polskości, ograniczały skutki germanizacji i rusyfikacji narodu polskiego, zwłaszcza warstwy chłopskiej[3].

Należy wspomnieć, że w czasie pobytu Erazma Jerzmanowskiego w Stanach Zjednoczonych w dowód zasług położonych względem Kościoła katolickiego otrzymał on odznaczenie papieskie, Order Św. Sylwestra, przyznany mu przez papieża Leona XIII[4].

Był dzień 7 maja 1889 roku, gdy dziennik „L' Osservatore Romano" ogłosił nominację Erazma Józefa Jerzmanowskiego (w tłumaczeniu na język polski):

Jego Świątobliwość ma zaszczyt nominować Kawalerem Orderu Św. Sylwestra dostojnego Pana Erazma Józefa Jerzmanowskiego, Polaka, zamieszkałego w Nowym Jorku[5].

Jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości wręczenia Komandorii Św. Sylwestra cała prasa amerykańska interesowała się mającą się odbyć uroczystością, ponieważ był to pierwszy przypadek w historii Kościoła katolickiego, aby osoba świecka zamieszkała w Stanach Zjednoczonych otrzymała tak wysokie odznaczenie papieskie.

O uroczystości szczegółowo informowały wszystkie najważniejsze dzienniki amerykańskie, m.in.: „The Eegle", „The Press", „The Tribune", „The World", „The Sun" i oczywiście polska prasa emigracyjna. Wydarzenie to odbiło się głośnym echem również w europejskiej prasie, która donosiła:

---

[3] Ryszard M. Śpiewak [Ryszard Kantor], *Erazm Jerzmanowski – Polski Nobel*, „Horyzont" 1990 (3 III), za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 57.

[4] Papież Leon XIII 3 III 1878–20 VII 1903 – Joachim Pecci z Carpineto. Wybrany papieżem w 68 roku życia, panował na stolicy Piotrowej 25 lat. W 1891 roku opublikował encyklikę „Rerum novarum" o pracy i polityce społecznej. Otworzył archiwa watykańskie dla uczonych całego świata.

[5] W oryginale: *Onnifenza pontifica. Sua Santita sie degnata in giori nominare. Commendantore di San Silvestro il nobile Signor Cav Erasmo Giuseppo Jerzmanowski, Polacco, residente a New York* (cytat za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 59).

W czerwcu dnia 24, 1889 roku odbyła się wspaniała uroczystość wręczenia Erazmowi Jerzmanowskiemu Komandorii Orderu Św. Sylwestra nadanego mu przez papieża Leona XIII na wniosek [...] Kongregacji Dyplomów podpisany przez prezesa Jego Eminencji Kardynała hr. Halka Ledóchowskiego. Uroczystość odbyła się w gronie przyjaciół i zaproszonych gości w Nowym Jorku przy ulicy West 16 w mieszkaniu nr 38 w trzech obszernych przystrojonych salonach, u p. dr. Wincentego Żołnowskiego, serdecznego przyjaciela Erazma Józefa Jerzmanowskiego o godz. 9 wieczorem. Order wręczał ks. Sylwester Malone z kościoła św. Piotra i Pawła z Brooklynu; po pełnej patriotycznego uniesienia przemowie. Orderem tym był krzyż Św. Sylwestra umieszczony na pięknej jedwabnej, białego papieskiego koloru poduszce – umyślnie na ten cel przez jedną z Polek wyhaftowaną. Po głównej stronie poduszki, gdzie krzyż się znajdował, wyhaftowany był portret papieża Leona XIII, a na odwrotnej znajdował się Orzeł Polski. Napisy na poduszce były następujące: z obu stron portretu papieskiego data A.D. 1889, na odwrotnej stronie napis w języku angielskim:

„We rejoice at the honor conferres this, day",
w języku polskim zaś:
„Ojczyzny prawej synu, oto dziś dla ciebie dzień chwały"[6].

Był to faktycznie ważny dzień dla wielkiego Polaka. Artykuły i informacje w prasie światowej o tym wydarzeniu miały oczywiście polityczną wymowę. Mówiło się bowiem o wybitnym Polaku i Polsce, której jako państwa nie było wówczas na mapie Europy.

Warto przypomnieć najwspanialszych gości, którzy przybyli na tę uroczystość. Byli to m.in.: senator Jan Fox z małżonką, pan Graham prezes Towarzystwa gazowego „Equitable" w Nowym Jorku, znany bankier Eugeniusz Kelby z małżonką, znany literat, autor wielu powieści pan Steele MacKaye i wielu innych, których nie sposób tu wymienić. Każdy z obecnych gości otrzymał na pamiątkę portfel skórzany z podobizną Erazma Jerzmanowskiego, w pełnym galowym stroju kawalera Orderu św. Sylwestra. Portfel ten, pięknie wykończony – wykonany w znakomitym zakładzie Tiffany i spółka w Nowym Jorku – trzeba uznać za dzieło sztuki. Panie obdarowane były kosztownymi bombonierkami. Dodatkowo każdy otrzymał teczkę, w której znajdowała się kopia Brewe Kongregacji Dyplomów z podpisem kardynała hr. Mieczysława Halki Ledóchowskiego z dnia 26 kwietnia 1888 roku.

W tłumaczeniu na język polski brewe to brzmiało następująco:

Leo P.P.XIII
Najmilszy Synu, pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo. Gorliwość twa w popieraniu sprawy katolickiej, troskliwość i hojność, jaka bądź to przy budowie kościołów, bądź wznoszeniu szpitali lub wreszcie przy urządzaniu szkół okazywać zwykłeś, oraz inne chwalebne czyny chrześcijańskie, którymi się odznaczasz, spowodowały

[6] Cyt. za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 59.

Nas, że Tobie przyznaliśmy tytuł honorowy, który Twoich zasług nagrodą, a naszej dla Ciebie życzliwości ma być dowodem...

Podp. Kard. Ledóchowski[7]

Z ówczesnej prasy nowojorskiej dowiadujemy się różnych szczegółów owej wspaniałej uroczystości, na przykład wiemy, jak byli ubrani zaproszeni na uroczystość goście, kto pełnił honory gospodyni uroczystości oraz jakie przemówienia wygłoszono i toasty wzniesiono[8].

Nazajutrz, dnia 25 czerwca 1889 roku prasa donosiła również o uroczystości zorganizowanej dla Jerzmanowskiego przez pracowników Towarzystwa „Equitable"[9].

Erazm Jerzmanowski był gorącym patriotą; nigdy nie zerwał kontaktu z Ojczyzną i jak podkreślałem, przez szereg lat wakacje spędzał w Galicji. W kraju miał też wielu serdecznych przyjaciół. Zaliczali się do nich między innymi, jak już wspomniano, Adam Asnyk, Adam Chmielowski, Ernest Tytus Bandrowski[10],

[7] Cyt. za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 61 (Pełny tekst brewe zob. Aneks, s. 100). Kard. Mieczysław Halka Ledóchowski (1822–1902), arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, prałat domowy papieża, legat papieski w Rzymie od 1886 roku, gdzie piastował szereg godności, m.in.: sekretarza memoriałów, sekretarza brewiów i kanclerza orderów papieskich, prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. To głównie jego wstawiennictwu zawdzięcza Erazm Józef Jerzmanowski otrzymanie Orderu Św. Sylwestra. Na jego też wniosek Kongregacja przedstawiła po dokonaniu wyboru wniosek do papieża Leona XIII o nadanie odznaczenia.

[8] Panowie ubrani byli raczej tradycyjnie, w nienagannie skrojone fraki, natomiast toalety dam to nie tylko elegancja i gust, ale również widoczny przepych. Małżonka p. Jerzmanowskiego miała suknię umyślnie na tę okoliczność sprowadzoną z Paryża i kosztującą przeszło 2000 franków. Uzupełnieniem jej była wspaniała biżuteria, a przede wszystkim krzyż wysadzany drogimi, przepięknie się prezentującymi brylantami. Całość ubioru podkreślała tylko niezwykłą urodę tej pięknej kobiety. Panią senatorową Fox zdobiły wspaniałe kolczyki z brylantów, których wartość oceniono na 10 000 dolarów. Senatorowa Fox pełniła honorowo rolę gospodyni obchodów, była ona kobietą równie piękną, jak też pełną kobiecego uroku. Wśród nielicznych przemówień i życzeń składanych panu Jerzmanowskiemu największe wrażenie wywarło przemówienie pana Steele MacKaye, który w słowach pełnych uniesienia z iście literackim polotem na zakończenie uroczystości powiedział m.in.: „że wieczór ostatni policzy do najszczęśliwszych chwil swego życia i że honor, jaki go spotkał, będąc obecnym na tak wspaniałym akcie, przez długi czas będzie jedynym, najważniejszym faktem na kartach jego kronikarskich" (Cytat za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 61).

[9] Przykładowo: „Urzędnicy Towarzystwa gazowego «Equitable» w liczbie 100 zebrali się w obszernej sali biura zarządu celem złożenia życzeń swoich najszczerszych swemu prezesowi p. Jerzmanowskiemu [był wówczas wiceprezesem – przyp. J. Ludwiga]. Była to chwila uroczysta, nacechowana wspólną miłością bliźnią, a dająca dowody szacunku, jakiego Jerzmanowski w kółku swych podwładnych urzędników doznaje. Mowa okolicznościowa, wypowiedziana przez wybranego z grona urzędników, tchnęła tem samem uczuciem i przekonaniem. Obecnej małżonce Jerzmanowskiego wręczony został przez grono zebranych urzędników bukiet na pamiątkę uroczystości" (cytat za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 61).

[10] Ernest Tytus Bandrowski (1850–1920), chemik, profesor Szkoły Przemysłowej, radny miejski, wiceprezydent Krakowa, prezes Zarządu Towarzystwa Szkół Ludowych, pochowany na cmentarzu Rakowickim.

hrabia Edward Starzeński[11], ks. Ignacy Fedorowicz[12], Fryderyk Zoll[13] i Henryk Szarski[14]. Najserdeczniejsze przyjaźnie to przyjaźnie z weteranami powstania styczniowego 1863 roku: Eustachym Jaxą Chronowskim, Adamem Asnykiem i Adamem Chmielowskim. Weteranów powstania styczniowego wspierał szczególnie finansowo i duchowo tak na obczyźnie, jak w kraju.

Państwo Jerzmanowscy najpierw co dwa lata, a później, od roku 1890 co roku przyjeżdżali do kraju i odwiedzali Galicję. Bywali zawsze w Krakowie, gdzie zatrzymywali się u przyjaciela, właściciela Grand Hotelu, konesera sztuki, powstańca styczniowego, prezesa Przytuliska Weteranów, ofiarodawcy licznych zbiorów dla Muzeum Narodowego, Eustachego Jaxy Chronowskiego.

Każdy pobyt Jerzmanowskiego w Europie i w kraju był skwapliwie odnotowywany w ówczesnej prasie. Tak to na przykład w 1890 roku rozpisywano się o pobycie Erazma Jerzmanowskiego w Krakowie w związku z uroczystością złożenia prochów Adama Mickiewicza w krypcie katedry na Wawelu:

> Pan Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku przybył wraz z żoną do Krakowa. Oprócz tego przybyli z Królestwa Polskiego członkowie rodziny pp. Jerzmanowskich: matka pani Kamila Jerzmanowska, brat Konstanty, właściciel dóbr Niwka, pani Kosowska i p. Stanisław Gołębiowski z żoną i dzieckiem, właściciel dóbr Różki.

Państwo Jerzmanowscy – jak zwykle – zatrzymali się w krakowskim Grand Hotelu aż do zakończenia uroczystości pogrzebowych A. Mickiewicza, potem odjechali do Marienbadu[15].

Wielki społecznik poprzez swoich przyjaciół i na ich prośby oraz w wyniku uzyskanych od nich informacji o potrzebie pomocy różnym środowiskom w Polsce wspierał je hojnie. Były to stowarzyszenia, kasy zapomogowe, szkoły, ochronki, przytuliska, m.in. dla weteranów powstań narodowych, biblioteki, organizacje kulturalne, muzea, teatry i wystawy.

Tak o działalności charytatywnej E. Jerzmanowskiego pisał Ryszard Kantor:

---

[11] Edward Starzeński (1855–1909), hrabia, starosta Podgórza, pochowany na cmentarzu Rakowickim.

[12] Ks. Ignacy Fedorowicz (1836–1913), O. Ambroży, przeor oo. paulinów na Skałce, kustosz generalny zakonu w monarchii austriackiej, pochowany na cmentarzu Rakowickim.

[13] Fryderyk Zoll (1834–1917), wiceprezes Akademii Umiejętności, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. prawa, pochowany na cmentarzu Rakowickim.

[14] Henryk Szarski (1855–1921), wiceprezydent Krakowa, kupiec, pochowany na cmentarzu Rakowickim.

[15] Cytat za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 62. Marienbad to brzmiące z niemiecka słynne uzdrowisko w Czechach – Mariánské Lázne; jest to miasto położone 628 m n.p.m. morza, na południowych stokach Lasu Czeskiego. Posiada źródła uznawane za lecznicze do picia i kąpieli już od początków XVII wieku. Są to źródła słone, alkaliczne i żelaziste. W 1818 roku Mariánské Lázne zyskały status uzdrowiska, a w 1868 roku otrzymały prawa miejskie. W XIX wieku było to jedno z najmodniejszych uzdrowisk w Europie.

Jakże często mówi się dziś o potrzebie mecenatu prywatnego. Państwo, do niedawna hojny dawca dóbr – wcześniej zresztą zagrabionych społeczeństwu – odmawia finansowania sztuki, zmniejsza dotacje na naukę, niezbyt też dba o pomoc socjalną dla najuboższych. Wzrasta zatem zapotrzebowanie na wszelkie formy samopomocy społecznej, a jeszcze bardziej na bogatych i światłych mecenasów, krajowego chowu Vanderbiltów i Rockefellerów. Niestety, jakoś jeszcze ich nie widać. Tym chętniej patrzymy w przyszłość[16], szukając w niej przykładów i poniekąd nadziei.
Jeśli, powiada się czasem, nie mamy jeszcze mecenasów, ludzi, którzy dorobili się w Polsce i chcieliby wspomagać polską sztukę i naukę, to może pojawią się jacyś dobrodzieje z zewnątrz, szacowni i bogaci rodacy, którzy zgromadzili majątek na obczyźnie, a teraz zechcą swoje pieniądze wydać na zbożny cel w kraju. W przeszłości zdarzali się przecież tacy, a wśród nich jeden z najgłośniejszych, Erazm Józef Jerzmanowski. W aurze oczekiwania i tęsknoty za mecenasem, warto przypomnieć jeszcze raz tego człowieka, tym bardziej iż część życia i działalności związał z Krakowem. (...) Krakowianie winni pamiętać Jerzmanowskiemu przynajmniej kilka z licznych akcji dobroczynnych: to on ufundował wawelskie witraże Mehoffera, wspomagał budowę domów nauczycielskich i akademickich, łożył na kolonie letnie dla dzieci z ubogich rodzin, wspomagał polskich badaczy i artystów. Interesował się dolą chłopów[17].

Nie sposób wymienić wszystkiego, na co szło obfite finansowe wsparcie udzielane przez Jerzmanowskiego. W ówczesnej prasie nie było tygodnia, aby nie można było przeczytać licznych podziękowań od obdarowanych oraz różnych szczegółów odnośnie do przeznaczenia pokaźnych funduszy.

W 1896 roku Erazm Józef Jerzmanowski ostatecznie zdecydował się na opuszczenie Stanów Zjednoczonych i wspaniałego, pięknie urządzonego domu w Nowym Jorku przy Madison Ave 818. Już od dawna nosił się z zamiarem powrotu na stałe do Ojczyzny. Przed wyjazdem napisał *Odezwę* do członków organizowanej właśnie w USA Ligi Polskiej[18]. Ze względów politycznych mógł osiedlić się tylko w Galicji; dlatego tu, w Prokocimiu pod Krakowem nabył wcześniej, 25 czerwca 1895 roku od hr. Józefa Grodzickiego za 150 tys. koron majątek ziemski wraz z zabudowaniami dworskimi i pałacem.

Zakupiony zespół pałacowo-parkowy został wzniesiony w latach 1777–1783 przez hr. Eliasza Wodzickiego i rozbudowany przez jego syna, hr. Józefa Wodzickiego. Obecny wygląd pałac zawdzięcza wspaniałemu architektowi Karolowi Knausowi (1846–1904), który w 1891 roku całkowicie go przebudował. Pałac posiada narożny kolisty ryzalit, w którym mieszczą się salon kominkowy i sala balowa z kopułą, neobarokowymi szczytami i podziałami, oraz niemal secesyjny front z wejściem głównym o zadaszeniu półkolistym żeliwno-szklanym i oranżerię od strony tylnej wschodniej. Warto wspomnieć, że architekt Karol Knaus dokonał licznych restau-

[16] Raczej przeszłość [przypis red].

[17] R. Kantor, *Jerzmanowski, czyli tęsknota za mecenasem*, „Nowy Świat" 1991 (28 XII). (Cytat za: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 65).

[18] Pełny tekst *Odezwy* z 1886 roku E. Jerzmanowskiego do rodaków patrz: Aneks, s. 93.

racji i przebudowań, m.in. kościołów i klasztorów krakowskich, np.: Paulinów na Skałce, św. Katarzyny i Bożego Ciała na Kazimierzu, a ponadto w Kalwarii Zebrzydowskiej. Brał udział w restauracji Sukiennic, gmachu Poczty Głównej, Kasy Oszczędności oraz gmachu Sokoła i Kasyna Wojskowego w Krakowie.

Erazm Józef Jerzmanowski po zamieszkaniu w pałacu w Prokocimiu przebudował całe jego otoczenie, na które składał się wspaniały 10-hektarowy park oraz piękna, prowadząca do pałacu aleja, obsadzona przez niego dębami, lipami i kasztanowcami. Tą aleją co drugi dzień przejeżdżał powozem, gdy udawał się do Krakowa. W Krakowie najczęściej przebywał u swojego najserdeczniejszego przyjaciela, Eustachego Jaxy Chronowskiego, w Grand Hotelu. Tu odbywał długie dysputy z weteranami powstania 1863 roku. Tu też rodziło się niemało pomysłów co do dalszej jego dobroczynnej działalności. Wielu historyków, w tym również dr hab. Andrzej Biernacki z Polskiej Akademii Nauk[19], jest przekonanych, że bardzo prawdopodobne jest, iż to właśnie Chronowski namówił Erazma Jerzmanowskiego do założenia Fundacji im. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, która powstała na mocy zapisu testamentowego dnia 29 kwietnia 1908 roku w Prokocimiu. Kapitułą założonej fundacji została Akademia Umiejętności w Krakowie. Wspomniana fundacja to największe osiągnięcie i ukoronowanie całej działalności dobroczynnej tego wielkiego Polaka, wybitnego wynalazcy i humanisty. Nagroda przyznawana przez fundację miała co roku wspierać Polaków urodzonych w granicach Polski z 1772 roku, będących wyznania rzymskokatolickiego, którzy przez swoje osiągnięcia naukowe, prace literackie lub działalność charytatywną zdobyli wybitną pozycję w polskim społeczeństwie. Przez ostatnie lata życia Erazm Jerzmanowski praktycznie nie opuszczał Prokocimia, żył tu samotnie wraz z żoną Anną, żywo interesując się potrzebami tutejszych chłopów. Wspomagał ich materialnie, a w szczególności rodziny wielodzietne. Wielu obdarował ziemię i materiałem na budowę domów. Walczył z pijaństwem, dbał o religijną edukację, sprowadzając często do Prokocimia księży rekolekcjonistów. Przeważnie byli to księża ze zgromadzeń zakonnych: od św. Franciszka, św. Benedykta czy oo. augustianie z kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu, ale też z pobliskich parafii: od św. Józefa z Podgórza i z parafii bieżanowskiej. Często kapelanami, którzy odprawiali tu rekolekcje i prowadzili nauki katechizmu, byli również oo. kapucyni i oo. redemptoryści z podgórskiego klasztoru.

Erazm Józef Jerzmanowski zmarł 7 lutego 1909 roku w Prokocimiu.

Jego pogrzeb odbył się 10 lutego o godzinie 9.30 rano. Z pałacu w Prokocimiu, po odprawionej uprzednio Mszy Świętej żałobnej za spokój duszy śp. Erazma, wyruszył kondukt pogrzebowy. Na czele niesiony był krzyż, dalej szła młodzież z nauczycielami, bardzo liczne duchowieństwo diecezjalne i zakonne, siostry z różnych zgromadzeń i żałobnicy z wieńcami. Następnie zaprzężony w trzy pary koni

[19] Zob. A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski i jego fundacja*, „Blok-Notes Muzeum Mickiewicza", Nr 10, 1991.

karawan z trumną, otoczony z obu stron ubraną w kontusze służbą żałobną, która niosła lampiony. Za trumną podążała najbliższa rodzina zmarłego, potem cały świat naukowy Krakowa, z wiceprezesem Akademii Umiejętności, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorem Fryderykiem Zollem na czele. Radę Miasta Krakowa reprezentował wiceprezydent dr Henryk Szarski, a Towarzystwo Szkół Ludowych m.in.: prof. Ernest Tytus Bandrowski, radca miejski dr Julian Gertler i dr Marian Stępowski. W pogrzebie wzięli nadto udział: starosta Podgórza hr. Edward Starzeński; przeor paulinów na Skałce, o. Ambroży Fedorowicz; adwokat, dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, poseł na sejm Krajowy Franciszek Paszkowski oraz dziennikarz i redaktor „Nowej Reformy" Michał Konopiński. Kapitułę Krakowską reprezentowali: ks. prałat dr Czesław Wądolny i ks. kanonik Krupiński, Wieliczkę – burmistrz dr Franciszek Aywas, Prokocim – wójt Antoni Korzeniowski, parafię Bieżanów – proboszcz ks. Franciszek Kamski. Na pogrzebie nie zabrakło największego przyjaciela zmarłego: Eustachego Jaxy Chronowskiego, który był zawsze traktowany jak członek rodziny i dlatego szedł tuż za trumną wraz z bratem zmarłego Konstantym, siostrą Marią z Jerzmanowskich Gołembowską, siostrzenicą Marią Romaną z Gołembowskich Mieszczańską, siostrzeńcami: Stanisławem, Władysławem, Julianem Gołembowskimi i bratankiem Władysławem Jerzmanowskim oraz lekarzem domowym, dr. Ludwikiem Schneidrem. Schneider opiekował się żoną Jerzmanowskiego Anną, będącą w głębokiej depresji po śmierci ukochanego męża, któremu zawsze wiernie towarzyszyła, wspierając go we wszystkich jego dobroczynnych działaniach[20]. Należy również wymienić licznie przybyłą na pogrzeb młodzież ze szkoły w Prokocimiu i Krzyszkowicach wraz z nauczycielami. Obie te szkoły wybudował bowiem śp. Erazm Józef Jerzmanowski.

Pogrzeb prowadzili: z Prokocimia do granic Podgórza proboszcz z Bieżanowa, ks. Kamski, dalej przez Podgórze do granic Krakowa ks. kanonik Antoni Gruszecki, a odcinek przez Kraków aż do cmentarza Rakowickiego przedstawiciel Kapituły Krakowskiej, ks. prałat dr Czesław Wądolny. Kondukt żałobny z ciałem śp. Erazma Józefa Jerzmanowskiego podążał ulicami: Prokocimia, Podgórza, Kazimierza i Krakowa; po okrążeniu Rynku Głównego, na który wszedł ul. Grodzką, ul. Szpitalną skierował się na cmentarz Rakowicki[21].

[20] Stan jej zdrowia był na tyle poważny, że nie pozwalał jej iść bezpośrednio za trumną; zmuszona była jechać powozem, a gdy wysiadła przed bramą cmentarza Rakowickiego, omdlała, tracąc chwilowo świadomość. Z powodu stanu chorobowego, bardzo osłabioną wdowę lekarz rodzinny, dr Ludwik Schneider, zmuszony był odwieźć do pałacu w Prokocimiu.

[21] Dość dużo szczegółowych informacji o życiu, śmierci, pogrzebie oraz zasługach śp. Erazma Józefa Jerzmanowskiego znajdujemy w ówczesnym „Krakowskim Czasie", wydanym w dniach od 8 do 10 lutego 1909 roku. (Opublikował powtórnie te artykuły J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 78–87).

Grażyna Fijałkowska

Hojność bez granic – działalność Erazma Jerzmanowskiego na emigracji w Stanach Zjednoczonych w latach 1873–1896[1]

Erazm Jerzmanowski, żołnierz, powstaniec styczniowy, emigrant polityczny, przemysłowiec, działacz społeczny, filantrop, patriota, to obok Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego i Ignacego Paderewskiego najbardziej znany przedstawiciel Polonii amerykańskiej. Był pionierem amerykańskiego gazownictwa, autorem nowej metody oświetlania gazem, właścicielem największych wytwórni gazu, twórcą oświetlenia miejskiego wielu amerykańskich aglomeracji. Zyskał nawet miano „Człowieka, który oświetlił Amerykę". Posiadał milionowy majątek i w myśl zasady „Tyle życia, ile w czynie", hojnie wspomagał i jednoczył Polonię amerykańską oraz wspierał niepodległościowe dążenia.

Nazywany był także „polskim Noblem", gdyż po powrocie do kraju ufundował zapisem testamentowym nagrodę za osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury i działalności społecznej, wypłacaną przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Kwota funduszu wynosiła 1 mln 200 tys. koron, co stanowiło równowartość 365 kg złota.

W latach komunizmu postać tego wybitnego Polaka została całkowicie wykreślona z kart naszej historii. Stało się tak, gdyż Jerzmanowski był zagorzałym przeciwnikiem doktryny socjalistycznej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich wystąpieniach publicznych.

Jego dzieło nie uległo jednak zapomnieniu, ponieważ niektóre wsparte przezeń u progu ich powstania instytucje kulturalne i społeczne funkcjonują do chwili obecnej.

Erazm Józef Jerzmanowski urodził się 2 czerwca 1844 roku w dziedzicznej wsi Tomisławice (zabór pruski) jako syn Franciszka i Kamili z Kossowskich. Ród Jerzmanowskich należał do najstarszych rodów polskich i pieczętował się herbem Dołęga. Członkowie rodziny Jerzmanowskich zajmowali w kraju znaczące stanowiska polityczne i zapisali się w historii jako wielcy patrioci. W 1862 r. Erazm

[1] Przedstawiony artykuł prezentuje pewien wycinek z życia i działalności Erazma Jerzmanowskiego. Szerzej zakreślony temat omówiła autorka w książce: G. Fijałkowska, *Tyle życia, ile w czynie, rzecz o Erazmie Jerzmanowskim*, Kraków 2009.

Jerzmanowski ukończył gimnazjum gubernialne w Warszawie i rozpoczął studia w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Dalszą naukę przerwał mu wybuch powstania styczniowego. W 1863 r. wstąpił w szeregi powstańców i przez 18 miesięcy walczył w oddziale Mariana Langiewicza. Jego towarzyszami broni i przyjaciółmi, o których nigdy nie zapomniał, byli: Adam Chmielowski, późniejszy Brat Albert, poeta Adam Asnyk oraz Eustachy Chronowski. Po upadku powstania oddział Langiewicza został internowany przez władze austriackie w twierdzy w Ołomuńcu. Po odzyskaniu wolności w 1864 r. Jerzmanowski wyemigrował do Paryża i rozpoczął studia w Polskiej Szkole Wyższej na Montparnasse. Rok później, w uznaniu zasług stryjecznego dziadka Pawła Jerzmanowskiego, pułkownika wojsk napoleońskich, otrzymał zezwolenie rządu francuskiego na odbycie studiów w Szkole Inżynierii i Artylerii Wojskowej w Metz, którą ukończył w 1868 r. Studiował chemię i matematykę. W 1870 r., podczas wojny francusko-pruskiej, jako oficer walczył w obronie Paryża, a po zwolnieniu z wojska rozpoczął pracę we francuskiej firmie Tessié du Motay, która zajmowała się produkcją gazu przeznaczonego do oświetlenia[2].

W 1871 r., w wieku 27 lat Erazm Jerzmanowski został wysłany do Stanów Zjednoczonych, do Buffalo, jako wybitnie uzdolniony przedstawiciel firmy w celu wprowadzenia oświetlenia gazowego. W tym samym roku przeniósł się do Nowego Jorku i przez następnych sześć lat pracował w kompanii gazowej. Propagowany przez niego system Tessié du Motaya:

> oparty był na tej samej zasadzie co światło Drummonda i polegał na rozżarzeniu cylindra z magnezyi lub minerału cyrkonu ($Zr\ O_2+SiO_2$) w płomieniach mieszaniny gazu świetlnego i tlenu. System ten wymagał prowadzenia podwójnej sieci rur: do tlenu i do gazu świetlnego, gdyż gazy spotykały się dopiero w palniku[3].

Ponieważ przemysłowcy amerykańscy uznali metodę francuską za zbyt skomplikowaną i nieopłacalną, Jerzmanowski uprościł ją i udoskonalił. W latach 1876–1886 opatentował 17 wynalazków z dziedziny gazownictwa.

W 1873 r. poślubił Annę z Koesterów (1856–1912), której przodkami byli niemieccy osadnicy, przybyli do Ameryki w XVIII wieku. Ojciec Anny był inżynierem i budowniczym mostów. Żona Jerzmanowskiego otrzymała staranne wychowanie katolickie i gruntowne wykształcenie, znała kilka języków, interesowała się także sztuką, szczególnie malarstwem i architekturą. W latach późniejszych w pełni wspierała i rozumiała działalność filantropijną swojego męża. Przekazywała również pomoc materialną dla potrzebujących. Jak pisała z Nowego Jorku 21 lutego 1890 r. do przewodniczącej Towarzystwa Oszczędności Kobiet we Lwowie, księżnej Adamowej Sapieżyny:

---

[2] J. Hulewicz, *Jerzmanowski Erazm*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 1964, t. 11, s. 178–180.

[3] *Wspomnienia pozgonne*, „Przegląd Techniczny" 1909, nr 7, s. 88.

> Chociaż jestem cudzoziemką, Polska żywo mnie obchodzi, to też pozwalam sobie przy niniejszem w odpowiedzi na odezwę, przesłać na ręce Szan. Księżnej 250 złr. dla głodem dotkniętej ludności w Galicji. Czyniąc to, cieszy mnie niewymownie, że nadarzyła mi się sposobność, raz choćby wstąpić w ślady mego męża, którego całe zadanie i dążenie, którego myśli wszystkie skierowane są zawsze i wiernie w strony rodzinne[4].

W 1879 r. Erazm Jerzmanowski otrzymał obywatelstwo amerykańskie.

Został jednym z założycieli „Equitable Gas Light Company" w Nowym Jorku, jego wiceprezesem, a następnie prezesem w latach 1882–1895. Znany jest również jako współzałożyciel kolejnych towarzystw gazowych: w Baltimore, Chicago, Nowym Jorku i Indianapolis, w których również pełnił funkcje kierownicze. W okresie pobytu w Stanach Zjednoczonych Erazm Jerzmanowski wybudował największe wytwórnie gazu: w Indianapolis, w Brooklynie, Troy, Albany, Yonders, Utica, Memphis, Lafayette i Longansport. Współuczestniczył ponadto w powstaniu „Carbite Calcium and Acetylen Company". Tymi działaniami zyskał uznanie w sferach przemysłowych i dorobił się milionowego majątku. Do niego należała duża część akcji wielu kompanii gazowych i wytwórni gazu[5].

Erazm Jerzmanowski jako przedstawiciel popowstaniowej emigracji politycznej był człowiekiem bardzo dobrze wykształconym, o silnie zakorzenionej świadomości narodowej, nigdy nie zapomniał, że jest Polakiem. Traktował swój pobyt w Stanach Zjednoczonych jako tymczasowy, a działalność na rzecz Ojczyzny i jej mieszkańców stanowiła dla niego cel nadrzędny. Jerzmanowski był w Stanach Zjednoczonych wyrazicielem aspiracji niepodległościowych swojego narodu i orędownikiem prawa do wolności każdego Polaka. Posiadał trzecią co wielkości fortunę w Stanach Zjednoczonych, a pierwszą wśród Polonii amerykańskiej. Rozwinął na wielką skalę mecenat, skoncentrowany wokół spraw kulturalnych i społecznych dwóch środowisk: Polonii amerykańskiej i rodaków w kraju. W domu Jerzmanowskich skupiało się życie kulturalne oraz patriotyczne polskich emigrantów. Przywiązywano w nim wagę do świąt narodowych i religijnych, a także kultywowano polskie tradycje.

W XIX wieku w Ameryce mieszkało około miliona Polaków. Duża ich część przybyła w czasie Wielkiej Emigracji, po upadku powstania listopadowego. Emigracja o podłożu politycznym, która nastąpiła w tym okresie, była jednym z największych ruchów emigracyjnych ówczesnej Europy. Kolejna wielka fala emigracji politycznej miała miejsce po upadku powstania styczniowego w 1864 r.

---

[4] List Anny Jerzmanowskiej, opublikowany na łamach prasy. Wycinki z gazet polskich i obcych dotyczące działalności Erazma Jerzmanowskiego w latach 1886–1894. Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, 384 254 III RARA.

[5] *Polska Nagroda Nobla*, „Świat" 1910, nr 44, s. 8–9; *Wspomnienia pośmiertne o śp. Jerzmanowskim*, „Nowa Reforma" 1909, nr 90 (2 III); *Magnacka fundacja*, „Tygodnik Ilustrowany" 1909, nr 7, s. 136.

Niezależnie od sytuacji politycznej tysiące Polaków rozproszyło się po świecie w poszukiwaniu pracy i chleba. Erazm Jerzmanowski nie popierał emigracji zarobkowej i niejednokrotnie przestrzegał przed nią w swoich wystąpieniach. Zwracał uwagę na trudności życia na obczyźnie, podważając mit łatwych zarobków[6]. Fali emigracji nie udało się jednak powstrzymać, Jerzmanowski organizował więc pomoc dla przybywających do Ameryki. Hojnymi ofiarami wspierał parafie polskie i szkoły parafialne, wiedząc, że stanowią one ogniska życia religijnego i duchowego. Udzielał pomocy finansowej kształcącej się młodzieży i bezrobotnym, ułatwiając jednocześnie znalezienie pracy. Wspomagał nie tylko szpitale i domy opieki, sieroty i wdowy, lecz także artystów polskich, których obrazy kupował. Przez kilkanaście lat z własnych funduszy utrzymywał przeznaczoną dla rodaków Czytelnię Polską w Nowym Jorku. Aktywnie udzielał się też w pracach organizacji polonijnych. Wraz z żoną brał udział w wielu uroczystościach i obchodach rocznicowych[7].

Aby wzmocnić więź narodową Polaków na emigracji, Erazm Jerzmanowski wsparł własnymi środkami finansowymi budowę dwóch kościołów katolickich: pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy w Jersey City (1886)[8] oraz kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku (inicjatywa budowy kościoła zrodziła się w 1892 r., świątynię wybudowano w latach 1900–1901)[9]. Było to dla niego prawdopodobnie najważniejsze przedsięwzięcie, gdyż często o nim wspominał, mówiąc: „póty narody, póki kościoły". Parafie tych kościołów do dziś są jednymi z najbardziej znaczących centrów życia polonijnego w Jersey City i w Nowym Jorku.

Donald Pienkos, historyk Związku Narodowego Polskiego, stwierdził, że w czasie swojego pobytu w Ameryce ogółem na cele polonijne Jerzmanowski wydał około 75 tys. dolarów, co było na owe czasy ogromną fortuną[10].

Polacy, którzy przybyli do Ameryki w XIX wieku, uznawali swój pobyt za chwilowy. Czekali na hasło powrotu do Ojczyzny, aby podjąć na nowo walkę o wolność. Z czasem zaczęli się osiedlać w większych miastach, szukając zajęcia i z konieczności oswajając się z myślą dłuższego przebywania na obcej ziemi. Zaczęto więc myśleć o stworzeniu wielkiej organizacji, która jednoczyłaby wszystkich Polaków, rozproszonych po wielu miastach, i nadała ich dążeniom wspólny

---

[6] E. Jerzmanowski, *Przestroga przed wychodźstwem do Ameryki"*, „Nowa Reforma", 1894, nr 242 (12 XII).

[7] Artykuły: *Szlachetna ofiara p. E. Jerzmanowskiego z New Yorku*; *Największy zakup obrazów na Wystawie Sztuk Pięknych w Chicago; Szlachetna ofiara p. Jerzmanowskiego*, opublikowane na łamach prasy (brak tytułów czasopism, roku wydania i numerów). Wycinki z gazet...

[8] *List Erazma Jerzmanowskiego do ks. Wacława Kruszki z dnia 18 czerwca 1904 r.*, [w:] ks. W. Kruszka, *Historia polska w Ameryce*, wyd. popr. i ilustr., t. 13, Milwaukee 1908, s. 32–33; *Polacy w Ameryce, New-York, dnia 23 października 1886*, „Nowa Reforma" 1886, nr 257 (10 XI).

[9] D. Piątkowska, *Kościoły polskie w Nowym Jorku*, Nowy Jork–Opole 2002, s. 55–59.

[10] J. Hulewicz, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 178–180.

kierunek. W starania te włączył się także Erazm Jerzmanowski. W czasie swojego pobytu w Stanach Zjednoczonych działał w Związku Narodowym Polskim, był prezesem Zjednoczenia Polaków w Nowym Jorku, inicjatorem powstania Towarzystwa Pomoc dla Ubogich, wiceprezesem Komitetu Centralnego Dobroczynności, a także współorganizatorem i prezesem Ligi Polskiej. Organizował instytucję Skarbu Narodowego w Nowym Jorku i pełnił funkcję komisarza na Stany Zjednoczone Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Był także inicjatorem współpracy finansowej między emigrantami a polskimi instytucjami kredytowymi w kraju: Bankiem Spółek Zarobkowych oraz Bankiem Ziemskim w Poznaniu. Za swoją pracę na rzecz Polonii amerykańskiej był darzony dużym szacunkiem. W 1889 roku, w uznaniu zasług na rzecz Kościoła katolickiego, został odznaczony przez papieża Leona XIII Orderem Komandorskim św. Sylwestra. Nasz rodak był pierwszym człowiekiem na kontynencie amerykańskim, który otrzymał tak ważne odznaczenie Stolicy Apostolskiej. Innym, skromniejszym wprawdzie wyróżnieniem, lecz bardzo drogim sercu Jerzmanowskiego, stało się honorowe członkostwo w Związku Sokołów Polskich w USA – organizacji chroniącej dorastającą młodzież polską przed zamerykanizowaniem. Jerzmanowski został ponadto honorowym prezesem Komitetu Centralnego Dobroczynności oraz Towarzystwa Szkół Ludowych.

W XIX wieku na terenie Ameryki tworzono szereg związków i towarzystw, które podjęły inicjatywę zjednoczenia Polaków w jedną organizację. W Nowym Jorku powstały dwa towarzystwa: Związek Narodowy Polski, który próbował połączyć polskich emigrantów na gruncie przynależności narodowej, oraz Zjednoczenie Polaków w Ameryce, przekształcone później w Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie Polskie, łączące Polaków katolików.

W 1880 r. w Filadelfii powstał Związek Narodowy Polski, który połączył na zasadach federacji organizacje z różnych stanów (Nowy Jork, Illinois, Pensylwania, Kalifornia, Michigan), zapewniając każdemu z towarzystw własny samorząd wewnętrzny. Inicjatorem powołania organizacji był Agaton Giller, powstaniec, dziennikarz, były członek Rządu Narodowego, który po wypędzeniu z Galicji, osiadł w Rapperswilu. Stąd słał do organizatorów Związku Narodowego Polskiego listy wskazujące na potrzebę utworzenia organizacji Polonii amerykańskiej[11]. Na pierwszym sejmie młodej organizacji polskiej – wolnej, niezależnej i czysto narodowej – zwołanym 20 września 1880 r. w Chicago – ustalono, że w skład Związku Narodowego Polskiego (ZNP) ma wchodzić Komitet Centralny (Zarząd Centralny) oraz cenzor, spełniający funkcję najważniejszego urzędnika, kontrolującego wszelkie działania związku. Władzę ustawodawczą w ZNP sprawował Sejm Związkowy, zwoływany co cztery lata, wykonawczą zaś Zarząd z prezesem ZNP na czele oraz Rada Dyrektorów[12]. Założyciele Związku w imię powstańczych ideałów postanowili za

[11] *Stowarzyszenie polskie w Ameryce*, „Nowa Reforma", 1887, nr 149 (8 VII).

[12] K. Białasiewicz, *Związek Narodowy Polski ma 125 lat*, „Tygodnik Katolicki Niedziela", (Chicago) 2005, nr 11.

swoje godło przyjąć emblemat powstańców styczniowych z 1863 r. Uzupełniono go dodatkowymi symbolami: u góry umieszczone zostały dwie dłonie złączone w braterskim uścisku, po prawej stronie – liście dębu symbolizujące siłę, mądrość i prawdę, po lewej natomiast liście laurowe, które oznaczają chwałę zwycięzcy. Dwutygodnik „Zgoda", utworzony jako pismo związkowe, pisał: „dwie dłonie złączone w uścisku to znak miłości, zgody i solidarności"[13]. W paragrafie III *Konstytucji związkowej* znalazły się zapisy określające kwestie wyznaniowe:

> Ponieważ wiara rzymsko-katolicka jest panującą wiarą w narodzie polskim, przeto uważamy za swój obowiązek przy niej obstawać, w niej żyć i we wszystkim być jej podległym

i

> Ponieważ Naród Polski ma w sobie też pewną liczbę Polaków innych wyznań, więc idąc w ślady Konstytucji 3-go Maja zapewniamy im poszanowanie ich wyznań i przypuszczamy ich, jako polskich obywateli do pracy na rzecz politycznych około dobra narodu polskiego[14].

Ten ostatni zapis stał się powodem zaciętych walk między Zjednoczeniem Polaków Ameryce a Związkiem Narodowym Polskim. Napastliwe i gorzkie w wymowie artykuły ukazywały się na łamach polonijnej prasy, m.in. w „Zgodzie", „Ojczyźnie" i „Gazecie Katolickiej". Aby zakończyć nieporozumienia między dwoma związkami, Erazm Jerzmanowski i Wincenty Żołnowski przedstawili konstytucję związkową arcybiskupowi nowojorskiemu i biskupowi newarskiemu (wówczas diecezja niedaleko Nowego Jorku). Obaj dostojnicy Kościoła katolickiego zaaprobowali ją w zupełności. Ta akceptacja wywarła pozytywny wpływ na rozwój ZNP. Nie mniej ważne były też działania ówczesnego cenzora, Franciszka Gryglaszewskiego, który pracując jako inspektor budowli rządowych i podróżując po całym kraju, informował o celach Związku i zachęcał do wstępowania w jego szeregi.

Pierwsze lata historii ZNP to okres wytężonej pracy organizacyjnej, która przygotowywała młode stowarzyszenie do objęcia przywództwa nad całą Polonią w Stanach Zjednoczonych. Celem ZNP było staranie się o rozwój moralny i materialny Polonii amerykańskiej poprzez zakładanie domów polskich, szkół i zakładów dobroczynności. Związek sprawował opiekę nad Polakami, pomagał im w otrzymywaniu obywatelstwa amerykańskiego, organizował obchody rocznicowe, a także przeciwdziałał alkoholizmowi wśród rodaków.

W 1885 r. organizacja liczyła 44 towarzystwa, mające ogółem 1893 członków, w roku 1887 liczba towarzystw wzrosła do 84 i zrzeszały one 3210 członków. W 1896 r. ZNP skupiał już 288 towarzystw i liczył 11 000 osób. Aktywnym dzia-

[13] Wycinki z gazet.
[14] Tamże.

łaczem Związku był także Erazm Jerzmanowski[15]. Jego nazwisko wymieniane było nawet w 1889 r. wśród kandydatów ubiegających się o stanowisko cenzora, czemu jednak – osobiście kategorycznie zaprzeczył w liście opublikowanym na łamach nowojorskiej gazety[16]. Myślą Erazma Jerzmanowskiego było natomiast pozyskanie dla organizacji jak największej liczby Polaków, rozproszonych w wielu ośrodkach polonijnych na terenie Stanów Zjednoczonych. Podczas spotkań z nimi gorąco zachęcał do połączenia się we wspólnej pracy i utworzenia silnej organizacji. ZNP to obecnie największa i najstarsza organizacja polonijna w Stanach Zjednoczonych[17].

W roku 1884 Erazm Jerzmanowski był współorganizatorem i prezesem Ligi Polskiej, która miała za zadanie zjednoczenie na zasadzie federacji dwóch rywalizujących ze sobą organizacji: Związku Narodowego Polskiego o charakterze patriotycznym i katolickiego Zjednoczenia Polaków w Ameryce. Liga Polska miała być strukturą nadrzędną i stanowić powszechną reprezentację ludności polskiej w Ameryce. Jej zadaniem było utrzymanie jedności Polonii amerykańskiej i łączności z Ojczyzną. W czasie tworzenia konstytucji organizacji, Jerzmanowski, który w lipcu 1886 r. wyjeżdżał do kraju ojczystego, wystosował do członków Ligi odezwę, której obszerne fragmenty zacytowała prasa (zob. Aneks, s. 93).

Pomysł organizacji Ligi Polskiej był zasadny, lecz na drodze jego realizacji stanęły nasze wady narodowe, które celnie określił ks. Wacław Kruszka: „nikt nie chce słuchać, każdy chce rządzić"[18]. Nie powiodło się utworzenie Ligi Polskiej w takim kształcie. Inicjatywa ta została bowiem zdominowana przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, a właściwie przez wpływowego i cieszącego się sporym autorytetem działacza tej organizacji, ojca Wincentego Barzyńskiego. ZNP formalnie wystąpił przeciw takiemu charakterowi stowarzyszenia z obawy, że księża objęliby zwierzchnictwo nad nim. Przyjęta przez Ligę Polską konstytucja nie odpowiadała także wizji Erazma Jerzmanowskiego, co spowodowało jego rezyg-

[15] I. Pawłowski, *Nowy York 17 maja 1886 r.*, „Nowa Reforma", Wycinki z gazet...

[16] *Od Pana Jerzmanowskiego* (1880), Wycinki z gazet...

[17] ZNP powołał do życia szereg instytucji wydawniczych i oświatowych. Od 1912 r. jest właścicielem wyższej uczelni – Kolegium ZNP w Cambridge Springs. Założył też Bibliotekę Polską w Chicago i Dom Emigranta w Nowym Jorku. W 1910 r. z inicjatywy ZNP wzniesiono pomnik Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie. W latach 1912–1914 związek wspierał finansowo działalność Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. W czasie I wojny światowej współpracował z Ligą Narodową i Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, a w czasie II wojny światowej wspierał działanie Rządu RP na Uchodźstwie. W 1944 r. ZNP współtworzył Kongres Polonii Amerykańskiej. W 1968 r. wystąpił do Kongresu Stanów Zjednoczonych o uznanie granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, natomiast w roku 1971 monitował o wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Od końca XIX wieku jest to największa organizacja samopomocowa w USA, z olbrzymim majątkiem, szacowanym na ponad pół miliarda dolarów, z tytułu ubezpieczeń, wpływów z własnego banku oraz mediów. [K. Białasiewicz, *Związek Narodowy Polski ma 125 lat*, „Tygodnik Katolicki Niedziela" (Chicago) 2005, nr 11].

[18] W. Kruszka, *Historia Polska w Ameryce*, wydanie poprawione i ilustrowane, Tom IV, Milwaukee, WIS, Drukiem Spółki Wydawniczej Kuriera, 1905, s. 16.

nację z funkcji prezesa. Jednym z powodów tej decyzji był kontrowersyjny zapis, uniemożliwiający przeznaczenie na cele publiczne zgromadzonych funduszy, dopóki nie zostanie zebrana kwota 100 tys. dolarów. Jerzmanowski uważał, że:

> paragraf ten został bez głębokiego zastanowienia uchwalony, gdyż przy biedzie polsko-amerykańskiego społeczeństwa, tak znacznej kwoty nie uda się szybko zebrać, a tymczasem mogą znaleźć się ważne sprawy narodowe, których pomyślne załatwienie i mniejsza suma spowodować by mogła[19].

Liga Polska funkcjonowała jeszcze przez jakiś czas, rozsyłając książki, zwołując wiece i kongresy, w końcu przestała istnieć. Erazm Jerzmanowski był bardzo rozczarowany niepowodzeniem Ligi, martwił się również o losy kolejnych pokoleń Polaków, zagrożonych zamerykanizowaniem. Dał temu wyraz w wywiadzie opublikowanym w prasie:

> Nie wierzę w przyszłość naszą w Ameryce. Jest nas obecnie coś około miliona. Ci, co przybywają, ostać mogą, bo Polakowi angielszczyć się nie tak łatwo, zresztą bronią go od tego stowarzyszenia, pisma, szkoły, kościoły polskie. Ale następne pokolenie zginie, bo je wir życia praktycznego zmaterializować i zamerykanizować musi[20].

Dnia 25 grudnia 1886 r. zawiązał się Komitet Centralny Dobroczynności, który był odłamem ZNP. Na czele Komitetu stanęli m.in.: doktor Wincenty Żołnowski, Erazm Jerzmanowski, ks. Hieronim Klimecki, Karol Chłapowski i Ignacy Pawłowski (sekretarz Komitetu). Głównym zadaniem Komitetu było gromadzenie środków finansowych, przeznaczonych na pomoc Polakom z zaboru pruskiego. Prezesem został dr Wincenty Żołnowski, który przybył do Ameryki w 1868 r., po ukończeniu Uniwersytetu w Zurychu, i jako lekarz cieszył się powszechnym uznaniem oraz zasłużonym szacunkiem większości rodaków. Funkcję wiceprezesa objął Erazm Jerzmanowski, wówczas wiceprezes Towarzystwa Oświetlenia Gazowego „Equitable". Komitet otworzył w Nowym Jorku „Biuro Pomocy", które wszystkim przybywającym udzielało bezpłatnej informacji, pomagało w poszukiwaniu pracy, a w razie potrzeby dawało zapomogi pieniężne. Na pokrycie kosztów utrzymania lokalu i pensji sekretarza, w pierwszym roku działalności Jerzmanowski ofiarował 1025 dolarów. Na wieść o zawiązaniu się Komitetu Polacy zebrali ponad 2 tys. dolarów, zaś dodatkowo Erazm Jerzmanowski i Wincenty Żołnowski wpłacili po 250 dolarów. Dnia 8 lutego 1887 r. Helena Modrzejewska dała w Teatrze STAR dwa przedstawienia, a dochód w wysokości 250 dolarów przeznaczyła na Komitet Centralny Dobroczynności[21]. Kwotę 50 dolarów wpłacił również Winand M. Wigger, biskup Newarku, załączając następujący list:

---

[19] 18. *Pan Erazm Jerzmanowski*, Wycinki z gazet...

[20] Impar, *Wywiad z Erazmem Jerzmanowskim*, „Echa Zachodnie" (Paryż) 1888 (16 IX), brak nr., [wycinki prasowe].

[21] I. Pawłowski, *Z Ameryki New York 19 marca 1887*, Wycinki z gazet...

Do Pana Jerzmanowskiego w Nowym Jorku
Szanowny Panie!
Niżej załączam 50 dolarów dla Komitetu Cent. Dobr. O tyle, ile rozumiem, Towarzystwo zostało sformułowane w celu pomagania ubogim i zasługującym Polakom, a szczególnie tym, którzy w tak okrutny sposób wypędzeni są przez rząd pruski. Cel ten jest godny i szlachetny. I ja proszę Najwyższego o błogosławieństwo dla towarzystwa, które przedsięwzięło tak wielką i miłosierną pracę. Osobiście zawsze wiele zajmowałem się Polakami i mocno czułem ich cierpienie. Wielka część takowych pochodzi z ich przywiązania głębokiego do świętej wiary katolickiej, której w czasach pomyślniejszych tak szlachetnie bronili przeciw Turkom, pod murami Wiednia, prowadzeni przez heroicznego i nieśmiertelnego Sobieskiego. Mając nadzieję, że szlachetny polski naród będzie jeszcze oglądał szczęśliwe dnie, pozostaję uniżonym sługą

W. M. Wigger, Biskup Newarku, 26 lutego 1886 r.[22]

Komitet zgromadził kapitał w wysokości około 5 tys. dolarów i z jego inicjatywy powstało biuro pomocy oraz pośrednictwa pracy dla imigrantów. Finansował budowę szkół parafialnych i kościołów, zakładał czytelnie oraz ochronki, wspierał wystawy w obiektach muzealnych, a także organizował obchody ważnych rocznic i uroczystości państwowych[23].

W 1887 r. z inicjatywy Erazma Jerzmanowskiego utworzono towarzystwo Zjednoczenie Polaków w Nowym Jorku. W ramach jego działalności, za radą wielkiego społecznika, w 1887 r. został założony Skarb Narodowy w Nowym Jorku, który miał być kapitałem żelaznym przeznaczonym na cele publiczne[24]. O fakcie tym informował Erazm Jerzmanowski podczas obchodów rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Tekst jego patriotycznego przemówienia zamieściła jedna z nowojorskich gazet (zob. Aneks, s. 95).

Dnia 17 sierpnia 1887 r. na łamach prasy opublikowano sprawozdanie finansowe za drugi kwartał, podpisane przez prezesa Zarządu Skarbu Erazma Jerzmanowskiego i sekretarza Stanisława Śleszyńskiego:

Ogólny fundusz Skarbu Narodowego w Nowym Jorku wynosi 4 088 do[larów] 82 f[eningów]. W ubiegłym więc kwartale powiększył się o 166 do[larów]. 87 f[enigów][25].

W październiku 1887 r. z inicjatywy Erazma Jerzmanowskiego Zjednoczenie Polaków w Ameryce wprowadziło instytucję Skarbu Narodowego Polskiego. Jak do tego doszło, można przeczytać w artykule zamieszczonym na łamach prasy:

---

[22] Tłumaczenie listu za: *List W. M. Wiggera biskupa Newarku datowany 28 lutego 1886 r.*, Wycinki z gazet...

[23] I. Pawłowski, *Z Ameryki New York*, „Nowa Reforma" 1886, nr 103 (6 V).

[24] *Z wychodźstwa Polskiego w Ameryce*, „Nowa Reforma" 1887, nr 243 (23 X).

[25] *„Z wychodźstwa (Skarb Narodowy)*, „Nowa Reforma" 1887, nr 186 (17 VIII).

Towarzystwo Zjednoczenie Polaków w Ameryce odbyło w dniu 3 bm. wskutek zwołania prezesa p. E. J. Jerzmanowskiego nadzwyczajne posiedzenie w zwykłym lokalu posiedzeń swoich w Domu Polskim pod nr. 161 przy ul. 25. we wsch. części miasta.
Przewodniczący zagaił posiedzenie, przedkładając jako dowód takowego list, który otrzymał od ks. H. Klimeckiego, następującej treści:

Szanowny Panie!
Przy niniejszym mam honor przesłać na ręce Jego sumę pięćdziesiąt dolarów na rzecz Skarbu Narodowego, z warunkiem by takowe były przesłane do Banku ratunkowego w Poznaniu jako depozyt. Przy tym w imieniu parafii św. Stanisława B. i M. składamy ci szanowny rodaku najszczersze dzięki za trudy podjęte w organizację Skarbu Narodowego, który w krótkim czasie niezawodnie wiele się przyczyni do odzyskania nieszczęśliwej Ojczyzny, błagać będziemy Najwyższego Pana o błogosławieństwo dla tak szlachetnych czynów, a naród nieszczęśliwy, którego ty jesteś prawdziwym reprezentantem, na zawsze wdzięcznym ci zostanie.

Sługa i rodak
ks. Hieronim Klimecki proboszcz parafii polskiej w Nowym Jorku.

Dnia 26 września 1887 r.

List powyższy, rzekł przewodniczący, przyjmuję jako błogosławieństwo z rąk «polskiego kapłana» dla sprawy podjętej przez nas, dla dobra i sławy ostatnimi wypadkami boleśniej niż kiedykolwiek poprzednio dotkniętej Ojczyzny (...) Towarzystwo «Zjednoczenia Polaków w Ameryce» uzupełniło powyższą sumę dolarów składką zarządzoną pośród członków w myśl wniosku przewodniczącego do 1000 marek dla zakupienia jednej akcji Banku Ziemskiego w Poznaniu w imieniu «Zjednoczenia Polaków w Ameryce» na rzecz pod opieką tegoż towarzystwa pozostającego Skarbu Narodowego w Nowym Jorku. Tym sposobem «Zjednoczenie Polaków w Ameryce» wprowadza instytucję «Skarbu Narodowego Polskiego» z przeznaczeniem na korzyść Polski.
W końcu podano, że rachunki przedłożone ze stanu «Skarbu Narodowego» w Nowym Jorku wykazują cyfrę 4800 dolarów, który to pomyślny stan zapobiegliwości p. Er. J. Jerzmanowskiemu przypisać należy. Zjednoczenie Polaków uznając ten fakt i przyjmując sprawozdanie uczciło pracę E. Jerzmanowskiego powstaniem z miejsc.

Ignacy Pawłowski[26].

Dnia 17 stycznia 1890 r. opublikowano sprawozdanie dotyczące kapitału Polskiego Skarbu Narodowego, obejmujące okres od 25 lutego 1887 r. do 10 stycznia 1890 r., z którego wynika, iż na konto Skarbu Narodowego w Nowym Jorku zebrano 6389 dolarów 49 fenigów[27].

[26] *Z wychodźstwa polskiego w Ameryce*, „Nowa Reforma" 1887 (23 X).
[27] I. Pawłowski, *Nowy York, 17 stycznia*, „Nowa Reforma" 1890, nr 30 (6 II).

W 1894 r. majątek Skarbu Narodowego wynosił już 9 tys. dolarów[28].

W tym samym roku Jerzmanowski został mianowany komisarzem Skarbu Narodowego na Stany Zjednoczone. Ustanowił wówczas podkomisarzy na ważniejsze stany i miasta oraz przyczynił się do zwiększenia ofiarności Polonii amerykańskiej na cel Muzeum w Rapperswilu[29].

W 1868 r., w setną rocznicę konfederacji barskiej wzniesiono w Rapperswilu staraniem hrabiego Władysława Platera pomnik zwany Kolumną Wolności lub Kolumną Barską. W roku 1870 w rapperswilskim zamku rycerskim z końca XIII wieku, wydzierżawionym na 99 lat, Władysław Plater z inicjatywy Agatona Gillera otworzył Muzeum Narodowe Polskie. Jego zadaniem było zabezpieczenie polskich pamiątek historycznych i propagowanie spraw polskich za granicą. Dzięki darom i legatom emigrantów, przekazujących dzieła sztuki, pamiątki, militaria, archiwa i księgozbiory, skromna początkowo ekspozycja szybko się rozrosła[30]. Na przełomie XIX i XX wieku Muzeum dysponowało największą biblioteką polską na emigracji, liczącą ok. 100 tys. druków, z bogatym zbiorem rękopisów, w tym archiwum Wielkiej Emigracji. W 1895 r. w zamkowej wieży umieszczono urnę z sercem Tadeusza Kościuszki. Po śmierci Platera Muzeum pozostawało pod opieką wybitnych działaczy emigracyjnych i było miejscem ich corocznych spotkań. W 1890 r. Erazm Jerzmanowski wszedł w skład rady nadzorczej Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Przekazał na fundusz żelazny placówki kwotę 13 tys. franków, opłacał również coroczne składki i pośredniczył w zbieraniu datków wśród Polonii amerykańskiej. Przesyłał też eksponaty dzieł sztuki, autografy, monety i medale, a przede wszystkim służył kompetentną radą w sprawach finansowych. W jednej z gazet czytamy:

> Pan Erazm Jerzmanowski ofiarował dla Muzeum Polskiego w Rapperswilu drogocenną buławę hetmanów z XV stulecia, którą szacuje się na 10 000 dolarów, oprócz tego złożył 2000 dolarów na fundusz naukowy dla biednych studentów i na 3 lata ubezpieczył zamek, w którym mieszczą się zbiory muzeum[31].

O tym, jak ważne miejsce zajmują dary Jerzmanowskiego, świadczy też np. sprawozdanie zarządu Muzeum (opublikowane w 1892 r.), w którym informowano:

> W ciągu 1892 roku Muzeum zwiedziło 2188 osób w tej liczbie: 1174 Szwajcarów, 366 Niemców, 274 Polaków, 171 Francuzów, 67 Anglików, 44 Włochów, 35 Amerykanów, 15 Czechów, 8 Holendrów, 7 Rosjan i po kilku Szwedów, Bułgarów, Hiszpanów,

---

[28] *Kronika*, „Nowa Reforma" 1894, nr 63 (18 III).

[29] I. Pawłowski, *Nowy York*, Wycinki z gazet...

[30] *Wykaz darów złożonych w r.b. w Muzeum Narodowym w Rapperswilu, odczytany na sierpniowym posiedzeniu Rady Muzealnej" sporządzony przez kustosza Muzeum Rużyckiego de Rozenwert*, „Nowa Reforma" 1894, nr 189 (22 VIII); 1894, nr 190 (23 VIII); 1894, nr 192 (25 VIII); 1894, nr 193 (26 VIII); 1894, nr 194 (28 VIII).

[31] *Kronika*, „Nowa Reforma" 1894, nr 218 (26 IX).

Serbów, Węgrów i Australijczyków. Dochód wraz z remanentem z roku poprzedniego wyniósł 63 969 franków, rozchód 17 675 fr. Pan Jerzmanowski wraz z żoną przysłał do Rapperswylu rocznej składki 1100 fr. i składki nadzwyczajnej zebranej między znajomymi 1974 fr. Fundusz Skarbu Narodowego zostający pod zawiadywaniem Muzeum wynosi 41244 franki. Tytułem stypendiów naukowych z funduszu ŚP. Krystyna Ostrowskiego wypłacono 15 490 franków. W roku zeszłym nadesłano do Muzeum 1319 rozmaitych przedmiotów pamiątkowych, ofiarowanych przez 120 Polaków i 17 cudzoziemców. Z Polonii Amerykańskiej nadesłał p. Czerwieński z New Yorku krzyż złoty Virtuti Militari; szpilkę Związku Narodowego; dwa medale; monet polskich 18 i 2 dzieła. Pan Erazm Jerzmanowski z Nowego Yorku ofiarował autograf księcia Józefa Poniatowskiego, portret króla Stanisława Poniatowskiego; medal bity w Warszawie w stuletnią rocznicę Konstytucji 3 maja, trzy krzyże z roku 1808; trzy bilety skarbowe z roku 1794, nadto w roku bieżącym ofiarował dwa pasy sułeckie [=słuckie], dokument piśmienny z wieku XVII, 16 medali i 61 sztuk monet. Galeria ta [tamtejsza?] w ostatnim czasie pomnożyła się znacznie 25 dziełami sztuki pędzla lub dłuta polskiego. Mianowicie dyrekcja Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w przeszłym jeszcze półroczu darowała galerii obraz Kazimierza Alchimowicza *Pogrzeb na Uralu*, Juliusz Kossak akwarelę *Mickiewicz w Turcji*, Piotr Kochanowski z Monachium *Drogę do wsi*, Rydygier popiersie Juliusza Kossaka, dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie popiersie Zyblikiewicza, dłuta Walerego Gadomskiego, wreszcie ofiarą pieniężną poparł galerję p. Jerzmanowski z Ameryki[32].

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zgodnie z testamentem Platera, w 1921 r. Muzeum przeszło na własność państwa polskiego[33].

Jerzmanowski nigdy nie tracił kontaktu z Ojczyzną. Bardzo dobrze orientował się w stosunkach panujących w kraju, znał problemy nurtujące polskie społeczeństwo.

Lista instytucji i organizacji oświatowych, kulturalnych i społecznych, które wspierał finansowo, jest długa i świadczy o jego wielkim sercu i hojności. To także dowód na to, że przez całe dojrzałe życie realizował wytyczone zadanie, by zdobytym w Ameryce majątkiem wspomagać ukochaną Ojczyznę. Wielokrotnie przekazywał środki finansowe na: Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie i Warszawie, Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dzieci Polskich, Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych, Towarzystwo im. Stanisława Sta-

[32] *Muzeum w Rapperswilu*, Wycinki z gazet...

[33] Jego zbiory przejęło Muzeum Narodowe i Biblioteka Narodowa. W 1927 r. przewieziono je specjalnym pociągiem do kraju. Oprócz urny z sercem Naczelnika, eskortowanej przez szwajcarskich oficerów, w 13 wagonach umieszczono około 3 tys. dzieł sztuki, 2 tys. pamiątek historycznych, 20 tys. sztychów, 9 tys. medali i monet, 92 tys. książek i 27 tys. manuskryptów. Podczas II wojny światowej znaczna część zbiorów, głównie druków i rękopisów, uległa zniszczeniu (zostały spalone przez hitlerowców w Pałacu Krasińskich w czasie powstania warszawskiego).

szica we Lwowie, Towarzystwo Pomocy Naukowej im. dr. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Kilkakrotnie przekazywał środki finansowe na: przytuliska w Krakowie, prowadzone przez Adama Chmielowskiego, Zakład dla Ubogich i Osieroconych Chłopców, działający pod patronatem ks. Kazimierza Siemaszki, Dom Narodowy w Cieszynie, Fundusz im. Tadeusza Kościuszki, Kasę im. dr. Józefa Mianowskiego, „Macierz Szkolną" na Śląsku. Wspierał ponadto ubogie rodziny, finansował kolonie letnie dla dzieci z Warszawy i Krakowa oraz gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych. Przekazał również środki finansowe na: budowę szkoły w Krakowie (10 tys. złr.), budowę Domu Akademickiego dla Studentów Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego (500 złr.), konserwację grobów polskich bohaterów i weteranów wojen we Francji (700 fr.), weteranów powstania styczniowego (200 złr.), wzniesienie pomnika dla weteranów powstań niepodległościowych na cmentarzu w Rzeszowie (100 złr.). Jego dotacje przeznaczone ponadto zostały na wsparcie systemu nauczania pracy ręcznej „Slojda" w Krakowie (20 złr.), fundusz żelazny Wyższego Zakładu Naukowego dla Kobiet, zorganizowanego przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie (200 złr.). Erazm Jerzmanowski przekazał środki finansowe także: „Na cele narodowe" dla Poznania (1000 marek), fundusz subwencyjny Teatru Polskiego w Poznaniu (350 marek), pomoc dla powodzian z Poznania (250 marek)i Lwowa (500 złr.), dla dotkniętej głodem ludności Galicji (1000 złr.) oraz na sprowadzenie do Krakowa zwłok Teofila Lenartowicza (100 złr.)[34].

Przytoczone powyżej dane potwierdzają artykuły publikowane na łamach prasy. Przykładowo „Nowa Reforma" donosiła:

> Od p. Erazma Jerzmanowskiego, rodaka naszego z Nowego Jorku na ręce posła dra Asnyka został nadesłany przekaz na kwotę 1600 złr. z przekazaniem sumy tej na następujące cele: Na subwencję dla dwutygodnika dla ludu pt. „Polski Lud" 1000 złr., dla weteranów z 1831 r. 100 złr., dla Stowarzyszenia Nauczycielek 100 złr., dla ubogich m. Krakowa pozostających pod opieką Braci Zakonu św. Franciszka (brata Alberta), 100 złr., dla ubogich chłopców w Zakładzie ks. Siemaszki 100 złr., dla ubogich dzieci szkolnych 200 złr. (razem 1600 złr.) Równocześnie do Poznania na instytucje wielkie polskie przesyła p. Jerzmanowski na ręce p. Fr. Dobrowolskiego 2500 marek[35].

Jerzmanowski nie tylko wspierał różne instytucje i organizacje, lecz również sam inicjował często powstanie niektórych z nich.

Dnia 4 lipca 1890 r. odbył się w Krakowie pogrzeb Adama Mickiewicza. Wieszcz narodowy zmarł w 1855 r. w Konstantynopolu i został pochowany obok swojej żony na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Wkrótce po jego śmierci wystąpiono z inicjatywą sprowadzenia zwłok i pochowania wieszcza na Wawelu.

---

[34] *Pan Erazm Jerzmanowski*, Wycinki z gazet polskich...

[35] Kronika: *Od p. Erazma Jerzmanowskiego*, „Nowa Reforma" 1894, nr 3 (5 I).

Pogrzeb Mickiewicza w Krakowie był wielką manifestacją uczuć narodowych. Za karawanem, przez miasto przybrane chorągwiami, szedł wielotysięczny tłum. W uroczystościach pogrzebowych wziął również udział przybyły z Ameryki wraz z rodziną Erazm Jerzmanowski. W okresie pobytu w Krakowie wielki społecznik spotkał się ze swoim przyjacielem i towarzyszem broni, Adamem Asnykiem. Spotkanie to dało początek Towarzystwu Szkół Ludowych (TSL) – największemu stowarzyszeniu oświatowemu w Galicji, które stawiało sobie za cel szerzenie oświaty wśród polskiej ludności. Jerzmanowski przystąpił do TSL jako członek-założyciel, wpłacając na ręce Adma Asnyka, który został pierwszym przewodniczącym TSL, 10 tys. złr. W 1893 r. E. Jerzmanowski, w podzięce za hojność, został mianowany pierwszym honorowym członkiem Towarzystwa. TSL zakładało i prowadziło szkoły elementarne i średnie oraz ochronki. Rozwijało też sieć bibliotek i czytelni, organizowało kursy dla analfabetów i kursy dokształcające. Prowadziło również szeroką działalność kulturalną, tworząc amatorskie zespoły teatralne, orkiestrowe i śpiewacze. Wydawało i wspierało czasopisma oświatowe oraz wydawnictwa popularne[36].

W lipcu 1890 r., podczas pobytu w Krakowie, Jerzmanowski przekazał fundusze na wydawanie dwutygodnika „Polski Lud". Organizacją wydawnictwa zajął się przyjaciel Jerzmanowskiego, Adam Asnyk, zaś redaktorem został Jan Biedroń. Redakcja gazety znajdowała się przy ul. Floriańskiej w Krakowie. Koszt rocznej prenumeraty pisma wynosił 2 zł. W numerze pierwszym, w odezwie „Do Czytelników", redakcja pisała:

> Wielka uroczystość narodowa przewiezienia zwłok Adama Mickiewicza z Paryża do katedry krakowskiej na Wawelu, uświetniona licznym i serdecznym udziałem ludu polskiego, natchnęła ludzi dobrej woli piękną myślą upamiętnienia dnia 4 lipca 1890 r. wydawnictwem pisma dla ludu. Zacny zaś ziomek nasz z Nowego Jorku w Ameryce, Pan Erazm Jerzmanowski podejmując tę myśl, znaczną ofiarą pieniężną ułatwił jej urzeczywistnienie. I oto dziś w Imię Boże posyłamy Wam Bracia pierwszy numer naszego dwutygodnika z prośbą o życzliwe przyjęcie[37].

Pierwszy numer „Polskiego Ludu" trafił do rąk czytelników 1 stycznia 1891 r. W 1894 r. prowadzenie czasopisma przejęło TSL. Czasopismo ukazywało się do roku 1897[38].

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku Erazm Jerzmanowski przekazał 2 tys. rubli na założenie Ochronki przy ul. Tarczyńskiej w Warszawie, prowadzonej przez Towarzystwo Dobroczynności. Ofiarodawca życzył sobie, aby patronami placówki zostali jego rodzice i zobowiązał się wpłacać na jej działalność 2 tys. rubli

[36] Artykuły: *Z Towarzystwa Szkoły Ludowej; Dar obywatelski; Dziesięć tysięcy złotych dla Towarzystwa Szkoły Ludowej; Wspaniały dar*, Wycinki z gazet...

[37] *Do czytelników*, „Polski Lud" 1891, nr 1, s. 1.

[38] *Z Towarzystwa Szkół Ludowych*, „Nowa Reforma" 1894, nr 146 (30 VI).

rocznie, w postaci czterech subwencji po 500 rubli. Dodatkowo przekazał 200 rubli na rzecz dzieci z Ochronki. Placówka ta została ujęta również w zapisie testamentowym Jerzmanowskiego. Na jej dalszą działalność uczyniono zapis w postaci 50 tys. rubli, z zastrzeżeniem, „że kwota ta zostanie wypłacona Towarzystwu Dobroczynności w Warszawie pod warunkiem, że zobowiąże się procenty od tej sumy użyć jedynie na ochronkę i pozostawi obecną nazwę ochronki"[39].

W 1887 r. Erazm Jerzmanowski zakupił 10 akcji Banku Ziemskiego w Poznaniu na sumę 10 050 marek i oddał na własność Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu[40]. Powstanie banku było związane z działalnością zaborcy, który chcąc germanizować ziemie zaboru pruskiego, starał się, by jak najwięcej terenów wykupili osadnicy niemieccy. Aby zapobiec temu zjawisku, Polacy musieli zdobyć pieniądze na wykup ziemi. Kwestią ułatwienia sprzedaży, obsługą hipoteki, zajmowały się właśnie banki ziemskie lub czasowe spółki. Pieniądze na zakup akcji przekazywało również Zjednoczenie Polaków w Ameryce, którego prezesem był Erazm Jerzmanowski.

Warto też wspomnieć o udziale wielkiego patrioty w innym ważnym dla Polaków wydarzeniu ekonomicznym. W 1894 r. we Lwowie została otwarta wystawa, która była przeglądem dorobku gospodarczego Galicji. Stanowiła ponadzaborową prezentację narodowej sztuki i kultury, manifestację jedności i żywotności narodu polskiego. Wystawę przygotowywano przez dwa lata i pochłonęła ona kwoty porównywalne z ówczesnym rocznym budżetem miasta Krakowa. Ekspozycja została umieszczona w 129 obszernych, drewnianych pawilonach; zajmowała obszar 50 ha. Teren wystawowy połączyła z miastem linia tramwaju elektrycznego, jednego z pierwszych w tej części Europy. Na czele komitetu wystawy stanął książę Adam Sapieha. Na wystawie zaprezentowana została po raz pierwszy, stworzona specjalnie na tę okazję, monumentalna *Panorama Racławicka* autorstwa Wojciecha Kossaka i Jana Styki. Ekspozycję otwarto 5 czerwca 1894 r. Cieszyła się dużą popularnością – w ciągu czterech i pół miesiąca obejrzało ją 150 tys. osób, wśród zwiedzających był również cesarz Franciszek Józef I. Lwowska wystawa była wielką patriotyczną manifestacją Polaków. Stała się symbolem zwycięstwa idei pracy organicznej i postępu gospodarczego w Galicji, najbardziej zacofanej prowincji ziem polskich. W 1893 r. Erazm Jerzmanowski wpłacił na cele organizacyjne, na ręce prezesa wystawy księcia Adama Sapiehy, 5 tys. złr., a w 1894 r. dodatkowo 500 dolarów[41].

Podobnie jak w USA wielki społecznik przychodził także z pomocą polskiemu życiu religijnemu w kraju. W 1894 r. wsparł odbudowę kościoła pod wezwaniem

[39] *Testament śp. Erazma Jerzmanowskiego*, „Kurier Warszawski" 1909 (10 II).

[40] *Gwiazdka Noworoczna*, Wycinki z gazet...

[41] Artykuły: *Polacy w Ameryce; Nowa ofiara p. Jerzmanowskiego; Udział Polonii Amerykańskiej w wystawie lwowskiej 1894; Wspaniała ofiara na pawilon polsko-amerykański we Lwowie; W sprawie wystawy we Lwowie – Podziękowanie p. Erazmowi Jerzmanowskiemu*, Wycinki z gazet...

św. Trójcy w Okopach nad Dniestrem[42]. Niestety odbudowany wówczas kościół został spalony w 1945 r. Pozostaje do dziś w ruinie.

Dnia 24 czerwca 1889 r., w uznaniu za zasługi poczynione na rzecz Kościoła katolickiego, papież Leon XIII nadał Erazmowi Jerzmanowskiemu Order Komandorski św. Sylwestra. Nominacja do papieskiego odznaczenia została ogłoszona 7 maja 1889 r. w dzienniku „L'Osservatore Romano"[43]. Order św. Sylwestra przesłano za pośrednictwem kardynała Mieczysława Halki-Ledóchowskiego, byłego metropolity gnieźnieńskiego i poznańskiego. Uroczystość wręczenia odbyła się w Nowym Jorku, w mieszkaniu przyjaciela Jerzmanowskiego, dr. Wincentego Żołnowskiego. Cała prasa amerykańska interesowała się uroczystością, ponieważ był to pierwszy w historii przypadek uhonorowania osoby świeckiej, zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych, tak wysokim odznaczeniem kościelnym. Na podstawie opublikowanych artykułów można poznać przebieg uroczystości wręczenia medalu oraz treść papieskiego listu, który został dołączony do orderu[44].

Nazajutrz w prasie opisującej przebieg uroczystości ukazał się następujący zapis, niezwykle trafnie charakteryzujący postać i działalność Erazma Jerzmanowskiego: „Znając p. Jerzmanowskiego, możemy być pewni, że potrafi ocenić dar tak hojny, dar papieski i wpływem swoim zachęcać będzie ludzi również bogatych i wpływowych do naśladowania jego filantropijnych uczynków, w myśl starej i nigdy niezgasłej zasady: Tyle życia, ile w czynie!"[45].

[42] *Do Pana Erazma Jerzmanowskiego*, „Nowa Reforma" 1894, nr 42 (22 II).

[43] *Onorificenza pontificia*, „L'Osservatore Romano" 1889, nr 106 (7 V).

[44] Artykuły prasowe: *Udekorowany orderem papieskim; Ze świata – Odznaczenie; Order; Erazm Jerzmanowski*, Wycinki z gazet... (List papieski, zob. Aneks, s. 100).

[45] *Doręczenie orderu p. Jerzmanowskiemu*, Wycinki z gazet...

Ryc. 5. Aleja dojazdowa do majątku Tomisławice, gdzie urodził się E. Jerzmanowski, z zachowanymi ceglanymi słupami i murem, będącymi pozostałością po bramie wjazdowej, sierpień 2008

Ryc. 6. Tablica pamiątkowa ufundowana przez augustianów w 1912 r., umieszczona w kaplicy pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimu (obecnie kościół pw. św. Mikołaja z Tolentino)

Bernadeta Wilk

Z dziejów Fundacji Jerzmanowskich

Erazm Jerzmanowski[1] – jeden z najbardziej znanych Polaków żyjących na przełomie XIX i XX wieku – był człowiekiem, który już za życia tworzył o sobie legendę. Wielki Polak, gorliwy katolik, gorący patriota, który walczył w powstaniu styczniowym za ojczyznę i do której powrócił w pełni sławy i bogactwa z emigracji, aby być filantropem do ostatnich dni życia, a nawet i po śmierci. Pozostawił po sobie testament, w którym zapisał ogromną fortunę, zdeponowaną w bankach, na nagrody za wybitne dokonania w dziedzinie literatury, nauki oraz za działalność humanitarną. Ich dysponentem, zgodnie z wolą zmarłego, była Akademia Umiejętności w Krakowie (AU).

Powstała w roku 1872 z istniejącego od roku 1815 Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[2] – Akademia Umiejętności (od 1919 r. Polska Akademia Umiejętności – PAU) zapisała się w dziejach naszego narodu jako największa polska instytucja naukowa, jednocząca uczonych i badaczy ze wszystkich zaborów[3]. Majątek Akademii po jej powstaniu miał składać się z dotychczasowego majątku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz jak zaznaczono w § 26 *Statutu* Akademii Umiejętności: „z uposażenia wyznaczyć się mającego ze Skarbu Państwa, tudzież z zasiłków z innych źródeł pochodzić mogących"[4]. Cała działalność Akademii była możliwa dzięki uposażeniu finansowemu, które miało swoje

[1] J. Hulewicz, *Jerzmanowski Erazm Józef Dołęga*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, s. 178–180.

[2] Towarzystwo Naukowe Krakowskie (TNK) – towarzystwo naukowe ogólne, powołane przy UJ w 1815 r. z inicjatywy rektora Walentego Litwińskiego jako wyraz dążeń do autonomii Uniwersytetu oraz w celu popierania badań naukowych. Rektor był z urzędu prezesem Towarzystwa, a profesorowie jego członkami. Zob. D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej*, Kraków 1998.

[3] Archiwum Nauki PAN i PAU (dalej AN PAN i PAU), sygn. PAU I – 2, *Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1873–1898. Posiedzenie inauguracyjne publiczne dnia 7 maja 1873*, s. 3.

[4] *Statut Akademii Umiejętności*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1873, s. 45.

źródło w subwencjach rządowych – centralnych i krajowych – w większości zaś z różnych darów i fundacji Polaków z trzech zaborów i z emigracji[5].

Oprócz dotacji państwa austriackiego i Sejmu Krajowego[6], Akademia Umiejętności utrzymywała stabilizację finansową dzięki mecenatowi społeczeństwa. Ofiary dla Akademii przekazywane były w gotówce, papierach wartościowych, a część z nich stanowiły zapisy testamentowe, realizowane po śmierci testatora, które najczęściej miały formę fundacji. Te dary i legaty miały różne przeznaczenie: fundusze do dowolnej dyspozycji Akademii, fundusze przeznaczone na określone badania i wydawnictwa naukowe, fundusze na nagrody, fundusze na stypendia oraz fundusze na określone cele[7]. Właśnie te zasoby finansowe, pochodzące z ofiarności społeczeństwa, zabezpieczając byt materialny krakowskiej placówki naukowej, dostarczały niezbędnych środków, umożliwiających podejmowanie i realizację wielu ambitnych inicjatyw i zamierzeń.

W roku 1901 wręczone zostały po raz pierwszy Nagrody Nobla, ufundowane przez szwedzkiego uczonego Alfreda Nobla[8]. Nagrody, przyznawane przez fundację specjalnie założoną w roku 1900, w celu wypełnienia testamentu uczonego, otrzymywać miały osoby za wybitne osiągnięcia naukowe oraz za działalność pokojową[9]. Dzieło Nobla rychło znalazło naśladowców także i w innych krajach. Polskim naśladowcą szwedzkiego fundatora był Erazm Józef Jerzmanowski herbu Dołęga (1844–1909) – powstaniec styczniowy, przemysłowiec, mecenas oświaty i nauki, działacz społeczny i filantrop.

Na mocy pozostawionego przez Erazma Jerzmanowskiego testamentu z dnia 29 kwietnia 1908 roku, napisanego w Prokocimiu, Akademia Umiejętności otrzymała 1 200 000 koron (w przeliczeniu 365 kilogramów złota) na utworzenie Fundacji Nagród imienia Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich"[10].

W testamencie zawarte było następujące rozporządzenie:

---

[5] J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 7–12, 24–30, 38–45, 59–62, 83–113; J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1919. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, passim.

[6] Sejm Krajowy – organ władzy ustawodawczej w Galicji w okresie autonomii 1861–1914, z siedzibą we Lwowie.

[7] M. Płatek, *Źródła i formy finansowania działalności Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1873*–1952, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności" 1994/1995, s. 182–184; J. Piskurewicz, *Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 138–146.

[8] Alfred Bernhard Nobel (1833–1896) – szwedzki chemik, przemysłowiec, wynalazca dynamitu.

[9] A. S. Więch, *Polska Nagroda Nobla – mecenat Erazma Józefa Jerzmanowskiego*, [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w. Materiały konferencyjne*, pod. red. L. Faca, Przemyśl 2003, s. 141.

[10] AN PAN i PAU, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego (dalej KSG) 366/1913 Ustęp III *Odpis testamentu Erazma Jerzmanowskiego z dnia 29 kwietnia 1908 r.*

Żonie mej Annie Jerzmanowskiej zapisuję na zupełną i niczym nieograniczoną własność [...] na dożywotnie użytkowanie sumę milion dwieście tysięcy koron w.a. (1 200 000 Kr. w.a.) w listach zastawnych[11] c.k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku Hipotecznego, w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego, w listach zastawnych miasta Warszawy i w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego [...]. Cały ten kapitał ma być na czas dożywocia przechowany na koszt dożywotniczki w filii c.k. uprzywilejowanego akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie lub w filii Banku Krajowego w Krakowie. [...] Po zgaśnięciu dożywocia [...] opisanego ma przypaść cały kapitał [1 200 000 koron], dożywociem obciążony na własność utworzyć się mającej fundacji nagród imienia Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, której to fundacji zasady postanawiam następujące. Co roku ma być wypłacana jedna nagroda pieniężna w wysokości 9/10 części całego dochodu z majątku fundacyjnego Polakowi względnie Polce, urodzonemu względnie urodzonej w granicach Polski 1772 roku, religii rzymskokatolickiej, który względnie, która przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafił lub potrafiła zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskim. Wybór osoby nagrodzić się mającej, należy do Akademii Umiejętności w Krakowie, do której też należy zarząd majątkiem fundacyjnym. W zamian za trudy z tym połączone, jak niemniej na pokrycie kosztów tej administracji, otrzymać ma też Akademia Umiejętności w Krakowie pozostałą 1/10 części dochodu z kapitału fundacyjnego. Akademia Umiejętności w Krakowie ma się do roku po mej śmierci oświadczyć czy gotowa obowiązek powyższy przyjąć, gdyż w przeciwnym razie własność tego kapitału przejdzie na [...] ustanowionych sukcesorów [...][12]. To samo ma się stać, jeśli fundacja przez władzę fundacyjną uznana nie zostanie, względnie jeśliby następnie fundacja ta zniesioną została[13].

W zapisie testamentowym Erazm Jerzmanowski uczynił zastrzeżenie, że wdowa po nim, Anna[14], miała dożywotnio pobierać odsetki od zapisanego na rzecz Akademii kapitału, a fundacja miała wejść w życie dopiero po jej śmierci.

---

[11] List zastawny – papier wartościowy o stałym oprocentowaniu, emitowany przez towarzystwo kredytowe i lokowany przez nie na rynkach pieniężnych w celu zdobycia środków na działalność kredytową; spłatę listu zastawnego zabezpieczają hipoteki majątków należących do członków towarzystwa kredytowego.

[12] Spadkobiercami majątku ustanowił Erazm Jerzmanowski swojego brata, Konstantego Jerzmanowskiego i siostrę, Marię z Jerzmanowskich Gołembowską. Zob. Ustęp IX AN PAN i PAU, KSG 366/1913 *Odpis testamentu Erazma Jerzmanowskiego z dnia 29 kwietnia 1908 r.*

[13] AN PAN i PAU, KSG 366/1913 Zob. Ustęp II i III *Odpis testamentu Erazma Jerzmanowskiego z dnia 29 kwietnia 1908 r.*

[14] Anna Jerzmanowska (1856–1912) – z domu Koester, żona Erazma Jerzmanowskiego. Urodziła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wspierała działalność filantropijną męża. Zmarła 11 października 1912 r. w Dreźnie. Jej zwłoki spoczywają obok męża w grobowcu na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Dnia 18 lutego 1909 roku podczas posiedzenia Zarządu Akademii Umiejętności, sekretarz generalny – Bolesław Ulanowski[15] odczytał testament śp. Erazma Jerzmanowskiego[16], mówiąc, że: „Akademia w imię dobra publicznego zarząd fundacji przyjąć musi"[17], gdyż w razie nieprzyjęcia tego obowiązku legowana kwota przeszłaby na innych sukcesorów. Uchwalono przyjąć zarząd fundacji i przesłać do wdowy – Anny Jerzmanowskiej pismo, rozpoczynające podjęcie odpowiednich starań w tej sprawie[18]. Na kolejnych posiedzeniach Zarządu Akademii Umiejętności sekretarz generalny Bolesław Ulanowski przedstawiał zgromadzonym różne szczegóły dotyczące przejęcia legatu po śp. Jerzmanowskim[19]. Dnia 21 maja 1909 roku Walne Zgromadzenie[20] członków Akademii potwierdziło przejęcie „przez Cesarską Akademię Krakowską zarządu fundacji premiowej im. Anny i Erazma Jerzmanowskich z kapitałem 1 200 000 koron [...], z wszystkimi z zarządem tej fundacji połączonymi obowiązkami"[21].

Dnia 5 czerwca 1909 roku c.k. Sąd krajowy (odział VI) w Krakowie polecił

> krakowskiej filii uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, aby z przeznaczonych na fundację walorów osobną masę depozytową wydzieliła i masę tę w swoich księgach depozytowych na rzecz mającej się utworzyć fundacji nagród im. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich pod zarządem Akademii Umiejętności w Krakowie do dyspozycji c.k. Namiestnictwa we Lwowie[22], jako władzy fundacyjnej, z tą uwagą przepisała, że kupony względnie procenta od

[15] Bolesław Ulanowski (1860–1919) – historyk, prawnik, profesor UJ, członek AU, w latach 1903–1919 jej sekretarz generalny.

[16] Testament zawierający 12 ustępów napisany został na zwykłym papierze listowym formatu 4° własną ręką Erazma Jerzmanowskiego w Prokocimiu, w trzech równobrzmiących egzemplarzach. Jeden egzemplarz został złożony w kasie dworu prokocimskiego, drugi u adwokata dr. Teodora Koscha, trzeci w Banku Hipotecznym. Akademia Umiejętności otrzymała odpis testamentu śp. Erazma Jerzmanowskiego sporządzony przez dr. Tadeusza Starzewskiego. Zob. AN PAN i PAU, KSG 366/1913 *Odpis testamentu Erazma Jerzmanowskiego z dnia 29 kwietnia 1908 r.*; AN PAN i PAU, KSG 107/1909 *Pismo do dr. Tadeusza Starzewskiego c.k. notariusza w Podgórzu 21 styczeń 1909*; J. M. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Kraków 2005, s. 83.

[17] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1900–1910. Posiedzenie Zarządu dnia 18 lutego 1909*, s. 628.

[18] Tamże.

[19] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1900–1910. Posiedzenie Zarządu dnia 27 lutego 1909, 5 kwietnia 1909, 24 kwietnia 1909, 12 czerwca 1909, 10 lipca 1909*, s. 632, 643, 648, 656, 659.

[20] Walne Zgromadzenie – zebranie wszystkich członków Akademii Umiejętności będące ich najwyższym organem.

[21] AN PAN i PAU, KSG 40/1910 *Pismo Zarządu Akademii Umiejętności do c.k. Sądu Krajowego Oddz. VI w Krakowie 15 styczeń 1910.*

[22] Namiestnictwo – zarząd prowincji (kraju) w monarchii austriackiej z siedzibą we Lwowie.

tego depozytu w dniu ich zapadłości wydawane być mają dożywotnio p. Annie Jerzmanowskiej[23].

Nagroda bardzo szybko porównana została do szwedzkiej fundacji Nobla, co wyraził już prezes Akademii Umiejętności – Stanisław Tarnowski[24] – w przemówieniu wygłoszonym podczas posiedzenia publicznego Akademii 22 maja 1909 roku:

> Oświata, miłość bliźniego, podniesienie dobrego bytu i bogactwa krajowego, wszystkie te kierunki życia i formy pracy, w których wyraża się miłość publicznego dobra, poświęcenie dla niego, obywatelska i chrześcijańska cnota, mają prawo do nagrody. Jest to więc na mniejszą skalę, w mniejszych cyfrach (bo środki mniejsze), podobna do światowej sławy fundacji Nobla: a celem jest tu, jak tam, tu jeszcze wyraźniej jak tam, wspierać i nagradzać to co prawdziwie szlachetne, co wysokie, co społeczeństwu pomaga i podnosi je wyżej przez rozum czy przez cnotę. Nagroda roczna [...] jest jedna tylko i nie taka bogata jak tam: ale znaczna jest. To nie małe stypendyjne wsparcie, to już, choć niewielka, ale okrągła suma[25].

Na posiedzeniu Zarządu Akademii 17 kwietnia 1910 roku sekretarz generalny Bolesław Ulanowski podał do wiadomości, że Pani Anna Jerzmanowska

> podpisała notarialną deklarację dozwalającą Akademii na objęcie w swój zarząd obciążonego na jej korzyść dożywociem legatu (kor. 1 200 000) [...] i w dalszym ciągu na poczynania kroków w celu ukonstytuowania fundacji śp. Erazma Jerzmanowskiego w najbliższym czasie, byleby tylko prawa dożywotniczki należycie zagwarantowane zostały[26].

Deklarację notarialną podpisała Anna Jerzmanowska 7 marca 1910 roku w obecności adwokata dr. Teodora Koscha[27], pełnomocnika spadkobierców po śp. Erazmie Jerzmanowskim[28].

W 1910 roku prezes Stanisław Tarnowski na posiedzeniu publicznym 24 maja mógł zatem powiedzieć, że

> Akademia to najbogatsza dziedziczka w kraju. [...] Ma w swoim zawiadowstwie fundusze znaczne [...]. Przeznaczone na specjalne cele, nagrody, stypendia są dla

---

[23] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 *Statut Fundacji Nagród im. ś.p. Erazma i Anny Małżonków Jerzmanowskich, 29 marzec 1913 r.*

[24] Stanisław Tarnowski (1837–1917) – hrabia, historyk, profesor UJ, członek AU, jej sekretarz generalny w latach 1883–1890 i prezes w latach 1890–1917.

[25] *Przemówienie Stanisława Tarnowskiego podczas posiedzenia publicznego Akademii Umiejętności dnia 22 maja 1909 r.*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1908/1909, s. 66.

[26] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1900–1910. Posiedzenie Zarządu dnia 17 kwietnia 1910*, s. 677.

[27] Teodor Kosch (1872–1964) – dr, adwokat krajowy w Krakowie.

[28] AN PAN i PAU, KSG 337/1910, *Deklaracja notarialna Anny Jerzmanowskiej 7 marzec 1910.*

Akademii zaszczytnym dowodem zaufania, są obowiązkiem, którego ona podejmuje się chętnie [...][29].

Dnia 11 października 1912 roku zmarła w Dreźnie Anna Jerzmanowska[30]. Wskutek tego zgasło jej dożywocie i nie było już przeszkody we wprowadzeniu w życie fundacji ustanowionej przez jej śp. męża[31]. Reskryptem z dnia 2 listopada 1912 roku

> c.k. Namiestnictwo we Lwowie poleciło krakowskiej filii Banku hipotecznego wydać walory i gotówkę, w skład zapisu wchodzące, Akademii Umiejętności w Krakowie. Tym samym Akademia objęła w rzeczywistości powierzony jej przez testatora zarząd fundacji[32].

Na posiedzeniu Zarządu Akademii 23 listopada 1912 roku odczytano projekt *Statutu* Fundacji Jerzmanowskich oraz uchwalono przedstawić ten projekt Walnemu Zgromadzeniu członków Akademii do aprobaty[33]. Następnie zarys *Statutu* został przesłany do Namiestnictwa we Lwowie, które potwierdziło projekt *Statutu* fundacji bez żadnej zmiany[34]. W *Statucie* Akademia Umiejętności przyrzekła: „gorliwie czuwać nad utrzymaniem, po wieczne czasy, w całości zakładowego majątku tej fundacji"[35], zobowiązała się „wieczyście wykonywać zarząd tej fundacji i dopełniać woli śp. fundatora Erazma Jerzmanowskiego ściśle w myśl postanowień tego aktu"[36]. W dowód tego Akademia zeznała Akt Fundacyjny.

---

[29] *Przemówienie Stanisława Tarnowskiego podczas posiedzenia publicznego Akademii Umiejętności dnia 24 maja 1910 r.*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1909/1910, s. 66–67.

[30] AN PAN i PAU, KSG 666/1912 *Pismo dr. Teodora Koscha – adwokata krajowego w Krakowie do sekretarza generalnego Akademii Umiejętności Bolesława Ulanowskiego oraz odpis (w języku niemieckim) metryki śmierci Anny Jerzmanowskiej 24 październik 1912.*

[31] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 19 października 1912*, s. 765–766; AN PAN i PAU, KSG 677/1912 *Pismo Zarządu Akademii Umiejętności do c.k. Namiestnictwa we Lwowie w sprawie aktywacji fundacji Jerzmanowskich 28 październik 1912 r.*

[32] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 *Statut Fundacji Nagród im. ś.p. Erazma i Anny Małżonków Jerzmanowskich, 29 marzec 1913 r.*

[33] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 23 listopada 1912*, s. 777.

[34] AN PAN i PAU, KSG 139/1913 *Pismo c.k. Namiestnictwa we Lwowie do Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie zatwierdzające projekt aktu fundacji nagrody Jerzmanowskich 18 luty 1913 r.*; AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 11 marca 1913*, s. 799; *Statut Fundacji Nagród im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich*, AN PAN i PAU, sygn. K III – 22; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1912/1913, s. 218–225.

[35] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 *Statut Fundacji Nagród im. ś.p. Erazma i Anny Małżonków Jerzmanowskich, 29 marzec 1913 r.*

[36] Tamże.

Akt Fundacyjny[37] podpisany został 29 marca 1913 roku przez Zarząd Akademii Umiejętności – prezesa Stanisława Tarnowskiego, sekretarza generalnego Bolesława Ulanowskiego i świadków – Fryderyka Zolla[38] seniora i Stanisława Tomkowicza[39]. Dnia 13 maja 1913 roku Namiestnictwo zatwierdziło Akt Fundacyjny w całym kształcie. Warunki, jakie miał spełniać kandydat do Nagrody Jerzmanowskich, zostały ściśle określone przez testatora i powtórzone w Akcie Fundacyjnym:

> Co roku ma być wypłacona Polakowi, względnie Polce, urodzonemu względnie urodzonej w granicach Polski 1772 r., religii rzymskokatolickiej, który, względnie która, przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafił lub potrafiła zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskim[40].

Akt Fundacyjny ustanawiał, że:

> Przyznanie nagrody nastąpi co roku – w maju – na Walnym Zebraniu członków czynnych Akademii prostą większością głosów, a nazwisko osoby nagrodzonej ogłoszone będzie dnia następnego, na uroczystym posiedzeniu Akademii. Wypłata kwoty przypadającej na nagrodę uskuteczniona będzie nazajutrz po posiedzeniu uroczystym[41].

Materiał potrzebny do podjęcia uchwały o przyznaniu nagrody, przygotowywać miał „Zarząd Akademii przy pomocy sześciu członków czynnych Akademii, wybranych po dwóch z każdego Wydziału Akademii przez Walne Zgromadzenie majowe na rok przed każdorazowym rozdaniem nagrody"[42], tworzących razem Komitet Nagrody. Najwyższy nadzór nad zarządem fundacji przysługiwał Namiestnictwu we Lwowie, do którego także Akademia Umiejętności miała w razie wątpliwości udawać się po rozstrzygnięcie[43].

Na posiedzeniu Zarządu Akademii 29 marca 1913 roku sekretarz generalny Bolesław Ulanowski odczytał projekt Regulaminu dla Komitetu Nagrody Jerzmanowskich, po czym polecono przedstawić Regulamin Walnemu Zgromadzeniu Akademii[44]. Dnia 2 maja 1913 roku Walne Zgromadzenie uchwaliło Regulamin

---

[37] Akt Fundacji Jerzmanowskich sporządzony został w trzech równobrzmiących egzemplarzach: jeden przekazano Namiestnictwu we Lwowie, drugi pozostał w aktach Akademii Umiejętności, trzeci przesłano Konstantemu Jerzmanowskiemu. AN PAN i PAU, sygn. K III – 22, Art. 1 *Aktu Fundacyjnego*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1912/1913, s. 225–229.

[38] Fryderyk Zoll senior (1834–1917) – prawnik, profesor UJ, od 1873 r. członek AU.

[39] Stanisław Tomkowicz (1850–1933) – historyk sztuki, konserwator zabytków, od 1908 r. członek AU; AN PAN i PAU, KSG 218/1913 *Statut Fundacji Nagród im. ś.p. Erazma i Anny Małżonków Jerzmanowskich, 29 marzec 1913 r.*

[40] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 § 6 *Akt Fundacyjny 29 marzec 1913 r.*

[41] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 § 7 *Akt Fundacyjny 29 marzec 1913 r.*

[42] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 § 8 *Akt Fundacyjny 29 marzec 1913 r.*

[43] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 § 12 *Akt Fundacyjny 29 marzec 1913 r.*

[44] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 29 marca 1913*, s. 801.

Komitetu[45]. Na kolejnym posiedzeniu Zarządu, 24 maja 1913 roku sekretarz generalny Bolesław Ulanowski przedstawił ponownie tekst Regulaminu, po dokonaniu kilku poprawek stylistycznych w myśl dyskusji przeprowadzonej na Walnym Zgromadzeniu dnia 2 maja 1913 roku[46]. Regulamin został wydrukowany na prawach rękopisu i rozesłany do Wydziałów, stając się wytyczną dla dalszych prac Komitetu przez cały okres istnienia Fundacji Jerzmanowskich.

Do Komitetu wchodzili z urzędu każdorazowi członkowie Zarządu Akademii oraz sześciu członków czynnych Akademii, wybranych po dwóch z każdego Wydziału[47]. Początkowo Wydziały porozumiewały się wzajemnie, aby na Walnym Zgromadzeniu zgłosić swych kandydatów, później przyjęło się, że wyboru dokonywano w Wydziałach, informując Zarząd o wynikach. Komitet wybierał czterech referentów, których obowiązkiem było wyszukanie, ocenienie i wskazanie kandydatów do nagrody z zakresu literatury, nauk humanistycznych, matematycznych i przyrodniczych oraz z zakresu prac i zasług na polu humanitarnym. Referenci byli zobowiązani nawiązać kontakt z osobami i instytucjami mogącymi udzielić niezbędnych informacji o działalności proponowanych kandydatów. Czterej referenci wraz z sekretarzem generalnym Akademii Umiejętności stanowili ściślejszy komitet, któremu przewodniczył prezes lub wiceprezes Akademii. Komitet pełny (ten złożony z sześciu członków, któremu przewodniczył prezes lub wiceprezes Akademii) miał prawo powoływać do swego grona, z głosem doradczym (*cum voto informativo*), osoby nienależące do Akademii, zwłaszcza w celu wyszukania kandydatów, którzy mieli zasługi na polu humanitarnym[48]. Komitet wybierano na Walnym Zgromadzeniu Akademii, aby jego członkowie mieli jeden rok na zebranie odpowiednich danych o kandydatach. Punkt ósmy Regulaminu mówił:

> Najpóźniej na cztery tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem majowym Komitet pełny winien przygotować wnioski, które Walnemu Zgromadzeniu przedstawi sekretarz generalny, jeżeli uchwała co do kandydata do nagrody zapadnie na Komitecie pełnym jednomyślnie. W przeciwnym razie sami referenci przedstawiać będą swe wnioski odnośnie do proponowanych przez siebie kandydatów. [...] Komitet pełny ma Wal-

[45] AN PAN i PAU, KSG 219/1914 *Regulamin dla Komitetu mającego przygotowywać wnioski w sprawie przyznania nagrody im. ś.p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich 2 maj 1913 r.*

[46] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 24 maja 1913*, s. 806.

[47] W Akademii Umiejętności funkcjonowały 4 wydziały: I – Filologiczny, II – Historyczno-Filozoficzny, III – Matematyczno-Przyrodniczy. Od 1930 r. działał Wydział IV – Lekarski.

[48] *Przemówienie Stanisława Tarnowskiego podczas posiedzenia publicznego Akademii Umiejętności dnia 3 maja 1913 r.*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1912/1913, s. 67; AN PAN i PAU, KSG 219/1914 *Regulamin dla Komitetu mającego przygotowywać wnioski w sprawie przyznania nagrody im. ś.p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich 2 maj 1913 r.*; A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski i jego fundacja*, „Blok-Notes Muzeum Literackiego im. A. Mickiewicza", 1997, nr 10, s. 358.

nemu Zgromadzeniu podać całkowitą listę osób, nad których zasługami na posiedzeniach swoich się zastanawiał, a to w tym celu, ażeby Walne Zgromadzenie mogło wedle swego uznania najdogodniejszemu kandydatowi nagrodę przyznać. Gdyby w toku posiedzenia walnego wyłonił się taki kandydat, o którym sprawozdanie pełnego Komitetu nie wspomina, to pełny Komitet w roku następnym ma co do niego wystąpić z opinią na Walnym Zgromadzeniu majowym[49].

Na posiedzeniu Zarządu Akademii 18 kwietnia 1914 roku sekretarz generalny Bolesław Ulanowski przypomniał, że rozdanie pierwszej Nagrody z Fundacji Jerzmanowskich nastąpi w 1915 roku, a Komitet Nagrody zostanie wybrany na Walnym Zgromadzeniu 22 maja 1914 roku[50]. Uchwalono także, że w przypadku nieprzyznania nagrody cała kwota przechodzić będzie do kapitału zakładowego[51]. Natomiast gdyby zaprzestano przyznawać nagrodę, kapitał powinien powrócić do prawnych spadkobierców Jerzmanowskich.

Nagroda po raz pierwszy przyznana została przez Akademię Umiejętności w roku 1915 i otrzymał ją książę metropolita krakowski – Adam Stefan Sapieha[52]. Kolejnymi laureatami Nagrody Jerzmanowskich byli: Henryk Sienkiewicz[53] (1916 r.), Antoni Osuchowski[54] (1917 r.), Napoleon Cybulski[55] (1918 r.), Ignacy Paderewski[56] (1919 r.), Oswald Balzer[57] (1920 r.), Emil Godlewski[58] (1921 r.), Józef Tretiak[59] (1922 r.), Benedykt Dybowski[60] (1923 r.), Stanisław Smolka[61]

---

[49] AN PAN i PAU, KSG 219/1914 Punkt VIII *Regulamin dla Komitetu mającego przygotowywać wnioski w sprawie przyznania nagrody im. ś.p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich 2 maj 1913 r.*

[50] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 9, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1911–1919. Posiedzenie Zarządu dnia 18 kwietnia 1914*, s. 853.

[51] AN PAN i PAU, KSG 218/1913 § 9 *Akt Fundacyjny 29 marzec 1913 r.*

[52] Adam Stefan Sapieha (1867–1951) – arcybiskup, metropolita krakowski, kardynał, w czasie I wojny światowej założył Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny.

[53] Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – prozaik, publicysta, jeden z największych twórców prozy polskiej i światowej, autor powieści historycznych pisanych „ku pokrzepieniu serc".

[54] Antoni Osuchowski (1849–1928) – działacz narodowy na Śląsku, Warmii i Mazurach, publicysta, prawnik, organizator pomocy materialnej dla Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.

[55] Napoleon Cybulski (1854–1919) – fizjolog, założyciel krakowskiej szkoły fizjologicznej, prof. UJ, od 1891 r. członek Akademii Umiejętności.

[56] Ignacy Paderewski (1860–1941) – pianista, kompozytor, polityk, działacz społeczny.

[57] Oswald Balzer (1858–1933) – historyk prawa, prof. Uniwersytetu we Lwowie, od 1888 r. członek AU, w 1901 r. założył Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie.

[58] Emil Godlewski (1847–1930) – fizjolog roślin, prof. UJ, od 1891 r. członek AU.

[59] Józef Tretiak (1841–1923) – historyk literatury polskiej, uczestnik powstania styczniowego, prof. UJ, od 1888 r. członek AU.

[60] Benedykt Dybowski (1833–1930) – zoolog, lekarz, prof. Uniwersytetu we Lwowie, od 1884 r. członek AU.

[61] Stanisław Smolka (1854–1924) – historyk, prof. UJ i rektor w latach 1895–1896, od 1881 r. członek AU, jej sekretarz generalny w latach 1891–1902.

(1924 r.), Tadeusz Browicz[62] (1925 r.), Jan Kasprowicz[63] (1926 r.), siostra Samuela[64] – felicjanka (1927 r.) oraz Stanisław Zaremba[65] (1928 r.) [66].

W dwudziestoleciu międzywojennym Nagroda Jerzmanowskich, zmniejszona skutkiem dewaluacji po pierwszej wojnie światowej do wysokości 10 tysięcy złotych, przyznawana była co trzy lata[67]. Otrzymał ją Władysław Abraham[68] w roku 1931 i ksiądz Wacław Bliziński[69] w 1935 roku. Po raz ostatni nagroda z Fundacji Jerzmanowskich przyznana została w roku 1938 Aleksandrowi Brücknerowi[70]. Po drugiej wojnie światowej walory fundacji przestały istnieć, a w roku 1952 Polska Akademia Umiejętności została przymuszona do zaniechania działalności. Gdy w listopadzie 1989 roku reaktywowano Polską Akademię Umiejętności, mogła działać już w całkowicie zmienionych warunkach, ale mimo to idea Nagrody Jerzmanowskich nie została zapomniana.

Dnia 25 czerwca 2008 roku zebrana na sesji Rada Miasta Krakowa uchwaliła rezolucję w sprawie ogłoszenia roku 2009 Rokiem Erazma Jerzmanowskiego. Dla uczczenia setnej rocznicy śmierci wielkiego patrioty, naukowca i mecenasa kultury polskiej – Erazma Jerzmanowskiego, radni miasta Krakowa zwrócili się do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o ogłoszenie roku 2009 Rokiem Jego Imienia [71]. Natrafiając na życzliwość i zrozumienie Województwa Małopolskiego, w szczególności Pana Marszałka Marka Nawary[72], niemal dokładnie w stulecie śmierci Erazma Jerzmanowskiego (zm. 7 lutego 1909) Polska Akademia Umiejętności przy-

[62] Tadeusz Browicz (1847–1928) – lekarz, anatomopatolog, prof. UJ, członek PAU, odkrywca zarazka duru brzusznego.

[63] Jan Kasprowicz (1860–1926) – poeta, prof. Uniwersytetu we Lwowie i jego rektor w latach 1921–1922; od 1919 r. członek PAU.

[64] Anna Piksa, w zakonie Maria Samuela (1849–1938) – felicjanka, działaczka społeczna, założycielka taniej kuchni dla ubogich uczniów szkół krakowskich.

[65] Stanisław Zaremba (1863–1942) – matematyk, prof. UJ, od 1903 r. członek AU.

[66] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 19, *Wykaz nagród i stypendiów Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności. Nagroda Jerzmanowskich.*

[67] AN PAN i PAU, sygn. PAU I – 10, *Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1920–1936. Posiedzenie Zarządu dnia 3 czerwca 1929*, s. 1316; AN PAN i PAU, KSG 997/1929 *Pismo sekretarza generalnego Bolesława Ulanowskiego do wszystkich Wydziałów Polskiej Akademii Umiejętności 6 czerwiec 1929.*

[68] Władysław Abraham (1860–1941) – historyk prawa kościelnego i polskiego, od 1893 r. członek AU.

[69] Wacław Bliziński (1870–1944) – działacz społeczny, ksiądz; twórca wzorcowej polskiej wsi w Liskowie k. Kalisza – założyciel instytucji spółdzielczych i kulturalno-oświatowych.

[70] Aleksander Brückner (1856–1939) – slawista, historyk kultury, języka i literatury, od 1888 r. członek PAU.

[71] *Rezolucja Nr 29/XLVII/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 czerwca 2008 r. w sprawie ogłoszenia roku 2009 Rokiem Erazma Jerzmanowskiego* [on-line] http://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/uchwaly/show_pdf.php?id=40861 [dostęp 06.02.2009].

[72] Marek Nawara (1956–2011) – polityk, samorządowiec, poseł na Sejm III kadencji, marszałek województwa małopolskiego w latach 1998–2002 i ponownie od 2006 r.

znała Nagrodę im. Erazma i Anny Jerzmanowskich (w wysokości 100 tysięcy złotych) bohaterce dokonań humanitarnych w kraju i za granicą – Pani Janinie Ochojskiej-Okońskiej[73]. Pierwszą nagrodę w roku 1915 otrzymał metropolita krakowski kardynał Adam Stefan Sapieha za działalność filantropijną. Pamiętając również, że sam Erazm Jerzmanowski był działaczem humanitarnym, uznano, iż tę pierwszą nagrodę po jej wznowieniu po wielu latach należy przyznać za podobną działalność[74].

Uroczystość wręczenia „polskiego Nobla" Pani Janinie Ochojskiej odbyła się 9 lutego 2009 roku w komnatach Zamku Królewskiego na Wawelu. Obecną nagrodę ufundowały władze samorządowe województwa małopolskiego[75]. Organizatorzy mają nadzieję, że odtąd będzie przyznawana corocznie.

Wznowiona po 71 latach Nagroda Jerzmanowskich została odtworzona z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego jako Fundatora Nagrody. Obecny Regulamin Komitetu Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich mówi, że:

> Na podstawie § 13. Statutu PAU powołuje się do życia międzywydziałowy „Komitet Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich [...]. Zadaniem Komitetu jest coroczne przygotowanie wniosku o Nagrodę, która w nawiązaniu do wyrażonej w 1908 roku woli Erazma Jerzmanowskiego, ma być przyznawana osobie, która „przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafiła zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskim.

Nagroda jest wypłacana z funduszu przekazywanego corocznie przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Fundusz ten wchodzi do preliminarza PAU zgodnie z § 124 punkt „b" Regulaminu PAU. Komitet składa się z przedstawicieli poszczególnych Wydziałów Akademii, po dwóch z każdego Wydziału w taki sposób, że jeden przedstawiciel pochodzi z Krakowa i jeden spoza Krakowa, a to ze względu na ogólnopolski charakter Nagrody. Do składu tego wchodzi też przedstawiciel fundatora, tj. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Kadencja Komitetu, tak jak kadencja Zarządu PAU, trwa trzy lata. Obradom przewodniczy prezes lub w jego zastępstwie wiceprezes PAU z prawem głosu. Kancelaryjną obsługę Komitetu zapewnia PAU. Komitet może w razie potrzeby zaprosić do swego grona *cum voto informativo* osoby spoza PAU,

---

[73] Janina Ochojska (ur. 1955) – działaczka humanitarna, założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej.

[74] *Bez cienia wątpliwości*, „Dziennik Polski" 65 (2009), nr 28, s. A6.

[75] *Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich*, [on-line] http://www.pau.krakow.pl/nagroda_jerzmanowskich.pdf [dostęp 06.02.2009].

zwłaszcza w razie rozważania kandydatury wymagającej szczególnego uzasadnienia. Każdy z członków Komitetu obowiązany jest do uczestniczenia w zgłaszaniu kandydatów do nagrody, w zakresie tematycznym swego Wydziału lub według własnego uznania. Pozostałym członkom PAU przysługuje prawo zgłaszania swych propozycji do Komitetu. Zgłoszenie powinno być dokonane na piśmie wraz ze stosownym uzasadnieniem. Nie później niż w czerwcu każdego roku prezes PAU informuje na Walnym Zgromadzeniu krajowych członków PAU o możliwości zgłaszania kandydatów do Nagrody i określa zarazem termin, do którego zgłoszenie, wraz z uzasadnieniem, powinno być dokonane. Najpóźniej do 15 października odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu, na którym zostanie ustalona i z kolei zamknięta lista kandydatów do Nagrody. Najpóźniej do 15 listopada Komitet na kolejnym plenarnym posiedzeniu dokonuje nominacji trzech kandydatów w kolejności od pierwszej do trzeciej, o czym zawiadamia bezzwłocznie Radę PAU. Rada PAU na swoim listopadowym posiedzeniu zatwierdza kandydata nominowanego przez Komitet primo loco, większością 2/3 głosów, lub – w razie braku takiej większości – poddaje pod głosowanie kandydata nominowanego secundo i ewentualnie także tertio loco. Uchwała Rady PAU o przyznaniu dorocznej Nagrody imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich podana zostanie do wiadomości publicznej oraz zamieszczona w „Roczniku PAU". Nagroda zostanie wręczona laureatowi uroczyście, nie później niż 15 lutego (7 lutego przypada rocznica śmierci Erazma Jerzmanowskiego) roku następnego, po dacie jej przyznania i ogłoszenia[76].

Fundacja Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich będąca jedną z wielu podobnych fundacji pozostających pod zarządem Akademii Umiejętności, a po odzyskaniu przez Polskę w 1918 roku niepodległości – Polskiej Akademii Umiejętności – odegrała doniosłą rolę. Przyznawano ją bowiem za całokształt działalności i osiągnięć laureata. Była więc dużym wyróżnieniem osoby o powszechnie uznawanym autorytecie[77]. Ten „polski Nobel" stanowił w XIX i XX stuleciu swoisty symbol, dzięki któremu pamięć o utalentowanym wynalazcy i hojnym fundatorze ciągle w społeczeństwie polskim trwała.

Erazm Jerzmanowski swoją działalnością oraz fundacją na rzecz nauki wpisał się w poczet wielkich krakowskich mecenasów. Warto o nim dzisiaj pamiętać i kontynuować jego dzieło, jak powiedział w roku 1913 prezes Akademii Umiejętności – Stanisław Tarnowski:

> Stanie [się], więc w ten sposób dzieło piękne: nie tak wielkich rozmiarów jak nagrody Nobla, nierozciągające się na cały świat, ale podobne duchem i celem, a dla narodu polskiego ważne, dla swego założyciela chlubne. [...] Podejmie [Akademia] ten trud

[76] *Regulamin Komitetu Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności, im. Erazma i Anny Jerzmanowskich*, [on-line] http://www.pau.krakow.pl/regulamin_jerzmanowskich.pdf [dostęp 06.02.2009].

[77] W. Łada, *Polska Nagroda Nobla*, „Kurier Warszawski" 1909, nr 42, s. 2.

z gotowością i gorliwością, w przekonaniu, że dobrej sprawie służy, i że rozszerza się zakres jej służby[78].

Ta fundacja to największe dzieło i ukoronowanie całej działalności dobroczynnej naszego „polskiego Nobla" z Prokocimia, a przywrócenie Jego imienia odpowiedniej nagrodzie z pewnością posłuży dobrej sprawie.

Dopełnieniem referatu jest pismo Akademii Umiejętności do C. K. Sądu Krajowego w Krakowie zaświadczające, że Akademia przyjęła zapis Fundacji Jerzmanowskich (patrz następna strona).

[78] *Przemówienie Stanisława Tarnowskiego podczas posiedzenia publicznego Akademii Umiejętności dnia 3 maja 1913 r.*; druk zob. „Rocznik Akademii Umiejętności" 1912/1913, s. 67.

Pismo Akademii Umiejętności do C. K. Sądu Krajowego w Krakowie z 15 stycznia 1910 roku[79]

Do
Świetnego C. K. Sądu Krajowego, O[ddział] VI
w Krakowie

Niniejszym w imieniu Cesarskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oświadczamy, że w myśl ustępu III testamentu śp. Erazma Jerzmanowskiego, z daty Prokocim 29 kwietnia 1908 – Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie na posiedzeniu dnia 18 lutego 1909 powziął jednomyślną uchwałę, potwierdzoną następnie przez Walne Zgromadzenie Członków Akademii Umiejętności w dniu 21 maja 1909, przyjęcia przez Ces[arską] Akademię Krakowską zarządu fundacji premiowej im. Anny i Erazma Jerzmanowskich z kapitałem 1200000 koron w tymże ustępie testamentu ustanowionej, z wszystkimi z zarządem tej fundacji połączonymi obowiązkami.

Z Zarządu Ces[arskiej] Akademii Umiejętności.
W Krakowie, dnia 15 stycznia 1910.

[Podpisani]

Tarnowski
Prezes Akademii

Ulanowski
Sekretarz Generalny

[79] AN PAN i PAU, sygn. KSG 44/1910.

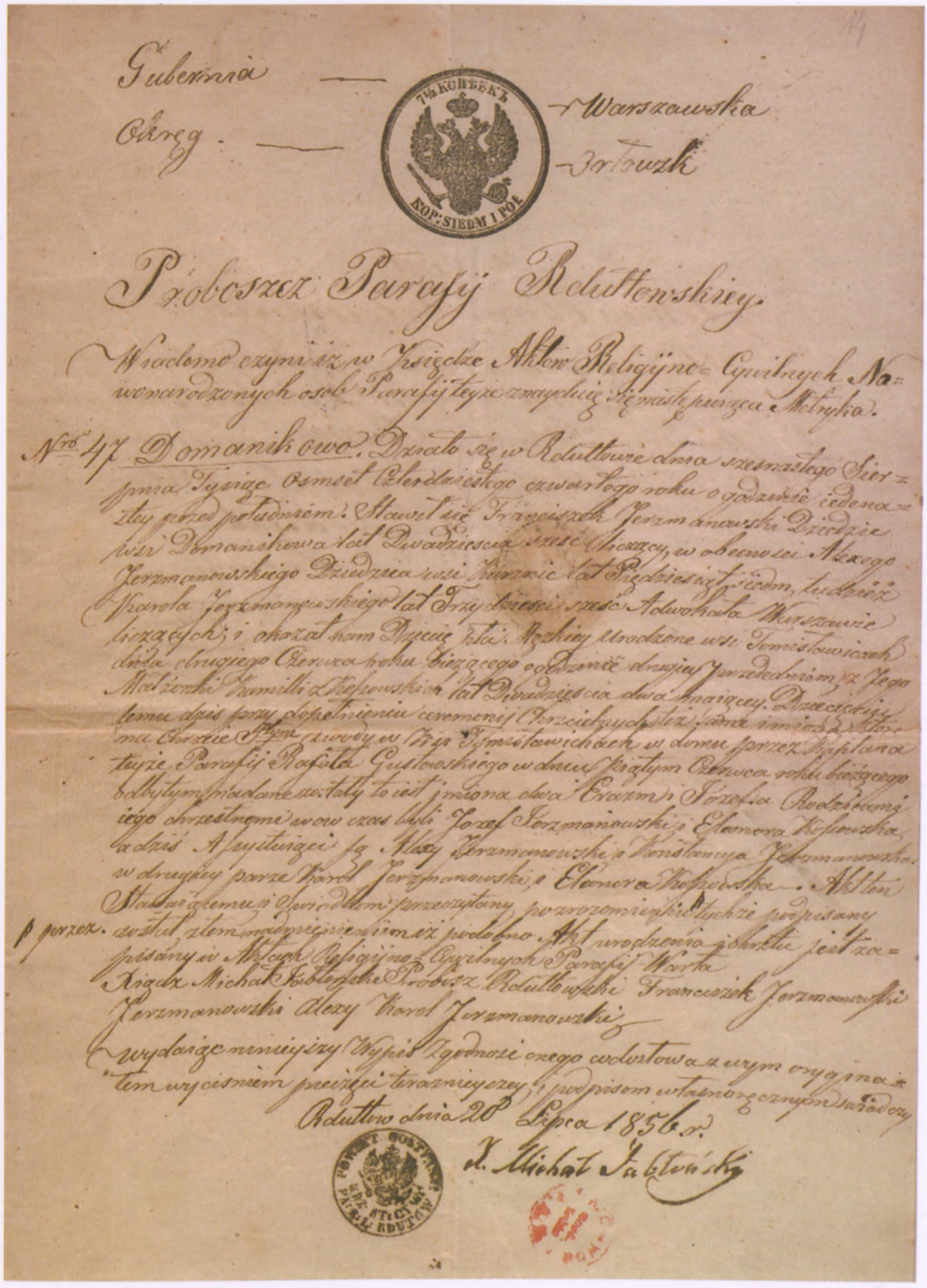

Ryc. 7. Odpis metryki chrztu Erazma Jerzmanowskiego w dniu 16 sierpnia 1844 r., Rdułtowo 20 lipca 1856 r.

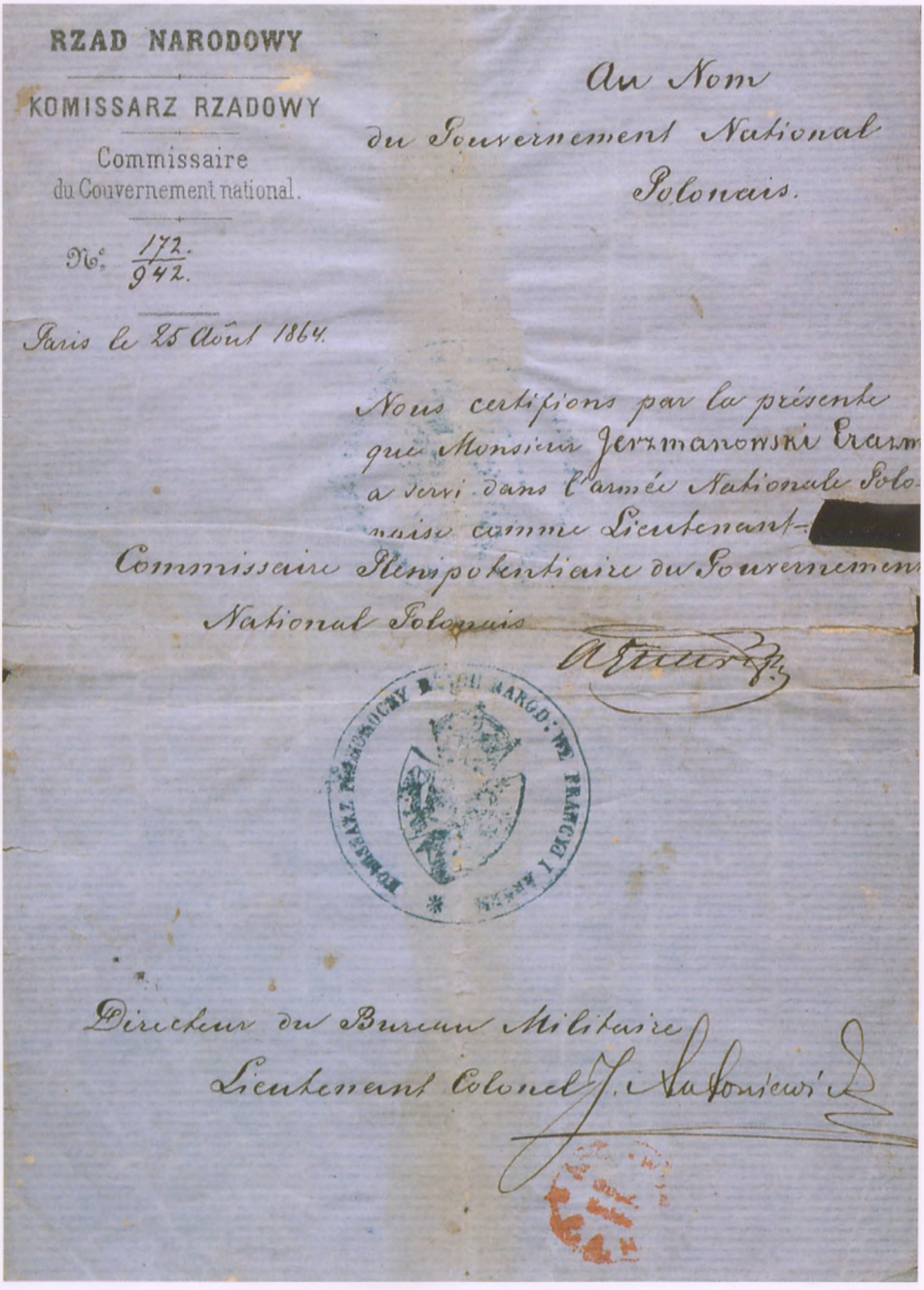

RZAD NARODOWY

KOMISSARZ RZADOWY

Commissaire
du Couvernement national.

Au Nom
du Gouvernement National
Polonais.

№ 172.
942.

Paris le 25 Août 1864.

Nous certifions par la présente
que Monsieur Jerzmanowski Erasm
a servi dans l'armée Nationale Polo-
naise comme Lieutenant-[redacted]
Commissaire Plenipotentiaire du Gouvernemen
National Polonais

Directeur du Bureau Militaire
Lieutenant Colonel J. Jankowski

Ryc. 8. Pismo poświadczające służbę Erazma Jerzmanowskiego w Armii Narodowej Polskiej w stopniu porucznika

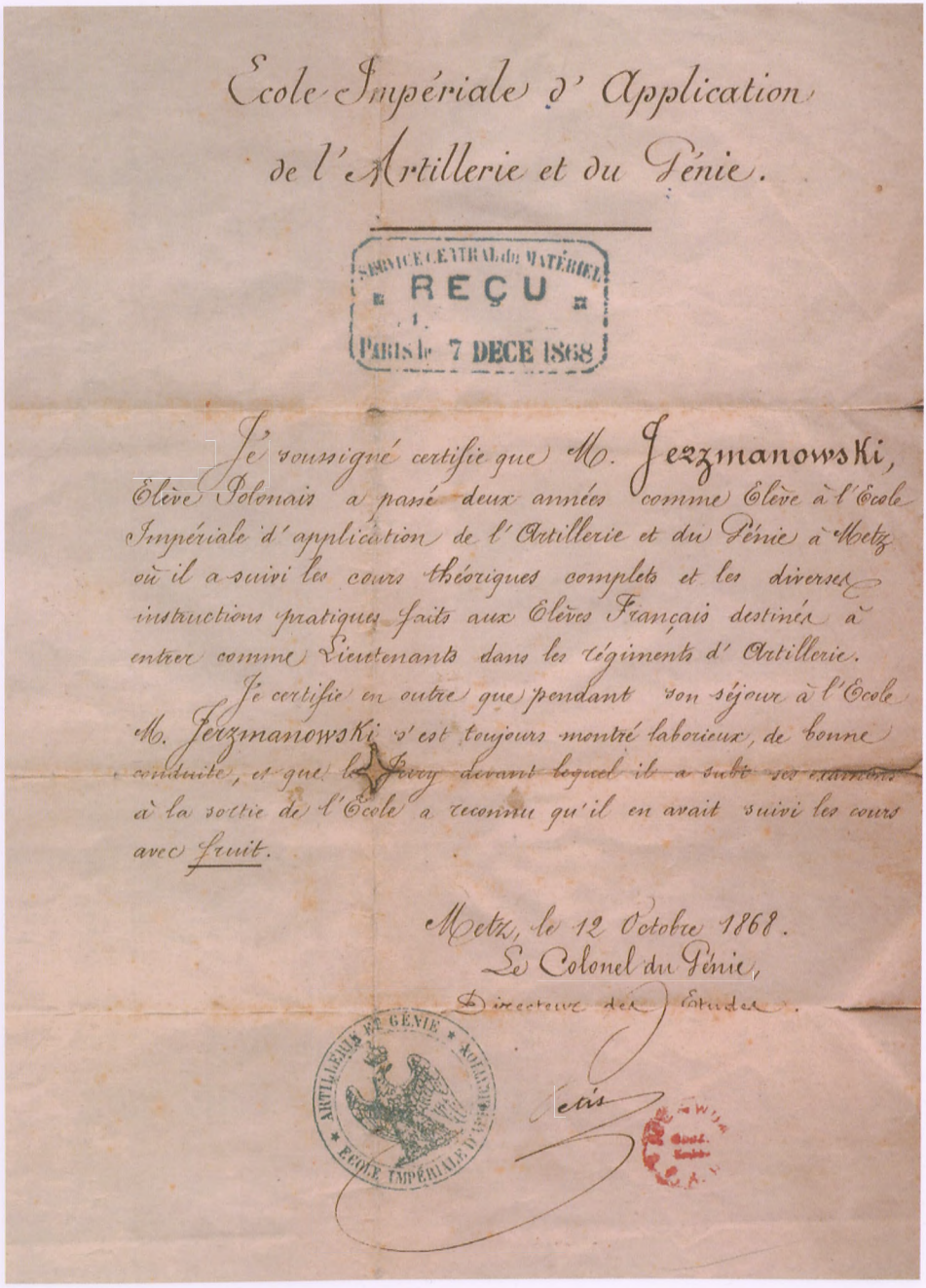

École Impériale d' Application
de l'Artillerie et du Génie.

SERVICE CENTRAL du MATÉRIEL
REÇU
PARIS le 7 DECE 1868

Je soussigné certifie que M. Jezmanowski,
Élève Polonais a passé deux années comme Élève à l'École
Impériale d'application de l'Artillerie et du Génie à Metz
où il a suivi les cours théoriques complets et les diverses
instructions pratiques faits aux Élèves Français destinés à
entrer comme Lieutenants dans les régiments d'Artillerie.

Je certifie en outre que pendant son séjour à l'École
M. Jerzmanowski s'est toujours montré laborieux, de bonne
conduite, et que le Jury devant lequel il a subi ses examens
à la sortie de l'École a reconnu qu'il en avait suivi les cours
avec fruit.

Metz, le 12 Octobre 1868.
Le Colonel du Génie,
Directeur des Études.

ARTILLERIE ET GÉNIE
ÉCOLE IMPÉRIALE DE METZ

Ryc. 9. Świadectwo ukończenia przez Erazma Jerzmanowskiego Szkoły Inżynierii i Artylerii Wojskowej w Metz

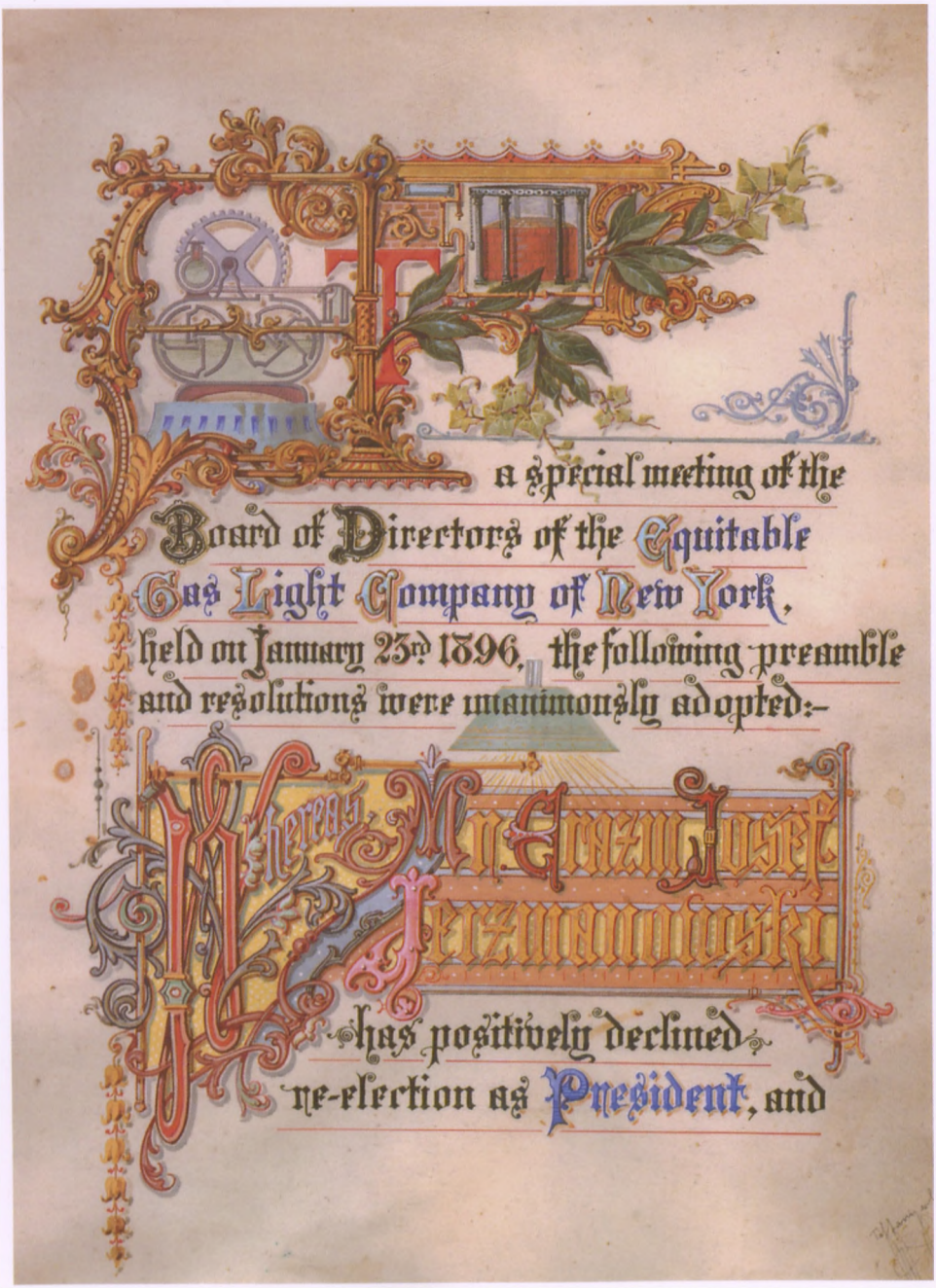

Ryc. 10. Adres kompanii gazowej Equitable Gas Light Company w Nowym Jorku dla Erazma Jerzmanowskiego

Ryc. 11. Anna Jerzmanowska z domu Koester (1856–1912)

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
Nr. 218/13
Praes. 29. III 1913

STATUT FUNDACYI NAGRÓD IM. Ś. P. ERAZMA I ANNY MAŁŻONKÓW JERZMANOWSKICH.

Zmarły dnia 7 lutego 1909 r. ś. p. Erazm Jerzmanowski pozostawił testament, sporządzony dnia 29 kwietnia 1908 roku, w którym zawarte jest następujące rozporządzenie: „II. Żonie mej Annie Jerzmanowskiej zapisuję... na dożywotnie użytkowanie sumę milion dwieście tysięcy koron w. a. (1,200.000 K w. a.) w listach zastawnych c. k. uprzywil. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego, w listach zastawnych miasta Warszawy i w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego a to o ile możności w równych ilościach w granicach zapasów odnośnych listów w masie spadkowej z uwzględnieniem jednak przedewszystkiem zapotrzebowania na legat pod IV wzmiankowany. Gdyby zapas cały nie wystarczał na pokrycie ogólnej sumy natenczas ma być brakująca ilość zakupiona a to z kuponem po dniu śmierci bieżącym.— Cały ten kapitał ma być na czas dożywocia przechowany na koszt dożywotniczki w filii c. k. uprzywil. galicyjskiego akcyj. Banku hipotecznego w Krakowie lub w filii Banku krajowego w Krakowie. W razie wylosowania poszczególnych listów mają być wylosowane zastąpione nowymi, przyczem ma być ewentualna nadpłata pokryta przez dożywotniczkę z ostatniego kuponu. Dożywotniczce należeć się będzie pełny kupon w dniu śmierci bieżący. Kupony mają być dożywotniczce natychmiast w dniu ich zapadłości w naturze wydawane. — III. Po zgaśnięciu dożywocia pod II 2 opisanego ma przypaść cały kapitał dożywociem obciążony na własność utworzyć się mającej fundacyi nagród imienia Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, której to fundacyi zasady postanawiam następujące. Co roku ma być wypłacona jedna nagroda pieniężna w wysokości $^9/_{10}$ — dziewięć dziesiątych — części całego dochodu z majątku fundacyjnego — Polakowi względnie Polce, urodzonemu względnie urodzonej w granicach Polski 1772 r., religii rzymsko-katolickiej, który względnie która przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafił lub potrafiła zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskiem. Wybór osoby nagrodzić się mającej należy do Akademii Umiejętności w Krakowie, do której też należy zarząd majątkiem fundacyjnym. W zamian za trudy z tem połączone, jak niemniej na pokrycie kosztów tej administracyi, otrzymać ma taż Akademia Umiejętności w Krakowie pozostałą $^1/_{10}$ — jedną dziesiątą — część dochodu z kapitału fundacyjnego. Akademia Umiejętności w Krakowie ma się do roku po mej śmierci oświadczyć, czy gotowa obowiązek powyższy przyjąć, gdyż w przeciwnym razie własność tego kapitału przejdzie na poniżej po IX ustanowionych sukcesorów w proporcyach tam podanych. To samo ma się stać, jeśli fundacya przez władzę fundacyjną uznaną nie zostanie, względnie jeśliby następnie fundacya ta zniesioną została".

Ces. Akademia Umiejętności w Krakowie pismem z dnia 15 stycznia 1910 r. oświadczyła gotowość przyjęcia zarządu, powierzonej sobie fundacyi.

C. k. Sąd krajowy (oddział VI) w Krakowie polecił pod d. 5 czerwca 1909 krakowskiej filii uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, aby z przeznaczonych na fundacyę walorów „osobną masę depozytową wydzieliła i masę tę w swoich księgach depozytowych na rzecz mającej się utworzyć fundacyi nagród im. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich pod zarządem Akademii Umiejętności w Krakowie do dyspozycyi c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jako władzy fundacyjnej, z tą uwagą przepisała, że kupony względnie procenta od tego depozytu w dniu ich zapadłości wydawane być mają dożywotnio p. Annie Jerzmanowskiej".

C. k. Urząd wymiaru należytości wezwał Akademię do złożenia tytułem opłaty skarbowej 54.980 Koron a tytułem opłaty na rzecz funduszu szkolnego 5496 Koron, tj. razem 60.476 Koron, a c. k. krakowski Sąd krajowy (oddział VI) odezwą z dnia 15-go stycznia 1910 r. polecił filii tutejszej Banku hipotecznego, aby na zabezpieczenie wyszczególnionych powyżej należytości, płatnej po śmierci Anny Jerzmanowskiej, złożyła w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Krakowie, jako depozycie skarbowym, 70.000 Koron w 4% listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Pani Anna Jerzmanowska zmarła w Dreźnie dnia 16 października 1912. Tem samem zgasło jej dożywocie i nastała chwila, w której w myśl testamentu należało przystąpić do wprowadzenia fundacyi w życie.

W dniu śmierci dożywotniczki majątek fundacyjny przedstawiał się w sposób następujący:

I. W depozycie w filii Banku hipotecznego w Krakowie znajdowało się:

1. Koron 230.000 w 4% listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
2. Koron 100.000 w $4^1/_2$% listach zastawnych Banku hipotecznego,
3. Koron 200.000 w 4% listach zastawnych Banku hipotecznego,

§ 13.

W razie gdyby niniejsza fundacya została zniesiona lub Akademia Umiejętności przestała istnieć, będzie miał zastosowanie art. III testamentu ś. p. Erazma Jerzmanowskiego.

§ 14.

Niniejszy akt zeznaje się w trzech egzemplarzach, z których jeden nieostemplowany złożony zostanie w Archiwum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jeden z dwóch, ostemplowanych markami stemplowemi po 1 K od każdego arkusza, przechowany będzie w aktach Akademii Umiejętności w Krakowie a drugi wręczony zostanie p. Konstantemu Jerzmanowskiemu, bratu ś. p. Erazma Jerzmanowskiego, względnie tegoż synowi a bratankowi testatora, Władysławowi Jerzmanowskiemu.

W Krakowie, dnia 29 marca 1913 r.

St. Tarnowski
Pres. Akad. Um.

Bolesław Ulanowski
Sekretarz Jeneralny

Jako świadkowie:
Fryderyk Zoll sen.
Stanisław Tondera

L: XIII/b 85/4

C. k. Namiestnictwo, jako najwyższa władza fundacyjna w kraju, zatwierdza powyższy akt fundacyjny w całej osnowie.-

Lwów dnia 13. maja 1913.

Za c.k. Namiestnika.-

Ryc. 12. Statut fundacji nagród im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich z Aktem Fundacyjnym, podpisanym przez Prezesa Akademii Umiejętności – Stanisława Tarnowskiego i Sekretarza Generalnego – Bolesława Ulanowskiego, Kraków 29 marca 1913 r.

Ryc. 13. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951), laureat pierwszej Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, przyznanej w 1915 r. za działalność filantropijną

Ryc. 14. Janina Ochojska, założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej, laureatka pierwszej po jej odtworzeniu Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, 9 II 2009

Tomasz Skrzyński

Laureaci Nagrody Jerzmanowskich

Najważniejszą nagrodę nadawaną przez PAU w latach 1915–1939 przyznawano wybitnym Polakom zasłużonym dla dobra kraju na polu literatury, nauki i działalności humanitarnej z Funduszu imienia śp. Erazma i Anny Jerzmanowskich[1]. Zarząd Akademii i sześciu uczonych (po dwóch reprezentantów poszczególnych Wydziałów Akademii[2]) tworzyli Komitet Funduszu[3]. Od 1931 r. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy wystawiał swą reprezentację w porozumieniu z nowo powstałym Wydziałem Lekarskim[4]. Ostatecznego wyboru dokonywało wiosenne Walne Zgromadzenie członków Akademii. Zgodnie ze ściśle poufnym regulaminem komitetu[5] kandydatury do nagrody przedstawiało czterech referentów: dla nagrody literackiej, humanitarnej, nauk humanistycznych i nauk przyrodniczych[6]. Obecność

[1] Najważniejszym opracowaniem dotyczącym tej problematyki jest pełen odważnych tez i hipotez obszerny artykuł Andrzeja Biernackiego: *Erazm Jerzmanowski i jego fundacja*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza" 1991, nr 10. Autor najwięcej miejsca poświęca okolicznościom wyboru kandydatów przez Komitet Fundacji. Niestety, zapewne chcąc opublikować swój szkic w całości, Andrzej Biernacki zrezygnował z opatrzenia go przypisami. Uniemożliwia to ustalenie, na czym oparł część swych poglądów. O miejscu tej nagrody wśród innych przyznawanych przez PAU świadczy sposób traktowania jej w Roczniku Akademii i w protokołach Walnych Zgromadzeń PAU (AN, PAU I-3; PAU I-4).

[2] M.in. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (AN), PAU, Korespondencja Sekretarza Generalnego (KSG) 743/1934. Pismo sekretarza generalnego PAU do Wydziału I, II i III z 30 maja 1934; Statut Fundacyi nagród im. Ś.p. Erazma i Anny Jerzmanowskich, [w:] J. M. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Kraków 2005, s. 107.

[3] J. Piskurewicz, *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczpospolitej*, Kraków 1998, s. 143.

[4] AN, PAU, KSG nr 743/1934. Protokół posiedzenia Komitetu Funduszu z 15 czerwca 1934; AN, PAU, KSG nr 1059/1931. Pismo referenta „dla działu matematyczno-przyrodniczego i lekarskiego" do Komitetu Fundacji 10 czerwca 1931.

[5] Regulamin przygotowano w styczniu lub lutym 1913 r. [AN, PAU, KSG nr 219/1914. Regulamin dla Komitetu przygotowującego wnioski w sprawie przyznania Nagrody im. Jerzmanowskich (przygotowany przed 27 lutego 1914); AN, PAU, KSG nr 209/1914. Pismo sekretarza generalnego AU do Wydziałów Akademii z 27 lutego 1914].

[6] A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 357–359, czasem w aktach pojawia się zamiast nauk przyrodniczych nazwa „dział matematyczny" (AN, PAU, KSG nr 334/1938. Protokół posiedzenia

aż dwóch referentów dla ludzi nauki wyjaśnia postępująca specjalizacja uczonych. Spośród wytypowanych kandydatów w danym roku była wybierana jedna osoba przez Komitet, a następnie Walne Zgromadzenie członków Akademii. Nagroda miała pełnić rolę polskiej Nagrody Nobla. Brano pod uwagę dokonania całego życia kandydata. Dążono bowiem do tego, by pozycja laureata była niepodważalna, powszechnie uznana przez współczesnych. O takich założeniach świadczy m.in. sędziwy wiek znacznej części wybitnych Polaków, którym ją przyznano. Najczęściej[7] ścierały się więc w Akademii kandydatury z czterech tak różnych dyscyplin. Często się zresztą zdarzało, że rozważane osoby miały poważne zasługi w kilku z wymienionych wyżej dziedzin. Członkowie Akademii brali je wówczas łącznie pod uwagę. Większości motywów, którymi kierowali się poszczególni członkowie Komitetu proponujący kandydata, nie znamy. Ze względu na charakter nagrody i jej prestiż starano się bowiem uniknąć urażenia kogokolwiek w przyszłości[8]. Zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że „wymagania, wiązane z nagrodą tak wyjątkową jak Jerzmanowskiego, nie pozwalają na łatwy wybór kandydatów"[9]. Najczęściej Komitet obradował nad kandydaturami dwa razy. W protokole z pierwszego posiedzenia z reguły nie podawano w ogóle personaliów. Można spotkać np. zapis: „Poczem następuje konferencja wstępna, poufna i niezobowiązująca"[10]. Dopiero w protokole z drugiego posiedzenia zamieszczano zgłoszone kandydatury. Dyskusję zapisywano jednak nadal ogólnikowo. Jak pisał w 1931 r. referent przedstawiający uczonych do nagrody z nauk humanistycznych, przy rozważaniu kandydatur brano pod uwagę najpierw dorobek naukowy, następnie wiek i otrzymanie jakichś „większych nagród" PAU lub innych, na końcu zaś sytuację materialną[11].

Fatalnym zbiegiem okoliczności pierwsze wybory odbywały się w czasie I wojny światowej. Zważywszy na złą sytuację rodaków na ziemiach polskich, przez które przewalały się wojenne fronty, szczególną uwagę przy rozpatrywaniu kandydatur zwrócono na działalność charytatywną i niosącą otuchę gnębionym przez

Komitetu Fundacji 21 marca 1938; AN, PAU, KSG nr 653/1938 Pismo sekretarza generalnego PAU do Cz. Białobrzeskiego z 19 maja 1938); „dział nauk matematyczno-przyrodniczych" (AN, PAU, KSG nr 172/1920. Protokół I posiedzenia Komitetu Fundacji 28 maja 1920), czy dział matematyczno-przyrodniczy i lekarski (AN, PAU, KSG nr 1059/ 1931. Pismo referenta „dla działu matematyczno-przyrodniczego i lekarskiego" do Komitetu Fundacji 10 czerwca 1931).

[7] Czasem niektórzy referenci w danej dziedzinie nie przedstawiali kandydatur.

[8] A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 356, 359; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 81; por. *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1992, T. 5, cz. 1, s. 244.

[9] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Wniosek referenta działu literackiego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskich w 1938.

[10] AN, PAU, KSG nr 68/1918. Protokół Komitetu im. Jerzmanowskich [z 8 lutego 1918].

[11] AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Wniosek referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskich w r. 1931. Ze względu na dorobek naukowy nie dziwi, że wielu laureatów Nagrody im. Jerzmanowskich wybrano wcześniej na członków PAU.

zaborców mieszkańcom. Należy też pamiętać, że poza prestiżem, w momencie powstania właśnie ta fundacja dysponowała w PAU największymi funduszami na nagrody.

W dniu 26 czerwca 1915 r.[12] jednomyślnie wybrano biskupa Adama Stefana Sapiehę. Jak pisali w uzasadnieniu tej kandydatury wiceprezes i sekretarz generalny Akademii – przyszły laureat

> przez swą humanitarną działalność na polu niesienia pomocy ofiarom wojny tak wielkie sobie zdobył zasługi i uznanie, że kandydatura Jego do nagrody nasuwa się przed wszelkimi innymi sama przez się[13].

Warto przypomnieć, że ten jeden z najwybitniejszych biskupów w tysiącletnich dziejach diecezji krakowskiej w omawianym okresie stworzył Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny i kierował nim. Organizacja powołana przez Sapiehę objęła w latach 1915–1918 swymi placówkami wszystkie zabory. Działalność biskupa na rzecz ofiar wojny nabrała rozgłosu w świecie. Dzięki temu uzyskał międzynarodowe wsparcie materialne[14]. Nagrodę wykorzystał Sapieha do uruchomienia kolumn sanitarnych, które w odległych od głównych traktów miasteczkach i wsiach Galicji zapobiegały epidemiom wśród ludności[15]. Wskutek następstw niekorzystnej wówczas dla Austro-Węgier sytuacji na froncie wschodnim nagrodę wyjątkowo wręczono nie na Walnym Zgromadzeniu Akademii, ale na specjalnej uroczystości 30 czerwca 1915 r.[16]

Kolejnym laureatem został 9 czerwca 1916 r.[17] Henryk Sienkiewicz. Uważany był wówczas przez większość rodaków za najwybitniejszego współczesnego pisarza. Jak pisał o twórcy *Krzyżaków* jeden z proponujących kandydatury:

> Ze wszystkich żyjących dzisiaj w Polsce przedstawicieli literatury pięknej najwięcej tytułów do otrzymania nagrody imienia Jerzmanowskich posiada, mojem zda-

[12] AN, PAU, KSG nr 995/1915. Zaproszenie na specjalne posiedzenie zarządu Akademii Umiejętności 26 czerwca 1915 poświęcone przyznaniu Nagrody im. Jerzmanowskich.

[13] AN, PAU, KSG nr 975/1915. Pismo władz Akademii Umiejętności do prezydium austriackiego namiestnictwa z 9 czerwca 1915.

[14] Szerzej m.in. W. Wróbel, *Troska biskupa Adama Sapiehy o wysiedlonych i uchodźców w latach 1914–1916*, Kraków 1999.

[15] J. Czajowski, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997, s. 47–48; zob. AN, PAU, KSG nr 1010/1915. Brulion pisma AU do władz austriackich z 3 lipca 1915 (i odpowiedź Austriaków – AN, PAU, KSG nr 1027/1915).

[16] AN, PAU, KSG nr 999/1915. Zaproszenie na uroczystość wręczenia biskupowi krakowskiemu Nagrody im. Jerzmanowskich b.d. [czerwiec 1915]; zob. Z. Wiglusz, *Kronika życia i działalność Adama Stefana kardynała księcia Sapiehy*, [w:] *Kardynał Adam Stefan Sapieha. Środowisko rodzinne, życie i dzieło*, Przemyśl 1995, s. 213.

[17] Nagrody i konkursy, „Rocznik PAU" 1914/1916, s. 138; AN, PAU, KSG nr 296/1916. Zawiadomienie o przyznaniu nagrody z 18 czerwca 1916 i, na odwrocie karty, podziękowanie Sienkiewicza za wybór.

niem, Henryk Sienkiewicz, czego nie widzę żadnej potrzeby szczegółowo uzasadniać[18].

Komitet Nagrody zdecydował się jednak równocześnie[19] zaproponować uhonorowanie prowadzonej przez niego w czasie wojny na wielką skalę działalności humanitarnej na rzecz rodaków. Autor *Quo Vadis* m.in. stał wówczas na czele Generalnego Komitetu Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce. Po dyskusji członkowie PAU, zebrani na Walnym Zgromadzeniu, zaakceptowali propozycję[20]. Zapewne nie chcieli popadać w banał w roku siedemdziesiątych urodzin wielkiego Polaka[21] i trafnie odczytali własne odczucia pisarza w czasie,

> gdy [jak pisał] setki tysięcy ludzi mrą z głodu i nie mają dachu nad głową. Trzeba dać teraz chłopom kawałek chleba i ziarno na zasiew[22].

W następnym roku, 29 maja jednomyślnie[23] uhonorowano przebywającego wówczas w Vevey[24] w Szwajcarii prawnika Antoniego Osuchowskiego (1849–1928)[25]. Ten bardzo zasłużony dla rozbudowy podstaw materialnych Akademii[26] współpracownik Henryka Sienkiewicza i „wielki jałmużnik" Akademii otrzymał nagrodę nie tylko za owocną działalność humanitarną, ale także za swe zasługi na rzecz nauki polskiej[27].

---

[18] AN, PAU, KSG nr 132/1916. Zgłoszenie kandydatury H. Sienkiewicza przez Ignacego Chrzanowskiego 14 marca 1916, dokument cytuje też A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 362.

[19] Wbrew temu, co pisze Arkadiusz Więch (A. S. Więch, *Polska Nagroda Nobla – mecenat Erazma Józefa Jerzmanowskiego*, [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w.*, materiały konferencyjne, pod red. L. Faca, Przemyśl 2003, s. 151). W 22 lata później związany z pracami Komitetu im. Jerzmanowskich wybitny uczony Stanisław Kot uważał, że Sienkiewicz dostał tę nagrodę za działalność literacką (AN, PAU, KSG nr 653/1938. Wnioski referenta dla nagrody literackiej do Nagrody im. Jerzmanowskich w 1938).

[20] AN, PAU I-3, Protokół Walnego Zgromadzenia AU 9 czerwca 1916, k. 130–131.

[21] Urodziny pisarza przypadały 6 maja. Akademia wysłała wówczas życzenia, na które Sienkiewicz odpisał (AN, PAU, KSG nr 243/1916), inny pogląd: A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 364.

[22] List H. Sienkiewicza do W. Lutosławskiego z 27 lutego 1915, cyt. za: T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Monografie Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności, T. 15, Kraków 2008, s. 166.

[23] AN, PAU I-3, Protokół Walnego Zgromadzenia AU 29 maja 1917, k. 140; *Nagrody i konkursy*, „Rocznik PAU" 1917/1918, s. 112.

[24] AN, PAU, KSG nr 271/1917. Pismo sekretarza generalnego AU do A. Osuchowskiego b.d. [maj/czerwiec 1917].

[25] Najszerzej na jego temat pisał Eugeniusz Tryniszewski, *Antoni Osuchowski 1849–1928. Zarys biograficzny*, Olsztyn 1985.

[26] Szerzej na ten temat m.in. J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, s. 64–70 i nast.

[27] *Nagrody i konkursy*, „Rocznik PAU" 1916/1917, s. 100. Nieprzypadkowo pismo zawiadamiające o nagrodzie nie wymienia, z jakiego działu ją otrzymał. [AN, PAU, KSG nr 271/1917. Pismo sekretarza generalnego AU do A. Osuchowskiego b.d. (czerwiec 1917)].

W ostatnim roku I wojny światowej, gdy ziemie polskie nie były już bezpośrednio objęte działaniami zbrojnymi, przeważyła kandydatura twórcy polskiej szkoły fizjologicznej, Napoleona Cybulskiego (1854–1919)[28]. Uhonorowano wielkiego uczonego „za całą naukową działalność na polu badań fizjologicznych"[29]. Odkrywca adrenaliny przyjął z wdzięcznością przyznaną mu 17 maja 1918 r. przez Walne Zgromadzenie nagrodę. Uznał równocześnie, że „dowód uznania jego pracy przez naszą najwyższą instytucję naukową"[30] zobowiązuje do dalszej aktywności naukowej. Niestety los pokrzyżował te plany. Wybitny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł nagle już w kwietniu następnego roku w swoim gabinecie w zakładzie fizjologii.

Kolejne wybory były pierwszymi w wyzwolonej od zaborców ojczyźnie. Na Walnym Zgromadzeniu członków 28 listopada 1919 r. wybrano Ignacego Jana Paderewskiego[31]. Uczczono zarówno olbrzymią działalność charytatywną tego wielkiego patrioty jak i, w mniejszym stopniu, jego zasługi w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Nieprzypadkowo kandydaturę wybitnego artysty zgłoszono do Nagrody imienia Jerzmanowskich już w 1916 r. właśnie w dziale humanitarnym[32]. O tym, jak dużym prestiżem cieszył się artysta, świadczy choćby odczytanie na forum Zarządu Akademii, w drodze wyjątku, podziękowań wybitnego pianisty za przyznanie nagrody[33]. Jak łatwo można było przewidzieć, laureat poprosił korporację o przekazanie przyznanych funduszy na wskazany przez siebie cel dobroczynny, wspierający materialnie uczonych polskich[34].

Od 1920 r. przez kilka lat jako laureatów wybierano uczonych. Najpierw jednomyślnie przeszła, zgłoszona kolejny już raz, kandydatura prawnika Oswalda Balzera (1858–1933)[35]. Jak po latach zauważono, wybitny znawca dziejów Polski w średniowieczu i organizator życia naukowego otrzymał nagrodę

---

[28] Więcej na jego temat pisze m.in. Andrzej Śródka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, Warszawa 1994, T. 1, s. 292–295; J. Kaulbersz, *Napoleon Cybulski*, [w:] *Złota Księga Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Grochowskiego, Kraków 2000, s. 281–292.

[29] *Nagrody i konkursy*, „Rocznik PAU" 1917/1918, s. 112; zob. AN, PAU, KSG nr 68/1918. Protokół I i II posiedzenia Komitetu b.d. [8 lutego 1918].

[30] AN, PAU, KSG nr 328/1928. Podziękowanie N. Cybulskiego dla PAU 25 maja 1928.

[31] AN, PAU, KSG nr 641/1919. Pismo Zarządu PAU do I. J. Paderewskiego 5 grudnia 1919; *Nagrody i konkursy*, „Rocznik PAU" 1918/1919, s. 96.

[32] M.in. AN, PAU, KSG nr 132/1916. Protokół posiedzenia referentów w sprawie Fundacji im. Erazma i Anny Jerzmanowskich 11 marca 1916; por. J. M. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 119.

[33] PAU I-10. Protokół posiedzenia Zarządu PAU 6 II 1920, s. 1048.

[34] PAU I-10. Protokół posiedzenia Zarządu PAU 23 lutego 1921, s. 1087.

[35] M.in. *Nagrody i konkursy*, „Rocznik PAU" 1919/1920, s. 62; AN, PAU, KSG: nr 71/1919. Protokół Komitetu Fundacji 14 luty 1919; 68/1918. Protokół Komitetu [8 lutego 1918]; Warunki wojenne zapewne sprawiły, że uczony powiadomiony w maju zgłosił się po odbiór sumy towarzyszącej nagrodzie w październiku 1920 r. (AN, PAU, KSG nr 662/1920. Pismo O. Balzera do Kancelarii PAU 23 X 1920). Najszerzej o tym historyku pisał Roman Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.

w pełni sił twórczych; kapitał – jeszcze znaczny – jaki nagrodzony zyskiwał, mógł go na dalszą [jakże owocną] pracę [naukową] całkowicie uwolnić od trosk materialnych[36].

Według innego badacza, poza zasługami dla nauki, w Akademii wzięto pod uwagę udział Oswalda Balzera w brzemienne w skutki odrzucenie przed laty pretensji terytorialnych Węgrów wobec części Tatr z Morskim Okiem[37].

Rok później decyzją Walnego Zgromadzenia nagrodę 12 maja[38] otrzymał botanik i chemik, współtwórca nowoczesnej fizjologii roślin, ceniony i lubiany przez współpracowników były wiceprezes PAU, Emil Godlewski sen. (1847–1930)[39]. Na przeszkodzie wzięciu pod uwagę kandydatury wybitnego botanika w poprzednim roku stanął sprzeciw samego zainteresowanego[40]. Zasłużony badacz znaczenia dwutlenku węgla dla roślin, dziękując, podkreślał: „Pragnę gorąco, abym mimo mego podeszłego wieku mógł być jeszcze Polskiej Nauce i samej Akademii użytecznym"[41]. Warto zauważyć, że Komitet Fundacji, rozpatrując w 1921 r. kandydatury dla Walnego Zgromadzenia, mając zapewne w pamięci pozycję i literacki dorobek Henryka Sienkiewicza, uznał, że postaci tego formatu na razie wśród pisarzy nie ma[42].

Następnym uczonym zaproponowanym 25 czerwca 1922 r. Walnemu Zgromadzeniu PAU przez Komitet Fundacji[43] był znany historyk literatury, świetny stylista, Józef Tretiak (1841–1923)[44]. Przyznając nagrodę, uhonorowano całokształt dorobku naukowego[45] dobiegającego kresu swego życia wybitnego badacza epoki romantyzmu.

Kolejnym po Henryku Sienkiewiczu Polakiem, któremu przyznano nagrodę w roku jubileuszu, był obchodzący 30 kwietnia 1923 r. dziewięćdziesięciolecie

---

[36] A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 369.

[37] Wystąpienie Stanisława Grodziskiego, [w:] J. Duda, *88 Spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie z serii: „W nauce i wiedzy" (8) pt. „Erazm Jerzmanowski (1844–1909), przemysłowiec, społecznik, filantrop"*, Wieliczka 2005, s. 10.

[38] AN, PAU I-4. Protokół posiedzenia Walnego Zgromadzenia PAU z 12 maja 1921.

[39] Szerzej życie i działalność tego laureata ukazał m.in. Stanisław Więckowski, *Emil Godlewski senior (1847–1930)*, [w:] *Złota księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 84–88.

[40] AN, PAU, KSG nr 172/1920. Protokół posiedzenia Komitetu dla przyznania Nagrody im. Jerzmanowskich 12 marca 1920; A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 369.

[41] AN, PAU, KSG nr 385/1921. Podziękowanie E. Godlewskiego do Zarządu PAU z 27 maja 1921.

[42] AN, PAU, KSG nr 196/1921. Protokół posiedzenia Komitetu 22 marca 1921.

[43] Zob. AN, PAU, KSG nr 465/1922. Okólnik sekretarza generalnego AU do członków Komitetu z 22 czerwca 1922.

[44] Szerszy opis sylwetki tego uczonego można znaleźć w tekście I. Chrzanowskiego, *Józef Tretiak (1841–1923)*, [w:] *Poloniści Uniwersytetu Jagiellońskiego. Portrety i życiorysy*, wydał H. Markiewicz, Kraków 1998, s. 215–226.

[45] Por. Cz. Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 89.

urodzin światowej sławy zoolog i antropolog, Benedykt Dybowski (1833–1930). Poza dorobkiem naukowym sławnego badacza Syberii[46] wzięto prawdopodobnie pod uwagę inne względy. Miał on uchodzić w tym czasie „za największy autorytet etyczno-moralny Lwowa"[47]. Wybór tego wybitnego profesora Uniwersytetu Lwowskiego nastąpił 15 czerwca 1923 r.[48]

Następnym laureatem został, zgłaszany kolejny raz do tej nagrody[49], wybitny historyk Stanisław Smolka (1854–1924) – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lubelskiego[50]. Nagrodę Walne Zgromadzenie przyznało uczonemu za całokształt dorobku[51]. Jak się okazało, uczyniono to w ostatniej chwili. Autor dzieła *Mieszko Stary i jego wiek* zmarł 27 sierpnia 1924 w Nowoszycach na Polesiu. Podziękowanie za wybór przesłała żona uczonego[52].

Taki sam charakter miało przyznanie 12 czerwca 1925 r. nagrody wybitnemu fizjologowi, byłemu rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeuszowi Browiczowi (1847–1928)[53]. Badacza gruźlicy i odkrywcę duru brzusznego uhonorowano za całokształt działalności naukowej[54].

Kolejnym uhonorowanym został poeta i filolog Jan Kasprowicz (1860–1926). Nagrodzono go zarówno za działalność literacką, jak i naukową[55]. Nie był zgłaszany po raz pierwszy. Warto zauważyć zbieżność dat przegrania jego kandydatury do nagrody na korzyść Paderewskiego (4 lutego 1919 r.) i jego wyboru na członka korespondenta PAU na forum Wydziału Filologicznego (26 marca 1919 r.). Poeta odmówił przyjęcia członkostwa Akademii w 1919 r. Decyzja taka była bardzo

[46] AN, PAU I-4. Protokół posiedzenia Walnego Zgromadzenia PAU 15 czerwca 1923, k. s. 28.

[47] G. Brzęk, *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło*, Wrocław–Warszawa 1994, s. 351 (Biblioteka Zesłańca).

[48] AN, PAU, KSG nr 697/1923. Pismo sekretarza generalnego PAU do B. Dybowskiego z 20 czerwca 1923.

[49] M.in. AN, PAU, KSG nr 172/1920. Pismo W. Abrahama do sekretarza generalnego PAU z 8 marca 1920; AN, PAU, KSG nr 697/1923. Protokół Komitetu Fundacji z 14 czerwca 1923; AN, PAU I-4, Protokoły posiedzeń Walnego Zgromadzenia PAU z 15 czerwca 1923 i 17 czerwca 1924, s. 28, 33.

[50] Najszerzej opisał tę postać Henryk Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*, Kraków 1975. Jeśli chodzi o nowsze ujęcia, świetnie syntetycznie przedstawił tę postać Jerzy Wyrozumski: *Stanisław Smolka (1854–1924)*, [w:] *Złota księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 88–95.

[51] Zob. *Nagrody*, „Rocznik PAU" 1923/1924, s. 82.

[52] PAU I-10, Protokół posiedzenia Zarządu PAU 3 grudnia 1924, k. 1158.

[53] Najszerzej: M. Hanecki, *Tadeusz Browicz, Życie i działalność naukowa*, Warszawa 1956; z nowszych publikacji: J. Kowalczykowa, *Tadeusz Browicz (1847–1928)*, [w:] *Złota księga Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Grochowskiego, Kraków 2000, s. 206–217.

[54] AN, PAU, KSG nr 1048/1925. Protokoły posiedzeń Komitetu Fundacji 17 czerwca 1924 i 12 czerwca 1925; tamże, Pismo Zarządu PAU do T. Browicza z 20 czerwca 1925; *Nagrody*, „Rocznik PAU" 1924/1925, s. 94.

[55] M.in. R. Loth, *Jan Kasprowicz*, Wrocław 1994, s. 21, tam też dalsza literatura o tym poecie i uczonym.

rzadka w dziejach PAU[56]. Kandydaturę poety, tym razem do Nagrody im. Jerzmanowskich, ponowiono dopiero po kilku latach. Trafnie uznano, że upływ czasu i inne ważne nagrody, jakie mu w 1925 i 1926 r. przyznano, sprawią, że tym razem nie uczyni podobnego dyshonoru Akademii. Wzięto też pod uwagę stan zdrowia Kasprowicza. Śmiertelnie chory laureat przyjął zaszczyt. Zmarł 1 sierpnia, pięć tygodni po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu nagrody[57].

W 1927 r. przyznano nagrodę z innej dziedziny. Członkowie Akademii 10 czerwca jednomyślnie uhonorowali za całą pięćdziesięcioletnią (wówczas) humanitarną działalność siostrę felicjankę Annę Piksę, bardziej znaną pod zakonnym imieniem Maria Samuela (1849–1938)[58]. Była ona od lat znana członkom PAU jako organizatorka i wieloletnia kierowniczka jadłodajni dla ubogich studentów w Krakowie. Dla orientacji w skali jej działalności warto wspomnieć, że w latach 1873–1933 samych obiadów wydano w niej około 2 milionów. W 1932 r. dziennie jadło tam posiłki przeciętnie 222 studentów i uczniów[59].

Kolejnego laureata – Stanisława Zarembę (1863–1942)[60] Walne Zgromadzenie uhonorowało za dorobek w dziedzinie matematyki[61]. Zdaniem Andrzeja Biernackiego wzięto też pod uwagę jego wszechstronność naukową. Przede wszystkim chodziło o dobre podłoże filozoficzne i historyczne jego dzieł[62].

W latach dwudziestych największymi „przegranymi" byli: historyk Michał Bobrzyński (wydał wówczas cenione *Wskrzeszenie państwa polskiego* oraz *Szkice i studia historyczne*), światowej sławy językoznawca i obrońca praw człowieka Jan Niecisław Baudouin de Courtenay oraz filolog i historyk kultury Aleksander

---

[56] AN, PAU, KSG nr 71/1919. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 14 lutego 1919 z załącznikiem; *Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–2000*, oprac. E. Dziurzyńska i in. pod red. R. Majkowskiej, Kraków 2006, s. 57, 117, 120.

[57] AN, PAU, KSG nr 940/1926. Pismo sekretarza generalnego PAU do J. Kasprowicza 23 czerwca 1926; tamże, telegram J. Kasprowicza do Kancelarii PAU 26 czerwca 1926; R. Loth, *Kasprowicz Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 1966–1967, T. 12, s. 188–189. Specyfiką tego przekazania nagrody było zaplanowane jeszcze w marcu 1926 r. wypłacenie sumy towarzyszącej nagrodzie w dwóch ratach. (AN, PAU, KSG nr 803/1926. Protokół Komitetu Fundacji 15 marca 1926). Ostatecznie drugą część wypłacono po latach w formie wyrównania dla spadkobierców.

[58] AN, PAU, KSG nr 830/1927. Pismo sekretarza generalnego PAU do siostry Samueli z 23 czerwca 1927; AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 10 czerwca 1927, s. 61; *Nagrody*, „Rocznik PAU" 1926/1927, s. 79.

[59] W. Grzybek, *Piksa Anna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 1981, T. 26, z. 2, s. 223.

[60] Z najnowszych publikacji o tym uczonym m.in. S. Kolankowski i Z. Pawlikowska-Brożek, *Zaremba Stanisław (1863–1942)*, [w:] *Słownik biograficzny matematyków polskich*, pod red S. Domoradzkiego i in., Tarnobrzeg 2003, s. 267–268.

[61] AN, PAU, KSG nr 1010/1928. Pismo sekretarza generalnego PAU do Zaremby 16 lipca 1928; S. Grodziski, *Wodziccy i Jerzmanowscy oraz ich Prokocim*, [w:] *Przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość Prokocimia*, pod red. M. Michalewicz, Kraków 1999, s. 13; AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 8 czerwca 1928, s. 77.

[62] A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 374–375.

Brückner[63]. Można odnieść wrażenie, że kandydatury tych trzech wielkich uczonych blokowały się wzajemnie. Równocześnie istniały poważne argumenty przeciw wyborowi każdego z nich. Ułatwiało to, lub nawet umożliwiło, sukces niejednej kandydatury w latach dwudziestych (z różnych dziedzin). W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę na przeszkodzie wyborowi Historyka stanęły zapewne jego poglądy naukowe i działalność jako galicyjskiego polityka i austriackiego namiestnika Galicji. Wybór Językoznawcy uniemożliwiały jego radykalne poglądy i, co ważniejsze, przeszkody statutowe (powszechnie wiadomo było, że nie jest katolikiem)[64]. Na odrzucaniu wówczas kandydatury Filologa zaważyły zapewne poważne wady niektórych jego prac i bardzo ostry przebieg sporu z Henrykiem Ułaszynem[65].

Po długich dyskusjach na forum Zarządu PAU, i korespondencji korporacji ze Stanisławem Zarembą, uznano, że dla podwyższenia drastycznie zdewaluowanej w ostatnich latach kwoty towarzyszącej nagrodzie należy kolejne nagrody przyznawać co trzy lata. Chodziło o zachowanie prestiżu najwyższej nagrody przyznawanej przez PAU. Decyzję tę 7 czerwca 1929 r. zaaprobowało Walne Zgromadzenie członków korporacji. Równocześnie obecni na tym zebraniu zgodzili się na plany odpowiedniej zmiany statutu fundacji[66].

W 1931 r. miał miejsce jedyny wypadek w dziejach przyznawania nagrody, gdy Komitet Fundacji nie zdołał wybrać jednej kandydatury. Głównymi rywalami byli lwowski historyk prawa kanonicznego Władysław Abraham (1860–1941)[67]

---

[63] M.in.; AN, PAU I-4, Protokoły posiedzeń Walnego Zgromadzenia PAU z 15 czerwca 1923, 17 czerwca 1924, 12 czerwca 1925, 15 czerwca 1926, s. 28, 33, 41, 50; AN, PAU, KSG nr 196/1921. Protokół Komitetu Fundacji 22 marca 1921; AN, PAU, KSG nr 697/1923. Protokół Komitetu Fundacji 14 czerwca 1923; AN, PAU, KSG nr 770/1927. Protokół Komitetu Fundacji 10 czerwca 1927; AN, PAU, KSG nr 1048/1925. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 12 czerwca 1925.

[64] Nie można zgodzić się z poglądem, że przyznając nagrodę, nie starano się przestrzegać zapisów jej statutu (m.in. A. S. Więch, *Polska...*, s. 151, 152 przypis 66). Nie wiadomo, jaka część z materiałów dotyczących Fundacji zaginęła w czasie II wojny światowej (ogółem uległo zniszczeniu wówczas ok. 10% akt Akademii: „Rocznik PAU" 1947/1952, s. 294). Ponadto trudno przypuścić, by wybitni uczeni wchodzący w skład Komitetu ośmieszali się ignorowaniem przepisów odczytywanych w czasie niektórych posiedzeń wyborczych Komitetu (AN, PAU, KSG nr 1059/1931. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931; AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Protokół posiedzenia pełnego Komitetu Fundacji 21 marca 1931). Prestiż nagrody był zbyt duży, by Akademia mogła sobie pozwolić na „naginanie" woli fundatora. O znaczeniu wyznania przy wyborze przez Akademię laureata pisze też Julian Dybiec, *Polska...*, s. 82.

[65] M.in. *Ze wspomnień Henryka Ułaszyna Brückneriada,* przygotował i przypisami opatrzył M. Skarżyński, „LingVaria" 2006, Rok I, nr 2, kilkanaście lat wcześniej toczył się on m.in. na forum Akademii (m.in. AN, PAU W I-2, Protokół posiedzenia I Wydziału Akademii Umiejętności 26 kwietnia 1909, k. 9).

[66] AN, PAU I-4. Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 7 czerwca 1929, s. 90.

[67] Z nowszych publikacji szerzej tę postać na tle innych uczonych lwowskich opisano w książce: *Lwowscy uczeni XIX i XX wieku – prawnicy*, praca zbiorowa. Cz. 1, pod red. R. Nowackiego, Opole 2000, tam też starsza literatura.

oraz filolog i historyk kultury Aleksander Brückner[68]. Wśród kandydatur nie było dwóch głównych rywali tego ostatniego z lat dwudziestych. Kandydaturę Michała Bobrzyńskiego zgłoszono kolejny raz tuż przed śmiercią Historyka w 1935 r. Natomiast Jan Niecisław Baudouin de Courtenay zmarł w 1929 r.

Zgodnie z zapisami statutu na posiedzeniu Komitetu nagrody uchwalono[69], by przedstawić Walnemu Zgromadzeniu kandydatury do rozstrzygnięcia. Na posiedzeniu walnym 12 czerwca na osiem przedstawionych kandydatur poparcie wśród członków Akademii znalazło sześć. W drugiej turze głosowania większością głosów zwyciężył Władysław Abraham[70]. Członkowie korporacji częściowo uwzględnili w ten sposób postulat, by nagrodzić literata lub humanistę, którzy „dotąd najmniej nagród otrzymali"[71].

W 1935 r. przy rozpatrywaniu 12 zgłoszonych kandydatur z czterech dziedzin[72], przez Komitet, a następnie przez Walne Zgromadzenie znów została wzięta pod uwagę sytuacja w ojczyźnie. Odrzucając propozycję przyznania nagrody literackiej, uhonorowano 21 czerwca 1935 r.[73] ks. proboszcza Wacława Blizińskiego (1870–1944) w uznaniu jego „niezwykłej pracy i wielkich zasług dla podniesienia wsi polskiej"[74]. Uznano bowiem, że

> w momencie niesłychanie ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju, dotykającej może najmocniej ludność wiejską, która dziś żyje w strasznej biedzie – [należy] nagrodzić człowieka, który całe życie swoje poświęcił pracy nad podniesieniem gospodarczem, etycznem, oświatowem i narodowościowem polskiej wsi, a który wytrwałą żelazną pracą uzyskał na swym terenie wprost zdumiewające rezultaty"[75].

W czasie swej mniej więcej czterdziestoletniej pracy proboszcz Liskowa w Kaliskiem w zaniedbanej i ubogiej parafii założył m.in. szereg organizacji społecznych,

---

[68] AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Wniosek referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskich w r. 1931 oraz A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 375.

[69] AN, PAU, KSG nr 1059/1939. Protokół posiedzenia pełnego Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931.

[70] W pierwszej nierozstrzygniętej turze uczestniczyło co najmniej 54 uczonych. W drugiej Władysław Abraham otrzymał – 28 głosów, jego główny rywal – 22, a filolog i historyk Tadeusz Zieliński – 1 (AN, PAU I-4. Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 12 czerwca 1931, s. 124). Nie wiadomo, ile osób wstrzymało się od głosu. Wynik był odwrotny od głosowania na posiedzeniu Komitetu Fundacji (8 głosów do 10) (tamże).

[71] AN, PAU, KSG nr 1059/1939. Protokół posiedzenia pełnego Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931.

[72] AN, PAU I-4, Protokół posiedzenia Walnego Zgromadzenia PAU 21 czerwca 1935.

[73] *Nagrody*, „Rocznik PAU" 1934/1935, s. 156. W protokole Walnego Zgromadzenia zanotowano, co bynajmniej nie było regułą, że wybór laureata był jednomyślny (AN, PAU I-4, Protokół posiedzenia Walnego Zgromadzenia PAU 21 czerwca 1935, s. 201).

[74] AN, PAU, KSG nr 880/1935. Pismo sekretarza generalnego PAU do ks. Wacława Blizińskiego z 26 czerwca 1935.

[75] AN, PAU, KSG nr 870/1935. „Referat w sprawie nadania nagrody im. Jerzmanowskich" przesłany dla radia 26 czerwca 1935; zob. też A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 375.

internat, bank ludowy, sierociniec, szereg szkół zawodowych różnego szczebla. Jego popularność sprawiła, że był przewodniczącym Komisji Opieki Społecznej w pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Równocześnie, co było ważne w ówczesnej sytuacji politycznej, nie miał radykalnych poglądów społecznych i nie uczestniczył (w 1935 r.) w życiu politycznym[76]. Jak podkreśliła Akademia:

> Stworzyć tyle instytucyj w tych warunkach, w których ks. Bliziński pracował z dala od większych centrów, mając do pomocy niewielką liczbę współpracowników z inteligencji, tchnąć w nich życie, zapał i wytrwałość, ciągle zwalczać tyle trudności, jakie się muszą nasuwać, to wszystko stanowi wielki plon życia dużej miary człowieka. Niech nadanie nagrody, którą dysponuje Polska Akademia Umiejętności, stanowi wyraz uznania najwyższej polskiej naukowej instytucji dla tak zasłużonego działacza, którego praca społeczna może stanowić drogowskaz i przykład obywatelskiego życia dla Ojczyzny[77].

Jak podkreślał laureat:

> Będzie to dla mnie nie tyle zasłużona nagroda, ile raczej otucha i bodziec do dalszej pracy, a przyznane pieniądze dadzą możność zrealizowania w tym kryzysie [gospodarczym] wielu potrzeb i projektów, o których marzyłem[78].

Ostatnim nagrodzonym w XX w. miał zostać – za swą rolę w kulturze polskiej na przełomie XIX i XX w. – pozytywistyczny publicysta, dramaturg, prozaik, działacz kulturalny i społeczny, historyk i filozof Aleksander Świętochowski[79]. Ponieważ zmarł, zanim Walne Zgromadzenie podjęło decyzję, 17 czerwca 1938 r.[80] przychylono się do kandydatury schorowanego[81] filologa i historyka kultury Aleksandra Brücknera (1856–1939)[82]. Jak podkreślał proponujący go referent, mimo wad,

> Imponująco rozległa jego twórczość nosi uznane cechy geniuszu naukowego [...] a ze względu na jego bardzo podeszły wiek sprawa nadania mu nagrody jest szczególnie aktualną[83].

---

[76] Najszerzej na jego temat: W. Bliziński, *Przyszedłem wam przychylić nieba i chleba*, oprac. S. Kęszka, Kalisz 2005.

[77] AN, PAU, KSG nr 870/1935. „Referat w sprawie nadania nagrody im. Jerzmanowskich" przesłany przez PAU dla radia 26 czerwca 1935.

[78] AN, PAU, KSG nr 880/1935. Podziękowanie ks. Wacława Blizińskiego dla PAU z 29 czerwca 1935.

[79] Zgłaszano go już w 1935 r. Szeroko o nim napisała m.in. Maria Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, Warszawa 1987, T. 1–2.

[80] *Nagrody*, „Rocznik PAU " 1937/1938, s. 155.

[81] Jak dowiedziały się władze Akademii po [!] przyznaniu nagrody, Aleksander Brückner zamierzał za otrzymane pieniądze poddać się kuracji (AN, PAU, KSG nr 797/1938. Korespondencja w sprawie wypłaty nagrody szczególnie list A. Brücknera z 10 września 1938).

[82] Szerzej o tym wybitnym uczonym m.in. *Aleksander Brückner 1856–1939*, oprac. W. Berbelicki, Warszawa 1989.

[83] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Kandydatury zgłoszone przez referenta nauk humanistycznych do Nagrody im. Jerzmanowskich 17 czerwca 1938.

Uhonorowano go za całokształt „działalności naukowej w dziedzinie humanistyki”[84]. Dziękując Akademii za nagrodę, wybitny uczony Uniwersytetu w Berlinie uznał ją za uhonorowanie „wieloletniego trudu, pracy systematycznej i celowej”[85]. Zmarł jedenaście miesięcy później. Znamienne, że jego najpoważniejszym kontrkandydatem był filozof, slawista i historyk literatury Marian Zdziechowski, ostrzegający przed zagrożeniem, jakie w najbliższej przyszłości przyniesie dla Polski komunizm[86].

Warto też wymienić choć niektórych innych wybitnych rodaków, którym nie udało się otrzymać nagrody. W dziedzinie literatury już od lat dwudziestych, ze względu na „wysoką klasę artyzmu i znaczenie dziejowe i pracę życia”[87], zgłaszano wybitnego młodopolskiego twórcę Kazimierza Tetmajera. Z grona kandydatów wykluczyła go w końcu lat trzydziestych choroba umysłowa[88]. Zbyt mało nowych wybitnych dzieł (a później także zaangażowanie polityczne) zaważyło zapewne na losach kandydatury pisarza i wybitnego etnografa Wacława Sieroszewskiego, proponowanego ze względu na wartość społeczno-wychowawczą utworów i działalności. Za zbyt słabe w porównaniu z dorobkiem Sienkiewicza czy Kasprowicza uznano również inne propozycje: czytanej do dziś Marii Rodziewiczówny, Wacława Berenta[89] oraz Leopolda Staffa – „jako twórcy i reprezentanta własnego, samodzielnego i wielkiej miary artystycznej kierunku w liryce polskiej, kierunku, który silnie wpłynął na całą twórczość młodego pokolenia”[90].

Do nagrody humanitarnej proponowano m.in.: wyniesioną później przez Kościół na ołtarze organizatorkę jednego z zakonów żeńskich Urszulę Ledóchowską za działalność w czasie wojny na rzecz polskich wychodźców w Skandynawii[91]; założycielkę działającego do dziś ośrodka dla niewidomych w Laskach pod Warszawą, Różę Czacką, „która całe życie poświęciła opiece nad ociemniałymi, [...] i potrafiła w tym zakładzie tworzyć atmosferę istotnie podniosłą – która ludziom tym czyni życie innym, lepszym, oderwanym od ciągłego rozmyślania nad ich nieszczęściem”[92].

[84] *Nagrody*, „Rocznik PAU” 1937/1938, s. 155, zob. AN, PAU, KSG nr 797/1938. Pismo sekretarza generalnego PAU do Aleksandra Brücknera z 23 czerwca 1938.

[85] AN, PAU, KSG nr 797/1938. Pismo A. Brücknera do PAU 20 czerwca 1938.

[86] Najszerzej pisał o nim Zbigniew Opacki, *Między uniwersalizmem a partykularyzmem: myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006. Zmarł kilka miesięcy po wyborze Aleksandra Brücknera.

[87] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Kandydatury zgłoszone przez referenta nauk humanistycznych do Nagrody im. Jerzmanowskich w czerwcu 1938.

[88] AN, PAU, KSG nr 770/1927. Protokół Komitetu Fundacji 10 czerwca 1927; AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 10 czerwca 1927, s. 61.

[89] M.in. AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 8 czerwca 1928, s. 77.

[90] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Wnioski referenta dla nagrody literackiej do Nagrody im. Jerzmanowskich w 1938.

[91] AN, PAU, KSG nr 196/1921. Protokół Komitetu Fundacji 22 marca 1921.

[92] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Wniosek referenta działu humanitarnego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskich w 1938.

Z ks. Wacławem Blizińskim przegrała w 1935 r. m.in. propozycja wyboru opiekuna młodzieży rzemieślniczej w Krakowie, jezuity Mieczysława Kuznowicza[93]. Niedaleko nagrody humanitarnej były także kandydatury: kierownika sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Busku Zdroju, działacza społecznego, masona Szymona Starkiewicza (porównywanego do doktora Judyma z *Ludzi bezdomnych*)[94]; twórcy „Zakładów Domu Serca Jezusowego" w Wilnie dla ubogich dzieci, księdza Karola Lubiańca[95]; kanonizowanego w XXI w. rzymskokatolickiego arcybiskupa lwowskiego (i wybitnego teologa) Józefa Bilczewskiego[96] oraz znanego do dziś wybitnego działacza spółdzielczego Franciszka Stefczyka.

Spośród uczonych trzeba wymienić znawcę literatury polskiej Gabriela Korbuta[97]. Jego wyborowi przeszkodził zapis statutu fundacji, precyzujący, że laureatem może zostać jedynie osoba urodzona w przedrozbiorowych granicach Polski[98]. Z innych humanistów trzeba wymienić językoznawcę Jana Rozwadowskiego[99]; historyka Tadeusza Korzona i zasłużonego w obu tych dyscyplinach Tadeusza Zielińskiego[100]. Należy też wspomnieć historyków literatury Wilhelma Bruchnalskiego[101] oraz Ignacego Chrzanowskiego, którego główne dzieło „obudziło w całym pokoleniu poczucie żywych wartości naszego dawnego piśmiennictwa"[102].

[93] M.in. AN, PAU, KSG nr 653/1938. Propozycje kandydatur do Nagrody im. Jerzmanowskich w dziedzinie humanitarnej z 21 maja 1938.

[94] „którego działalność na polu opieki nad chorymi dziećmi jest powszechnie znana" (AN, PAU, KSG nr 770/1927. Protokół Komitetu Fundacji 10 czerwca 1927). Szerzej o tej postaci: K. Brożek, *Starkiewicz Szymon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 309–311.

[95] M.in. AN, PAU I-4, Protokoły Walnego Zgromadzenia PAU 12 czerwca 1925 i 10 czerwca 1927, s. 42, 61.

[96] Syntetycznie o nim: B. Wysocka, *Bilczewski Józef*, [w:] *Słownik biograficzny historii Polski*, T. 1, s. 95.

[97] M.in. AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 8 czerwca 1928, s. 77; AN, PAU, KSG nr 1038/1928. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 8 VI 1928.

[98] AN, PAU, KSG nr 1059/1939. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931; *Statut Fundacyi nagród im. Ś.p. Erazma i Anny Jerzmanowskich*, [w:] J. M. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski...*, s. 107.

[99] AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Wniosek referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskiego w r. 1931.

[100] Zdaniem Biernackiego na drodze wyboru tego wybitnego znawcy starożytności i filologa stanęły przyznane mu wcześniej liczne inne nagrody (A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 375). Nieco inny obraz wyłania się z wniosku referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskiego w r. 1931 (AN, PAU, KSG nr 1024/1931).

[101] AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Wniosek referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskiego w r. 1931.

[102] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Kandydatury zgłoszone do Nagrody Jerzmanowskich przez referenta nauk humanistycznych do Nagrody im. Jerzmanowskich w czerwcu 1938.

W naukach ścisłych największe, jak się wydaje, szanse miał zgłaszany co najmniej sześciokrotnie chemik Leon Marchlewski[103]. Jego wyborowi przeszkodziły, poza trudnym charakterem[104], najpierw uchwały Komitetu Fundacji, słusznie wykluczające od kandydowania osoby pełniące określone funkcje w Akademii[105], a następnie wybuch II wojny światowej i jej konsekwencje[106]. Zdaje się[107] podobne przyczyny (połączone z protestami zainteresowanego[108]) zaważyły na niepowodzeniu kandydatury zgłaszanego co najmniej dwukrotnie Emila Godlewskiego (syna). Z innych uczonych mających poważne szanse na nagrodę w tym dziale należy wymienić botaników Mariana Raciborskiego i Józefa Rostafińskiego[109], chirurga Maksymiliana Rutkowskiego, matematyka Wacława Sierpińskiego, fizyków Mariana Smoluchowskiego i Władysława Natansona[110] oraz anatomów Henryka Ferdynanda Hoyera i Edwarda Janczewskiego[111].

Realne szanse na nagrodę wielu z wyżej wymienionych zostały przekreślone przez konsekwencje II wojny światowej. Nieprzypadkowo wśród niewybranych znalazł się także filolog klasyczny Tadeusz Sinko, który „jako młodszy wiekiem [...] mógłby wchodzić w rachubę dopiero przy następnych konkursach"[112].

Po II wojnie światowej w stworzonych przez komunistyczne władze warunkach materialnych i politycznych Akademia nie mogła wznowić przyznawania Nagrody imienia Jerzmanowskich. Ze względu na jej charakter i prestiż nieuchronne byłyby instrukcje z Komitetu Centralnego partii komunistycznej co do wyznaczenia laureata. Do tego dochodziła niewygodna dla komunistów postać fundatora. W tej sytuacji Akademia, licząc na lepszą przyszłość, zostawiała sobie możliwość odwieszenia przyznawania nagrody. Nieprzypadkowo od czasu wymuszonego uśpienia działalności korporacji w 1952 r. Komitet figurował w Roczniku PAU z neutralną

[103] M.in. AN, PAU, KSG nr 1059/1931. Pismo referenta „dla działu matematyczno-przyrodniczego i lekarskiego" do Komitetu dla Nagród im. Jerzmanowskich 10 czerwca 1931.

[104] Warto zacytować opinię jednego ze sterników Akademii: „Bardzo zawsze był pewny swego zdania, nieustępliwym wskutek tego trudny w stosunkach" (AN, KIII-11, II/15 S. Kutrzeba, *Pamiętnik* (rozdział *W Akademii Umiejętności*, s. 3).

[105] AN, PAU, KSG nr 1059/1939. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931.

[106] Po wojnie Leon Marchlewski był działaczem opozycyjnego PSL w Krakowie (najszerzej o losach PSL w Małopolsce pisał Bolesław Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947*, Warszawa 1998).

[107] Prawdopodobnie, gdyż jak pisał po latach sekretarz generalny Stanisław Kutrzeba: „Wysunięto jako drugiego kandydata [na sekretarza generalnego] prof. Emila Godlewskiego [jun.], który miał namiętnych po prostu wielbicieli na Wydziale III [PAU], ale równie niechętnych w innych Wydziałach" (AN, KIII-11, II/15, S. Kutrzeba, *Pamiętnik*, rozdział *W Akademii Umiejętności*, s. 2).

[108] AN, PAU, KSG nr 1059/1939. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji 12 czerwca 1931.

[109] AN, PAU, KSG nr 770/1927. Protokół Komitetu Fundacji 10 czerwca 1927.

[110] M.in. AN, PAU I-4, Protokół Walnego Zgromadzenia PAU 21 czerwca 1935, s. 201.

[111] AN, PAU, KSG nr 132/1916. Protokół posiedzenia referentów Komitetu Fundacji w 1916.

[112] AN, PAU, KSG nr 1024/1931. Wniosek referenta działu humanistycznego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskiego w r. 1931.

politycznie uwagą: „na razie nieczynne z powodu braku funduszów"[113]. Wznowienie przyznawania nagrody było możliwe dopiero w III Rzeczpospolitej.

W czasie wojny i najcięższych lat wielkiego kryzysu o przyznaniu nagrody decydowały głównie względy humanitarne. Nic dziwnego. Jak pisano z patosem w 1917 r.: „uczeni w Akademii Umiejętności zasiadający, łączą z wielką nauką i rozumem gorącą miłość ojczyzny i bratnią chęć ratowania rodaków w niedoli"[114]. W czasie pokoju przeważała zwykle potrzeba przypomnienia społeczeństwu o wielkich uczonych[115]. Można przypuszczać, że największy problem miano z nagrodami literackimi. Z jednej strony „szczególnie winni być uwzględnieni przy rozdawnictwie nagród, jako przeważnie skazani na utrzymanie z nieregularnego dochodu i niezabezpieczeni na przyszłość"[116]. Równocześnie jednak zdawano sobie doskonale sprawę ze zmienności trendów w tej dziedzinie, które już niejednego twórcę przesunęły z pierwszego do trzeciego szeregu. Rozważając przyznanie nagrody literackiej, członkowie Akademii szczególnie uważnie musieli rozważyć, czy nie jest za wcześnie na jej przyznanie.

[113] M.in. *Skład Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik PAU" 1945/1946, s. LXXXIII; Skład *Polskiej Akademii Umiejętności,* „Rocznik PAU 1947/1952", s. CXLI. Zapis w „Roczniku" był jedynie pretekstem. Świadczą o tym losy Nagrody im. Jerzmanowskich w latach trzydziestych.

[114] AN, PAU, KSG nr 276/1917. Pismo Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny do Prezydium AU 12 czerwca 1917.

[115] A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski...*, s. 377. Akademia podejmowała też kroki, by nagłośnić zasługi laureatów mniej znanych społeczeństwu. Przykładem ks. Wacław Bliziński (AN, PAU, KSG nr 881/1935. Pismo Sekretarza generalnego PAU do Franciszka Pułaskiego z 26 czerwca 1935).

[116] AN, PAU, KSG nr 653/1938. Wniosek referenta działu literackiego w sprawie nadania Nagrody im. Jerzmanowskich w 1938.

Jerzy Żmudziński

O podkrakowskiej rezydencji Erazma Jerzmanowskiego i jego stosunku do spraw sztuki. Uwagi wstępne

Coraz lepiej znana jest nam wielostronna działalność Erazma Jerzmanowskiego (ryc. 15), obejmująca z jednej strony zaangażowanie na polu nauk technicznych, wynalazczości, wielkiego przemysłu i operacji finansowych, z drugiej obejmująca aktywność społeczną, a w szczególności filantropijną. Stosunkowo najmniej wiemy o kulturalnych zainteresowaniach jednego z najbogatszych Polaków przełomu XIX i XX wieku[1]. Nikt dotąd nie zajął się jego stosunkiem do spraw sztuki i jej obecnością w codziennym życiu Jerzmanowskiego w czasie pobytu w Ameryce i w Polsce, kwestią jego rezydencji, ewentualnym zainteresowaniem działalnością kolekcjonerską, jego fundacjami artystycznymi i zaangażowaniem w powiększanie zbiorów polskich muzeów i bibliotek. Sesja zorganizowana z okazji setnej rocznicy śmierci Erazma Jerzmanowskiego stała się dobrą okazją do wyraźniejszego postawienia tych spraw. Będą one wymagały dalszych badań, choć perspektywy w tym zakresie nie rysują się zbyt optymistycznie. Fakt, iż nie zachowało się (lub nie zostało odnalezione) osobiste archiwum filantropa, ogromnie utrudnia poszukiwania. Jednak należy je podjąć, gdyż w obrazie polskiej kultury przełomu XIX i XX wieku osoba Jerzmanowskiego jawi się jako jedna z najbardziej fascynujących. Dzieje się tak m.in. dlatego, że polski przedsiębiorca i hojny donator insty-

[1] Trudno tu zamieścić pełny wykaz najważniejszych publikacji poświęconych Erazmowi Jerzmanowskiemu, jednak ze względu na znaczenie dla prezentowanych rozważań przywołać trzeba następujące opracowania ogólne: J. Hulewicz, *Jerzmanowski Erazm Józef Dołęga (1844–1909), przemysłowiec, mecenas oświaty i nauki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 178–180; A. Biernacki, *Erazm Jerzmanowski i jego fundacja*, „Blok-Notes Muzeum Mickiewicza", Nr 10, 1991, s. 329–380; S. Grodziski, *Wodziccy i Jerzmanowscy oraz ich Prokocim*, [w:] *Przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość Prokocimia*, Kraków 1999, s. 7–15; K. Dopierała, *Jerzmanowski Erazm Józef Dołęga*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, pod red. K. Dopierały, T. 2: *F–K*, Toruń 2003, s. 318; J. M. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Kraków-Prokocim 2005 (praca pożyteczna, choć wykazująca braki warsztatowe); T. Ściężor, *Historyczny Prokocim. Monografia wsi podkrakowskiej XIV–XX w.*, wydanie II poszerzone i uzupełnione, Kraków 2008 (według indeksu).

tucji życia społecznego stoi jakby na pograniczu dwóch odrębnych światów. Jest z jednej strony spadkobiercą romantycznej tradycji kultury polskiej XIX stulecia, a z drugiej uczestnikiem, chyba spośród Polaków najbardziej zaangażowanym, burzliwego rozwoju cywilizacji amerykańskiej 2. połowy XIX wieku. Jeszcze tylko Helena Modrzejewska zajmuje podobną – z naszego punktu widzenia – pozycję – równocześnie w polskiej i amerykańskiej kulturze tej epoki.

Prezentowane studium dotyczy dwóch zagadnień. Z jednej strony w ogromnym skrócie omówiono tu problematykę polskiej siedziby Erazma Jerzmanowskiego w Prokocimiu pod Krakowem, akcentując przede wszystkim kwestie tradycji społecznej i artystycznej, z której dom ten (jako budowla) się wywodził. Z drugiej strony zebrano kilka rozproszonych informacji o działalności fundatorskiej i kolekcjonerskiej polskiego społecznika. Uwagi te traktować należy jedynie jako wstęp do dalszych badań, wymagających wykorzystania znacznie szerszej niż dotychczas bazy źródłowej, szczególnie w odniesieniu do amerykańskiego okresu w życiu barona Jerzmanowskiego.

Pałac w Prokocimiu, dziś najczęściej nazywany pałacem Jerzmanowskich, wraz z otaczającym go zespołem zabudowań i parkiem, stanowi obiekt bardzo interesujący z punktu widzenia naszej wiedzy o architekturze rezydencjonalnej najbliższych okolic Krakowa w okresie od XVIII do XX wieku (ryc. 16). Ten faktycznie wiejski pałac, dziś włączony w obszar aglomeracji miejskiej, stał się przedmiotem poważniejszego zainteresowania naukowego stosunkowo niedawno. Jeszcze dziesięć lat temu nasza wiedza na temat dziejów budynku była niewielka. Badania rozpoczęte w 2002 roku we wnętrzach rezydencji przyczyniły się do powstania pierwszych dokumentacji konserwatorskich (niepublikowanych)[2]. Następujące po nich opracowania o charakterze historycznym (2003) przede wszystkim rozpatrywały problem związku obecnej budowli z późnobarokową rezydencją Wodzickich z XVIII wieku. Decydujące w tych analizach było wykorzystanie bogatych zasobów Archiwum Wodzickich z Kościelnik we wrocławskim Ossolineum[3]. Z kolei pogłębione źród-

[2] Najwcześniejsza z tego rodzaju dokumentacji to: *Sprawozdanie z prac badawczych sali „Kominkowej" (okrągłej) pałacu Erazma Jerzmanowskiego w Prokocimiu przy ul. Górników 27 w Krakowie*, opr. Firma Konserwatorska Piotra Białko [...] (badania historyczne prowadził Bogusław Krasnowolski), Kraków 2002, mps w Archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

[3] Omówienie dziejów rezydencji w Prokocimiu tu zaprezentowane zostało w dużym stopniu oparte na tekście opracowania przygotowanego na zlecenie Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa w związku z planowanym rozpoczęciem prac konserwatorskich w zespole rezydencjonalnym w Prokocimiu – zob. J. Żmudziński, *Pałac Erazma Jerzmanowskiego w Krakowie-Prokocimiu. Dokumentacja historyczna*, Kraków 2003, mps w Archiwum Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa... Głównym celem tej dokumentacji było wyjaśnienie związków obecnie istniejącego pałacu z wcześniejszymi rezydencjami znajdującymi się w Prokocimiu. Autor skupił się na rozpoznaniu materiałów źródłowych do dziejów pałacu znajdujących się w Archiwum Wodzickich z Kościelnik, przechowywanym w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ze względu na

łowo i ostatnio opublikowane w poszerzonej wersji badania Tomasza Ściężora (2008)[4] pozwoliły wyjaśnić wiele zasadniczych kwestii dla dziejów rezydencji, w tym ważny problem jej przebudowy przez Karola Knausa w końcu XIX wieku i osoby zleceniodawcy tych prac. Na pewno jest wiele zagadnień wymagających badań i odnotować można szereg spornych opinii w sprawach szczegółowych, ale obecny stan wiedzy o pałacu w Prokocimiu można uznać za zadowalający.

Szczegółowa analiza dziejów rezydencji w Prokocimiu jest ważna z punktu widzenia badań nad przeszłością tej miejscowości i ma też duże znaczenie dla studiów nad architekturą Krakowa[5]. Jednak biorąc za punkt wyjścia osobę Erazma Jerzmanowskiego, o wiele istotniejsza byłaby próba zwięzłej odpowiedzi na pytanie, jakiego właściwie rodzaju rezydencję zakupił w 1895 roku polski przemysłowiec i filantrop, decydując się na przeniesienie do kraju. Ryzykowne byłoby zakładać, że tradycja miejsca czy kształt wcześniejszych faz budowli miały dla barona Jerzmanowskiego znaczenie przy podejmowaniu decyzji o zakupie gmachu. Jednak chcąc nie chcąc, stał się on na kilkanaście lat posiadaczem podkrakowskiego majątku wraz z pałacem o bogatej przeszłości. Spróbujmy więc krótko powiedzieć, jak ta przeszłość wyglądała, z braku miejsca ograniczając się w tym momencie do głównej części składowej bogatego założenia rezydencjonalnego, czyli do samego pałacu.

Istnieją trzy ważne elementy dziedzictwa architektonicznego, które złożyły się na całość, jaką stanowił pałac w Prokocimiu w 1895 roku. Są to kolejno: tradycja późnobarokowego dworu; klasycystyczno-romantycznej siedziby rodu Wodzickich, silnie powiązanego z dziejami Krakowa głównie w XVIII i XIX wieku; wreszcie neobarokowej rezydencji podmiejskiej, ukształtowanej w okresie szczególnego natężenia ruchu budowlanego w Krakowie i Galicji u schyłku XIX wieku.

Prokocim w 1742 roku znalazł się, początkowo jako dzierżawa, a od 1747 roku jako własność w rękach księdza Michała Wodzickiego, pod koniec życia obdarzonego godnością biskupa przemyskiego[6]. Michał Wodzicki zdecydował się w dobrach prokocimskich zbudować własną siedzibę, zastępując nią wcześniejszą bardzo skromną budowlę, niewiele różniącą się od bogatszej chałupy chłopskiej

skrótowy charakter zamieszczonego w niniejszym artykule omówienia przypisy odsyłające do wymienionego opracowania i wykorzystanych w nim źródeł zostaną ograniczone do minimum.

[4] T. Ściężor, *Historyczny Prokocim...*

[5] Rezydencja w Prokocimiu jest stale obecna w literaturze dotyczącej sztuki Krakowa (zestawienie wcześniejszych publikacji w: J. Żmudziński, *Pałac...*, s. 39–47. Po 2003 roku, niezależnie od artykułów w prasie, pałac wzmiankowano w opracowaniach: Z. Beiersdorf, *Podmiejskie rezydencje krakowskie. Zarys problematyki*, [w:] *Pałace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, Kraków 2007, s. 19 [seria: „Kraków w Dziejach Narodu", red. J. M. Małecki]; tenże, *Krakowskie wille i rezydencje podmiejskie XIX i XX wieku*, [w:] tamże, s. 50, il. 1.

[6] P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny. Wydanie drugie*, Warszawa 2000, s. 487. Zob. też: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników Krakowskiej Kapituły Katedralnej w XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 239–241.

(znaną z inwentarza z 1723 roku[7]). Wygląd rezydencji fundacji Wodzickiego znamy tylko z inwentarzy, z których najstarszy pochodzi z 1747 roku[8]. Kanonik wzniósł w Prokocimiu, niewątpliwie w miejscu obecnego pałacu, drewniany parterowy dwór, o typowej dla Polski formie, z sienią na osi i pokojami po bokach, będący elementem skromnego założenia o późnobarokowym charakterze, z aleją obsadzoną lipami, murowaną bramą wjazdową z posągami świętych i kolistym dziedzińcem. Niezbyt wystawne wyposażenie podkrakowskiej siedziby późniejszego biskupa znamy z inwentarzy. W sumie rezydencja na tym etapie może być uznana za kwintesencję polskiego dworu szlacheckiego czasów saskich.

Już za życia Michała Wodzickiego dom ten zmienił właściciela, przechodząc w 1750 roku w ręce jego brata, kasztelana bieckiego Piotra. Później rezydencja znajdowała się w rękach jego syna Eliasza Wodzickiego (1730–1805) oraz Ludwiki z Wielopolskich Wodzickiej, a następnie ich syna Józefa (1773–1847)[9]. Za czasów tych dwóch pokoleń krakowskiego rodu doszło do uformowania się pałacu w kształcie zbliżonym do obecnego. Istnieją co prawda pewne przesłanki przemawiające za określeniem czasu powstania nowej rezydencji w Prokocimiu już na lata siedemdziesiąte XVIII wieku[10], jednak bryła budynku, reprezentującego charakterystyczny schemat tzw. pałacu z rotundą w narożu i posiadającego częściowo klasycystyczny, a częściowo neogotycki wystrój elewacji (znany z przekazów ikonograficznych[11]), zdają się wskazywać na późniejsze datowanie decydującej fazy ukształtowania rezydencji (niedługo przed 1830 rokiem). Pałace z rotundą w narożu łączyły w specyficzny sposób motywy klasycystyczne w elewacjach i wnętrzach ze swobodnym, malowniczym układem. Geneza takiego układu tkwi w architekturze zachodnioeuropejskiej drugiej połowy XVIII wieku, a na terenie polskim niemal wszystkie realizacje tej grupy łączą się bezpośrednio lub pośrednio z twórczością wybitnego architekta Chrystiana Piotra Aignera (1756–1841). Do grupy tej należą (lub należały) pałace w Górze Puławskiej, Bronicach, Łańcucie (tzw. Zameczek), Morysinku, Zarzeczu Ponikwie, Rudnikach i Hrehorowie – zrealizowane w okresie od około 1800 roku do początku lat dwudziestych XIX wieku[12]. Dla genezy pałacu

[7] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Archiwum Wodzickich z Kościelnik (dalej Ossolineum), rkps 11 722/III, s. 83–84, 89.

[8] Tamże, s. 109–110.

[9] J. Żmudziński, *Pałac...*, s. 17–18.

[10] Takie stanowisko przyjął ostatnio T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 109–110.

[11] Największe znaczenie ma tu widok publikowany przez A. Gerhardta (*Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Kraków 2001, il. 15, [seria: „Biblioteka Krakowska", Nr 141], którego pochodzenia nie udało się jednak ustalić. T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 114–115 datuje ten widok na czas przed 1865 rokiem.

[12] T. S. Jaroszewski, *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 143–144, [seria: „Studia z Historii Sztuki", T. XIII]. Na związek pałacu w Prokocimiu z tym schematem architektonicznym i konkretnie z twórczością Aignera zwracali już uwagę autorzy opracowań niepublikowanych – por. *Sprawozdanie z prac badawczych sali „Kominko-*

w Prokocimiu największe znaczenie mógł mieć pałac w Zarzeczu, zbudowany w latach 1817–1823 z inicjatywy Magdaleny Morskiej, posiadający znakomicie zaprojektowane, klasycystyczne wnętrza[13]. Dla bliższego określenia kwestii autorstwa pałacu w Prokocimiu może mieć też znaczenie udokumentowany fakt dłuższego pobytu w Krakowie Aignera – w latach 1825–1827 – słabo rozpoznany jeśli chodzi o realizacje[14]. Nie przesądza to o wykonawstwie ewentualnego projektu. Zachowane relikty dekoracji w salach rotundy prokocimskiego pałacu nie wykazują bezpośredniej zbieżności z detalem znanym z realizacji nadzorowanych przez samego Aignera, przejawiają też niższy poziom artystyczny. W każdym razie inicjatywie Wodzickich z pierwszej tercji XIX wieku zawdzięczamy ukształtowanie w okolicach Krakowa oryginalnej rezydencji, powstałej na bazie wcześniejszych budowli z XVIII wieku, łączącej swobodny, niemal romantyczny układ całości z dominującym klasycystycznym kostiumem stylowym.

Pomijając dzieje rezydencji w XIX wieku, szczegółowo zbadane i omówione przez Tomasza Ścieżora, wskazać należy na trzeci etap kształtowania pałacu w jego obecnej formie. Po okresie pewnego upadku w dziejach dóbr prokocimskich nastąpiła istotna zmiana: w 1891 roku majątek kupił zamożny ziemianin Józef Grodzicki herbu Łada, który zlecił przebudowę rezydencji krakowskiemu architektowi Karolowi Knausowi, najwyraźniej zamierzając obrać pałac w Prokocimiu na swoją główną siedzibę. Przebudowa, zakończona w 1895 roku, już po sprzedaży w tymże roku majątku Erazmowi Jerzmanowskiemu[15], respektując zasadniczy schemat pałacu z rotundą w narożu, nadała mu konsekwentnie charakter siedziby neobarokowej, urządzonej wygodnie, acz bez zbędnego przepychu, z wykorzystaniem detalu nieodbiegającego poziomem od detalu przeciętnych krakowskich kamienic końca XIX wieku.

Tak w największym skrócie przebiegały przekształcenia pałacu w Prokocimiu, składające się na trzy tradycje decydujące o ostatecznym charakterze i stylu budynku. Towarzyszyły im przez te dwa stulecia zmiany w obrębie licznych zabudowań pomocniczych i folwarcznych oraz w obrębie pałacowego parku i ogrodu. Ten ostatni przeszedł ewolucję poniekąd analogiczną do ewolucji pałacu: od włoskiego ogrodu kanonika Wodzickiego, poprzez park w stylu angielskim – urządzony w po-

wej"..., fragment autorstwa B. Krasnowolskiego, s. 2, gdzie badacz odwołuje się do wcześniejszych tekstów A. Piotrowskiego i H. Szczerbak.

[13] T. S. Jaroszewski, *Pałac w Zarzeczu i grupa pałaców z rotundą w narożu*, „Biuletyn Historii Sztuki", R. XIX, 1957, nr 4, s. 311–336; A. Sołtysówna, *Wnętrza pałacu w Zarzeczu. Część I: Suterena, parter*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury", T. XXIII, 1989–1990, s. 163–168; taż, *Wnętrza pałacu w Zarzeczu. Część II: Pierwsze piętro*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury", T. XXIV, 1990, s. 125–130.

[14] T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 35–36.

[15] Dzieje pałacu w tym okresie omówił wyczerpująco T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 119–120.

czątku XIX wieku, dobrze współgrający z asymetryczną koncepcją pałacu (otaczała go podówczas kolista alejka z pięcioma odnogami, która zastąpiła barokowy dziedziniec), aż do ogrodu o neobarokowych akcentach w końcu XIX wieku[16].

Jednym z najważniejszych ustaleń odnośnie do pałacu w ostatniej dekadzie XIX wieku jest konstatacja faktu, iż to nie Erazm Jerzmanowski był zleceniodawcą przebudowy projektowanej przez Karola Knausa. Stawia to w interesującym świetle problem wyboru, którego dokonał baron, podejmując decyzję o przeniesieniu się z Nowego Jorku do Krakowa. Wybór ten okazał się niezwykle praktyczny: padł na rezydencję wiejską, zapewniającą spokój, za którym zdaje się bardzo tęsknił zmęczony realiami swojego życia w Ameryce Jerzmanowski, oferującą klimat majątku ziemiańskiego i dającą szerokie pole do działalności gospodarczej – nowy właściciel najwyraźniej nie zamierzał rezygnować z pewnych form aktywności. Pałac nie wymagał wielkich prac budowlanych, był wygodnie urządzony, a jego kostium stylowy, o wyraźnie eklektycznym charakterze, mógł bardzo odpowiadać osobie, które zrezygnowała z wystawnej rezydencji w Nowym Jorku[17]. Tak więc polski przemysłowiec zdecydował się na wybór przede wszystkim bardzo pragmatyczny, jednak uwzględniający własne ziemiańskie korzenie. Odnajdujemy tu rysy charakteru znane z poczynań Jerzmanowskiego na niwie publicznej.

Zapewne nigdy nie dowiemy się, jak wyglądało wyposażenie podkrakowskiej siedziby Erazma Jerzmanowskiego – nieprzypadkowo zagadnienie to nie było poruszane w literaturze. Fakt, że nie dysponujemy żadnymi na ten temat informacjami, wynika ze specyfiki stanu źródeł odnoszących się życia polskiego przemysłowca. Znając wielostronną aktywność Erazma Jerzmanowskiego na różnych polach, można by się spodziewać istnienia obszernej dokumentacji archiwalnej jego działalności publicznej i życia prywatnego. Tymczasem obok pojedynczych dokumentów w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie[18] oraz ważnego zbioru wycinków prasowych w Bibliotece Jagiellońskiej, kolekcji powstałej jeszcze w latach amerykańskich zapewne z inicjatywy samego Jerzmanowskiego[19], nie mamy dosłownie niczego, co pozwoliłoby zrekonstruować szeroko pojęte realia życia Jerzmanowskich, zarówno jeszcze w Ameryce, jak i w prokocimskim pałacu. Anna Jerzmanowska bardzo szybko po śmierci męża wyjechała z Krakowa, a nawet sprzedając dobra augustianom, zaznaczyła, iż „pomienione dobra zmuszoną jest natychmiast opuścić"[20]. Przypuszczalnie zabrała ze sobą do Drezna osobiste papiery

[16] Zob. J. Żmudziński, *Pałac...*, s. 21, 24, 28.

[17] Ważnym postulatem badawczym jest rozpoznanie wyglądu nowojorskiej siedziby Jerzmanowskiego – zob. dalej tekst i przypis 38.

[18] Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, K III-22 (Materiały w większości wykorzystane przez A. Biernackiego, *Erazm Jerzmanowski...*).

[19] Biblioteka Jagiellońska, 384254 III RARA: *Wycinki z gazet dotyczące Erazma Józefa Jerzmanowskiego z lat 1886–1894.*

[20] Archiwum Państwowe w Krakowie, Aug. 123, s. 7.

oraz – co oczywiste – wartościowe elementy wyposażenia pałacu, tym bardziej, że w akcie sprzedaży zastrzegła sobie, iż transakcja nastąpi „z wyłączeniem jedynie wewnętrznego urządzenia pałacowego"[21]. Znając losy Drezna w XX wieku, trudno mieć nadzieję, iż uda się kiedykolwiek odnaleźć jakieś pamiątki czy dokumenty wywiezione przez Annę Jerzmanowską z Krakowa.

Zagadnienie wyposażenia prokocimskiej siedziby Jerzmanowskich łączy się z szerszą kwestią stosunku polskiego filantropa do spraw sztuki. Dysponujemy w chwili obecnej zaledwie fragmentarycznymi wiadomościami na temat fundacji artystycznych Jerzmanowskiego, bo tak chyba trzeba określić jego wkład we wzniesienie lub wyposażenie kilku budowli w Ameryce i Polsce. Jan Hulewicz w biogramie poświęconym polskiemu przedsiębiorcy, zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym*, podał informację, iż fundacją Jerzmanowskiego był polski kościół w Nowym Jorku[22], co z pewnością odnosi się do parafialnej świątyni pw. św. Stanisława biskupa przy 7 ulicy na Manhattanie. Autorka monografii polskich kościołów w Nowym Jorku, Danuta Piątkowska, powtórzyła za Hulewiczem tę informację[23], jednak sama nie wskazała żadnych źródeł potwierdzających udział Jerzmanowskiego we wspomnianej inwestycji (należy tu zaznaczyć, że kościół w obecnej formie zbudowano w latach 1900–1901)[24]. Choć więc zagadnienie to wymaga dalszych badań, można udział Jerzmanowskiego w finansowaniu budowy nowojorskiej świątyni uznać za prawdopodobny. Naturalnie trudno w takiej sytuacji rozpatrywać problem zaangażowania się potencjalnego inwestora w kształtowanie programu budowli.

O wiele jaśniej przedstawia się kwestia krakowskich inicjatyw Jerzmanowskiego w dziedzinie sztuki – w przestrzeni publicznej. Wiadomo, że w latach 1897–1898 sfinansował on wykonanie do kaplicy kościoła parafialnego w Bieżanowie witrażu przedstawiającego *Przemienienie Pańskie*, zrealizowanego przez znany zakład Tiroler Glasmalerei und Mosaik-Anstalt w Innsbrucku. Kompozycja przeszklenia powtarza schemat znany ze słynnego obrazu Rafaela[25], a choć poziom wykonania można uznać za wysoki, to jednak w tym dość konwencjonalnym i kosztownym dziele trudno dopatrzeć się odbicia indywidualnego smaku zleceniodawcy. O wiele bardziej interesująco przedstawia się wykonanie na koszt Jerzmanowskiego dwóch dużych witraży przeznaczonych do transeptu katedry na Wawelu. Deklarację ich fundacji baron złożył na ręce kardynała Puzyny w 1905

[21] Tamże, s. 6; szersze omówienie tego zagadnienia, zob. J. Żmudziński, *Pałac...*, s. 9–12.

[22] J. Hulewicz, *Jerzmanowski Erazm...*, s. 179.

[23] D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork–Opole 2002, s. 47 (zob. cały podrozdział na s. 46–48 i odrębną, trudno dostępną publikację autorki cytowaną w przypisie 8 na s. 54).

[24] Tamże, s. 60 i in.

[25] T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim...*, s. 171; D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Zapomniani twórcy. Stan badań nad polskim witrażownictwem (druga połowa wieku XIX–rok 1945)*, „Sacrum et Decorum. Materiały i Studia z Historii Polskiej Sztuki Sakralnej", R. I, 2008, s. 120, il. 4 na s. 103.

roku i w następnych latach za sumę co najmniej 12 000 koron zrealizowano dwa okazałe okna zaprojektowane przez Józefa Mehoffera (1869–1946), a wykonane w Zakładzie Żeleńskiego w Krakowie. Prace nad witrażami trwały jeszcze po śmierci Jerzmanowskiego, a drugi z witraży osadzony został na miejscu dopiero w 1911 roku. Kompozycje w oknach transeptu katedry przedstawiają: od strony północnej – *Chrystusa*, któremu towarzyszy napis fundacyjny odnoszący się do Anny Jerzmanowskiej; od południa – *Matki Boskiej* (ryc. 17), z napisem dotyczącym jej męża, głównego fundatora przedsięwzięcia. Oprócz witraży, z których pierwszy, zniszczony w 1945 roku, został następnie odtworzony z wykorzystaniem oryginalnych fragmentów (w upaństwowionym po wojnie Zakładzie Żeleńskiego), w Muzeum Narodowym w Warszawie zachowały się oryginale kartony Mehoffera[26]. Artystyczna wartość projektów (z których pierwszy odznaczony został w 1909 roku Nagrodą im. Probusa Barczewskiego przyznawaną przez Akademię Umiejętności), wybitna pozycja Mehoffera w sztuce polskiej przełomu XIX i XX wieku, miejsce przeznaczenia, skala realizacji, uzupełnienie dzieł wyraźną inskrypcją fundacyjną – wszystko to czyni z witraży wawelskich dzieło znakomite. Trudno uważać tę realizację za „przypadkową". Jerzmanowski musiał mieć pełną świadomość wagi swojego daru dla sanktuarium narodowego. Nie szczędząc kosztów, chciał się niewątpliwie wpisać w tradycję wielkich donacji dzieł sztuki dla królewskiej katedry, stanowiących manifestację społecznej i materialnej pozycji fundatorów.

Jeszcze tylko jedno dzieło sztuki związane z osobą Jerzmanowskiego dorównuje witrażom wawelskim. Chodzi tu o nagrobek barona i jego żony ustawiony na cmentarzu Rakowickim w Krakowie (ryc. 19). Pomnik ten powstał po śmierci wielkiego filantropa i umieszczony został na swoim obecnym miejscu przypuszczalnie w samym końcu 1910 roku[27]. Nie wiemy, kto po śmierci Erazma Jerzmanowskiego podejmował zasadnicze decyzje odnośnie do artystycznej formy pomnika, i nie mamy też żadnych danych, aby twierdzić, że sam baron przed śmiercią wydał w tej sprawie jakieś dyspozycje, choć wydaje się to prawdopodobne. Wykonawcą monumentu został wybitny rzeźbiarz Wacław Szymanowski (1859–1930), którego pozycja w sztuce polskiej tej epoki dorównywała pozycji Mehoffera. Pomnik był

[26] Na temat witraży wawelskich zob. J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000, s. 274–275; A. Zeńczak, *Witraże w nawach katedry na Wawelu 1904–1917*, [w:] *Józef Mehoffer. Opus Magnum*, [katalog wystawy], Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2000, s. 171 i pozycje katalogu VIII. 26 oraz VIII. 27 na s. 176–177, il. tamże.

[27] Archiwum Zarządu Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, kartoteka 4579 (grób Anny i Erazma Jerzmanowskich na ścieżce pomiędzy kwaterami VII i IIa). Jerzmanowski zmarł 7 II 1909 roku, pogrzeb miał miejsce 10 II, prawie rok później (12 I 1910) zakupiono działkę pod grobowiec, w październiku i listopadzie 1910 roku odnotowano urzędowe czynności związane z wydobyciem zwłok Jerzmanowskiego z grobowca Schneidrów (gdzie baron został tymczasowo pochowany) i kwestią ustawienia pomnika zmarłego. Anna Jerzmanowska zmarła w Dreźnie 12 X 1912, a już 16 X została pochowana w krakowskim grobowcu.

monumentalny i kosztowny, zarówno z racji skali, jak i wykorzystania wielkich rzeźb z brązu odlanych w Paryżu: postaci nagich mężczyzn podtrzymujących sarkofag z płaskorzeźbą przedstawiającą „zmarłego wiedzionego przez postać kobiecą drogą wijącą się pomiędzy kępami drzew ku horyzontowi"[28]. Obok witraży wawelskich pomnik nagrobny jest drugim przykładem dzieła związanego z Jerzmanowskim, w którym wystawnej rozrzutności fundatora szczęśliwie towarzyszył niezwykle trafny wybór zarówno formuły artystycznej, jak i wykonawcy.

Wiadomo, że Erazm Jerzmanowski doceniał znaczenie polskich instytucji muzealnych i bibliotecznych oraz osobiście przyczyniał się zarówno do sprawniejszego ich funkcjonowania, jak i do powiększania ich zbiorów. Wymaga szczegółowego przebadania udział Jerzmanowskiego we władzach Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu (1890–1903), które baron wspomagał nie tylko finansowo, ale także darami w postaci dzieł sztuki, autografów, monet, medali itp.[29] W tym samym czasie Erazm Jerzmanowski wzbogacał również zbiory Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie: w 1890 roku ofiarował do niej zespół rękopisów zawierających ważne materiały dotyczące działalności środowisk polonijnych w USA, głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku[30]. Drugi zespół rękopisów z daru Jerzmanowskiego, obejmujący autografy Józefa Ignacego Kraszewskiego i materiały z nim związane, zakupione przez barona w USA, przekazany został do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej przed 1909 rokiem[31].

Skoro wiadomo, iż Erazm Jerzmanowski ofiarowywał do Rapperswilu czy Krakowa polskie pamiątki i dzieła sztuki, domyślać się możemy, iż najpierw gromadził je, korzystając ze swojej doskonałej sytuacji materialnej i szerokich kontaktów w Ameryce, a zapewne także i w Polsce. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy Jerzmanowski był kolekcjonerem dzieł sztuki, czy odgrywały one rolę w jego życiu osobistym, czy towarzyszyły mu w jego domach i rezydencjach? Odpowiedź na to pytanie zbliżyć by nas mogła do poznania osobowości i charakteru barona.

Z okresu amerykańskiego dysponujemy w chwili obecnej jedną bardzo interesującą informacją na ten temat. Znany jest fakt udziału liczącej się grupy polskich artystów w Światowej Wystawie w Chicago w 1893 roku. Obecność Polaków na tej ekspozycji, jako delegacji *de facto* narodowej, nie była jednoznacznie rozstrzygnięta od samego początku, a to ze względu na protesty przedstawicieli państw zaborczych, które widziały polskich artystów w ramach własnych ekspozycji państwowych i żądały od organizatorów, aby prace polskie nie były dopuszczane do

[28] H. Kotkowska-Bareja, *Wacław Szymanowski 1859–1930*, [katalog wystawy], Muzeum Narodowe w Warszawie, czerwiec–lipiec 1981, [Warszawa 1981], s. 29, pozycja katalogu 40 na s. 74.

[29] Zagadnienie to krótko omówił J. Hulewicz, *Jerzmanowski Erazm...*, s. 179.

[30] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 4175–5182*, Kraków 1938, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, poz. 4986–4989 na s. 243.

[31] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 8001–9000, Część II, Nr 8501–9000*, opr. A. Jałbrzykowska, Kraków 1972, pozycje 8911, 8913 oraz 8915–8924 na s. 498–507.

konkursu niezależnie od oficjalnej reprezentacji Niemiec i Austrii (co dziwne – Rosjanie nie zgłaszali takich pretensji). Z różnych źródeł znany jest udział Erazma Jerzmanowskiego w rozwiązaniu tego problemu. Użył on własnych wpływów wśród amerykańskich organizatorów wystawy, dzięki czemu Polacy mogli wystąpić jako grupa narodowa – zagadnienie to relacjonowała szczegółowo ówczesna prasa[32], a skuteczność interwencji Jerzmanowskiego stanowi dobrą ilustrację jego ówczesnej pozycji wśród elit amerykańskiego społeczeństwa.

Co więcej, podczas samej wystawy baron zakupił szereg dzieł rodzimego malarstwa za bardzo znaczącą sumę 22 500 dolarów. Prasa polska („Kraj") podała tytuły niektórych prac nabytych za tę kwotę: były tam dzieła Romana Szwojnickiego (*Kaptowanie przed sejmikiem*), Apoloniusza Kędzierskiego (*Powrót z kościoła*), Józefa Pawłowskiego (*Żniwa w sandomierskim*), Ludwika Stasiaka (*Oczepiny na Podlasiu*) i Januarego Suchodolskiego (*Towarzysze pancerni*) – generalnie więc dzieła zdolnych malarzy drugorzędnych, które być może zainteresowały Jerzmanowskiego ze względu na temat. Ale w tej grupie wymieniony został także – co jest bardzo intrygujące – słynny obraz Jana Matejki *Noc świętojańska*, zwany inaczej *Wernyhorą* (pełny tytuł: *Wernyhora opowiada historię Polski i wieszczy jej zmartwychwstanie*)[33], dziś stanowiący jeden z klejnotów Galerii Malarstwa Polskiego XIX wieku Muzeum Narodowego w Krakowie (w Sukiennicach) (ryc. 18). Obraz ten, pokazany później także na wystawie w San Francisco (na obu ekspozycjach odznaczony medalami), budził w Ameryce w latach 1893–1894 szczególne zainteresowanie, m.in. ze względu na niedawną śmierć artysty (1 XI 1893)[34]. Sprawa zakupu *Wernyhory* przez Jerzmanowskiego przedstawia się jednak dość tajemniczo, gdyż ostatecznie to wybitne dzieło pozostało w rękach spadkobierców malarza, którzy sprzedali je w 1908 roku do krakowskich zbiorów muzealnych (w Muzeum Narodowym już od 1902 roku obraz eksponowany był jako depozyt rodziny)[35]. Zapewne więc do planowanego i rozgłoszonego zakupu ostatecznie nie doszło (raczej nie ze względów finansowych), ale sam fakt poważnego zainteresowania Jerzmanowskiego tym wybitnym obrazem jak najlepiej świadczy o jego intencjach jako zbieracza współczesnego mu polskiego malarstwa[36].

Zakup przez Jerzmanowskiego obrazów na wystawie w Chicago w 1893 roku skłonił autora anonimowej notatki prasowej z tego czasu do znamiennej refleksji, która zdaje się potwierdzać taką opinię o polskim filantropie:

---

[32] Zob. artykuł: *Nasze zwycięstwo*, „Przegląd Emigracyjny" 1893, nr 17, s. 182 (przedruk w: A. M. Drexlerowa, A. K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa 2005, s. 149, por. tamże, s. 147 i in.).

[33] Zob. tamże, s. 149, według informacji zamieszczonych w: „Kraj" 1893, nr 39, s. 13.

[34] A. M. Drexlerowa, A. K. Olszewski, *Polska i Polacy...*, s. 149.

[35] *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, pod red. K. Sroczyńskiej, Warszawa 1993, pozycja 229 na s. 199–202 (notę opracowała H. Blak).

[36] Choć zapewne wymowa ideowa dzieła odegrała tu rolę decydującą: obraz odwoływał się do idei sojuszu Polaków z Ukraińcami w opozycji do polityki carskiej Rosji (zob. tamże, s. 200).

> Pan Baron [...] posiada jeden z najpiękniejszych zbiorów obrazów w New Yorku. Wiadomość kupna obrazów podwójnie nas ucieszyła, jako pomoc i zachęta artystom polskim, i że obrazy pozostaną własnością Polaka, który chętnie Amerykanów poznawać będzie z dziełami sztuki polskiej[37].

Dalsze badania być może pomogą wyjaśnić, co się z tą kolekcją właściwie stało. Czy pozostała w Ameryce? Czy przewieziona do Polski zawisła na ścianach pałacu w Prokocimiu? A jeśli tak, to jakie były jej dalsze losy? Erazm Jerzmanowski był człowiekiem praktycznym. Jeśli znalazł sposób, aby dzieła sztuki przez niego zgromadzone służyły jakimś celom społecznym w Ameryce, mógł podjąć decyzję o ich pozostawieniu w miejscu, w którym kolekcja została zgromadzona. Odpowiedź na pytanie, czy tak było, zbliży nas do poznania osobowości wielkiego filantropa. Sposób, w jaki postrzegał własny dom i zgromadzone przez siebie dzieła sztuki, jest tutaj bardzo istotną wskazówką. Wydaje się – choć może za wcześnie na uogólniające stwierdzenia – iż Jerzmanowski szczerze interesował się dziełami sztuki i pamiątkami przeszłości (przede wszystkim dokumentami pisanymi), ale widział w nich przede wszystkim jeszcze jedno narzędzie edukacji społeczeństwa, na której tak bardzo mu zależało. Przywykliśmy do analizowania postaw często ekscentrycznych kolekcjonerów-estetów gromadzących wspaniałe kolekcje dzieł sztuki, będące zazwyczaj ilustracją ich wysublimowanych gustów. Jerzmanowski zupełnie odbiega od tego modelu: pragmatyczny, trzeźwo myślący, widzący w sztuce pożyteczne narzędzie, a niekiedy też doskonały środek do manifestacji swojej pozycji w społeczeństwie (jakby w nawiązaniu do dawnej tradycji służebnej roli sztuki wobec wielkich tego świata), czy raczej może swojej przewodniej roli w społeczeństwie. Ale roli przewodniej rozumianej także jako obowiązek i posłannictwo.

Powracając na koniec do pałacu w Prokocimiu, stwierdzić wypada, że tak naprawdę nie mamy żadnych danych, aby próbować odpowiedzieć na pytanie o stosunek Jerzmanowskiego do własnej rezydencji. Fakt, że zakupił gotową siedzibę utrzymaną w formach eklektycznych, może się okazać znaczący. Być może Erazm Jerzmanowski, przyzwyczajony do pewnego typu architektury, świadomie wybrał budowlę o takim kształcie. Dysponujemy jednak świadectwem, iż tak naprawdę baron nie przywiązywał zbyt dużej wagi do kształtu domów, w których zamieszkiwał – w tym sensie, że nie zabiegał szczególnie o ich reprezentacyjną formę, która miałaby stanowić wyłącznie niepotrzebną manifestację bogactwa. Niezwykle wzruszającym dowodem takiego stosunku do własnego domu, niewątpliwie aktualnego także w okresie krakowskim, jest sprostowanie, jakie na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku nadesłane zostało z Nowego Jorku do jednej z polskich gazet wychodzących w Filadelfii – inicjatorem tego sprostowania był zapewne

[37] Zob. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, 384254 III RARA: *Wycinki z gazet dotyczące Erazma Józefa Jerzmanowskiego z lat 1886–1894*, s. 50.

sam Jerzmanowski. Niech te jego słowa, bo tak należy je interpretować, stanowią właściwy komentarz do problemu stosunku wielkiego filantropa do spraw sztuki i budownictwa:

> Pospieszam sprostować obiegającą tu pogłoskę, która niezawodnie obiła się o Filadelfię, jakoby pan Er. J. Jerzmanowski zakupił ziemię przy 5ty Ave, pod budowę pałacu – gdyż pan Jerzmanowski ma już od dawna dom swój wspaniale urządzony przy Madisson Ave. 818. Ale za to miło mi podzielić z Wami wiadomość [sic] że pan Jerzmanowski w tych dniach przesłał do Krakowa na ręce redaktora „Nowej Reformy" 10 000 złr. – na budowę szkoły. Tak więc, wkrótce stanie Pałac, godny pana Jerzmanowskiego – lecz nie przy 5tej Ave, tylko w Krakowie, gdzie młode pokolenia uczyć się będą, jak być użytecznymi obywatelami swego kraju[38].

[38] Tamże, s. 47.

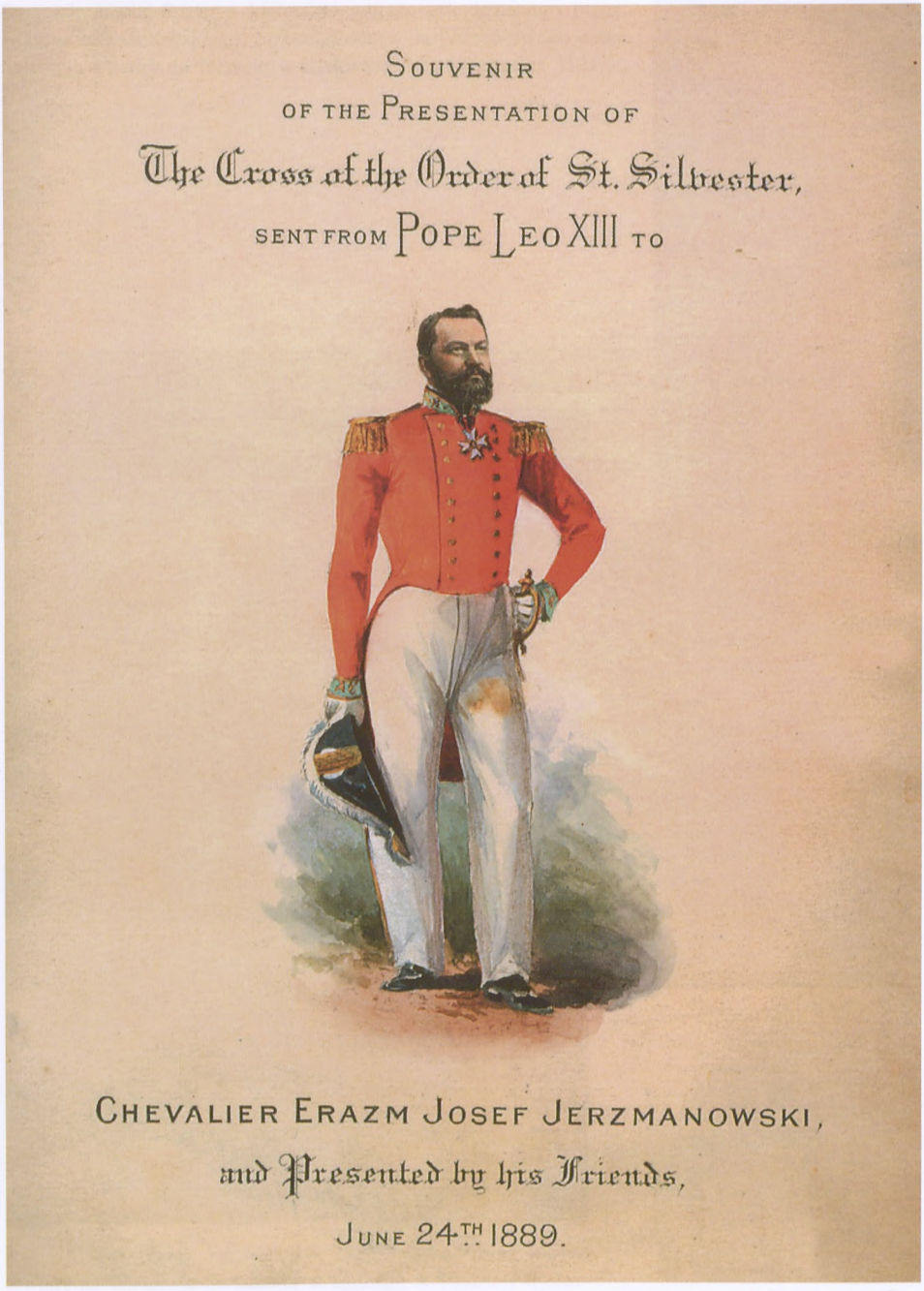

Ryc. 15. Portret Erazma Jerzmanowskiego z insygniami Orderu św. Sylwestra, nadanego przez papieża Leona XIII w 1889 r.

Ryc. 16. Pałac Anny i Erazma Jerzmanowskich w Prokocimiu, widok od strony parku. 1. połowa XX w.

Ryc. 17. *Matka Boska* – karton do witraża ufundowanego przez Erazma Jerzmanowskiego, przeznaczonego do południowego okna transeptu katedry na Wawelu w Krakowie. Józef Mehoffer, 1910 r.

Ryc. 18. *Wernyhora.* Jan Matejko, 1883–1884 r. Obraz prezentowany na Wystawie Światowej w Chicago w 1893 r. i wymieniany wśród dzieł, które zamierzał zakupić do swojej kolekcji Erazm Jerzmanowski

Ryc. 19. Pomnik nagrobny Anny i Erazma Jerzmanowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Wacław Szymanowski, 1910 r.

Aneks

Odezwa Jerzmanowskiego wystosowana do członków Ligi Polskiej w czasie tworzenia konstytucji organizacji (obszerne fragmenty), 1886 r.*

RODACY!

Opuszczając brzegi tego wielkiego kraju w celu odwiedzenia po tyloletnim oddaleniu mej ukochanej rodziny, spragniony odetchnięcia po latach ciężkiej pracy powietrzem owej części Polski, gdzie dotychczas nie jest poczytywanem za zbrodnie nazywać się Polakiem, radbym powiedzieć wam do widzenia. Lecz czyniąc to świadomy, że w czasie oddalenia mego od was, przedstawieni przez swoich delegatów obradować będziecie na sejmie w Bay City zwołanemu przez Cenzora Związku, pozwalam sobie zrobić kilka uwag, które pochodząc z głębokiej miłości do Ojczyzny, od człowieka, który swą wytrwałą pracą potrafił zdobyć sobie szacunek u swoich i obcych, który nie potrzebując nic od innych, pragnie tylko waszego dobra, waszego wywyższenia i polepszenia bytu materialnego jaki i podniesienia patriotyzmu, którym każdy Polak powinien być ożywiony, mam nadzieję, że nie tylko odepchnięte nie będą, ale że będą przyjęte z tym samem uczuciem, z jakim je wypowiadam. W obradach waszych szanujcie zdanie każdego, bo choć zdania różnić się będą, to jednak przewodniczyć im będzie wspólne poczucie obowiązku pracy dla dobra Ojczyzny i ogółu.

Obróbcie Konstytucję w taki sposób, żeby zarząd wybrany miał prawo wprowadzać w życie instytucje konieczne dla waszego moralnego i materialnego dobrobytu potrzebne, żeby mógł wspierać młodzież kształcącą się w naukach wyższych lub rzemiosłach i przygotowywać ją na pożytecznych obywateli kraju. Upoważnijcie go do tworzenia kas pożyczkowych w celu wspierania klasy rzemieślniczej i dania w drodze pożyczki więcej sposobności rozwijania się przemysłu pomiędzy Polakami, zawsze jednak z tym warunkiem, że tak wspierany przemysł nie będzie

* Teksty, które znalazły się w niniejszym *Aneksie*, wybrali Grażyna Fijałkowska i Roman Rozlachowski.

innych zatrudniał jak tylko Polaków. Nie zapominajcie o starcach, wdowach i sierotach, bo obowiązkiem każdego jest pamiętać o tych, co nie są w stanie sami sobie radzić. Postawicie na czoło waszego Zarządu ludzi nieskazitelnych, zasłużonych Ojczyźnie, mających stanowisko w tym kraju, bo ci tylko mogą swymi wpływami i stosunkami wpłynąć na polepszenie bytu materialnego swoich rodaków.

Ustanówcie prawa zapobiegające wybrykom socjalistów, bo takowe nie zgadzają się z duchem naszego narodu.

Pokażcie światu, że Polacy są ludźmi pokoju, że chcą pracować i mają prawo do samoistnego bytu i że potrafią sobie takowy zapewnić.

Pokażcie, że umiejąc szanować prawa tego wielkiego kraju, zasługujecie sobie na wolne jego instytucje, dążycie i zachęcacie innych, aby starali się wspólnie z wami zająć w tym kraju miejsce, jakie wam przysługuje wobec innych narodowości.

Dajcie rządowi waszemu rozporządzenie, żeby każdy człowiek, każde stowarzyszenie wychodzące na tory zasad socjalistycznych, jako niezgodnych z duchem polskim, mogło być wykreślone z waszego grona.

Pokażcie, że wychowani po większej części we wierze katolickiej, potraficie według jej zasad żyć, jak to ojcowie i praojcowie wasi czynili.

Oddalony od was myśleć o was będę i powiem tam u brzegów Wisły w tym starym grodzie nad kopcem Krakusa, że Polacy choć mil tysiące oddaleni, zawsze jednym tchną dla polski duchem, i że na obcej ziemi, z wyżyn której spogląda bogini wolności przyświecając pochodnią postępu Europy upośledzonym ludom, przygotowuje się pole pracy dla odrodzenia naszej Ojczyzny.

Ja z mej strony ogrzany ciepłem kraju ojczystego, spojrzawszy, choć z daleka na owe strony, gdzie choć urodzony, zawitać mi nie wolno – powrócę znów do was i z nowym zapałem będę na współ z wami pracował dla dobra Ojczyzny i waszego.

Do widzenia zatem Szanowni Rodacy! Niech Najwyższy ma was w swej opiece, niech kieruje waszemi krokami, aby zbliżyła się w przyszłości owa upragniona chwila odrodzenia się naszej ukochanej Ojczyzny. Kończąc słowy:

Niech żyje Polska, przesyłam wam braterskie pozdrowienie.

ERAZM J. JERZMANOWSKI

Źródło: E. Jerzmanowski Odezwa do Polaków przebywających w Ameryce. „Nowa Reforma" 1886, nr 156 (13 VII).

Mowa E. Jerzmanowskiego na obchodzie rocznicy styczniowej powstania w Nowym Yorku 1887 r.

RODACY!

Zebraliśmy się w dniu dzisiejszym, ażeby uczcić rocznicę powstania Narodu Polskiego w r. 1863. W tym dniu, lat temu 24, my Polacy, którym Ojczyzna była droższa nad osobisty byt i życie, podnieśliśmy oręż, stając w obronie nigdy nie przedawnionych praw naszego Narodu i jego ideałów, jakie ludzkość, ażeby nie zejść do poziomu zwierzęcości, w łonie swym pielęgnować powinna. Niewola choćby ogniwa jej kajdan najpiękniejszymi były przeplatane kwiaty, jest jednak niewolą, ona jak zgnilizna niszczy ciało, podciąga zepsucie na całe organizmy społeczeństwa, a strącając naród ze świecznika wzniosłych, miłością Ojczyzny wypielęgnowanych zasad, w sferę niskich częstokroć pobudek i nikczemnych życia kalkulacji, tenże ostatecznie rozsadza i upadla. Niewola zmieniła legiony rzymskie na bandy ulicznych trubadurów, a z dumnych Aten i Sparty synów porobiła powolne tyranii narzędzia. Na szczęście rok 1863 zrosiwszy niwy polskie krwią naszą, był dowodem, że patriotyzm i świetne przeszłości ideały nie wymarły jeszcze w duszach naszych. Manifestacja ta sama przez się była zwycięstwem, bo ofiarność, jak długo te ideały w nas żyją, mamy prawo wołać „Jeszcze Polska nie zginęła!". Pielęgnować więc te ideały w sobie i w dzieciach naszych, wpajać w przyszłe pokolenie poczucie obowiązku ofiarności jest jednym z tych świętych obowiązków, do których Polak zawsze i wszędzie w Ojczyźnie i na obczyźnie poczuwać się powinien. Rok w rok sercem pełnym żalu schodzimy się w tym dniu przypominając sobie, jak Polskę sponiewierano i zdeptano, jak jej wszystko zabrano, swobodę narodowego, socjalnego i ekonomicznego rozwoju, a nawet zagrożono to, co sercu człowieka najdroższym być powinno: język i religię. Wróg sięgnął jak sęp szponami swoimi po serce narodu, ażeby je wydrzeć z żywych ciał naszych i ostatecznie zakończyć walkę raz rozpoczętą, zupełnym nas zdemoralizowaniem i spodleniem. Czy mam Wam całą srogość wygnania do Sybiru i kopalń Irkucka przypomnieć, mogiły spalonych ciał naszych w powstaniu poległych braci, znieważenie naszych matek, naszych żon, dziewic polskich, przypomnieć zgliszcza spalonych miast i siół rodzinnych i całą zgrozę tego ucisku, tego szyderstwa, jakie o pomstę do Nieba woła! Czyż wystarczy choćby życie całe, choćby mil tysiące oddalenia, żeby zapomnieć ten obraz niedoli narodu? Czy jest ktoś między nami, żeby nie był zdolny odczuć tych nieszczęść nadmiaru, tego upokorzenia!? Teraz, Rodacy, stawia się nam mimowolne pytanie, czy mamy się poddać, poddać moralnie jakeśmy się już poddali fizycznie. Czy przystoi człowiekowi stać obojętnie z założonymi rękami, lecz bezczynnie wywodząc żale nad brzegiem wody, w której matka jego tonie.

Czy mamy więc dać siebie i naród nasz zdeptać w małoduszności swojej oddać na wieczną pogardę... którą historia zaznacza podobne fakty – synowie Izraela poszli w rozsypkę, ale poczucia narodowego wyrwać im nie zdołano. Mają oni broń wspólną na swoje dolegliwości, która każe mocarzom tego świata liczyć się z nami. Tą samą bronią walczy dziś Irlandia. Ich potęga jest ofiarność Narodu, jest pieniądz, który każdy z nich, bogaty i ubogi w stosunku do swego mienia składa na ołtarzu Ojczyzny. A my Polacy – potomkowie zwycięskich hufców spod Wiednia, mielibyśmy stanąć niżej Żydów, niżej Irlandczyków. Na to serca nasze, nasza narodowa duma nigdy nie pozwolą. Jak zginąć to na puklerzu z piersią ku wrogom zwróconą. Zginąć, ale śmiercią bohaterów. Powiecie: wszak mamy go – ale dla nas, dla naszej własnej opieki. Składamy pieniądze, ażeby je w drodze kapitału pośmiertnego lub dobroczynnych instytucji na powrót odebrać. A co dla Ojczyzny?

Zacząwszy od siebie, jak przystoi – zbudowawszy twierdzę własnego użytku, postąpmy o krok dalej. Podajmy w tej naszej narodowej twierdzy rękę ojczyźnie. Wejdźmy w ślady szlachetnych synów Erynu, wznieśmy tak samo jak oni to uczynili wielki ołtarz dla naszej matki, naszej w kajdany okutej Polski. Nie dajmy się w szlachetności, w zdolności poświęcenia się dla tak świętej sprawy wyprzedać innym narodom.

W wieku lat młodocianych zaciskałem pięści, widząc sromotne z nami obchodzenie się wrogów. Stawszy się mężem, chwyciłem oręż. I ja walczyłem w szeregach powstańców roku 1863 z modlitwą w sercu: „Wolność daj nam panie", lecz Bóg inaczej zarządził. Gdym chwycił za kij pielgrzymi polskiego tułacza, jedna myśl mną kierowała... zdobyć fortunę.

I dlaczego to pragnienie w sercu moim powstało?... Pragnąłem fortuny, bo czułem, że to jest ta potęga, która nam potrzebna, jeżeli istotnie przewodniczył nam zamiar odbudowy Polski.

Otóż na tej drodze złączymy się dziś wszyscy. Pracujemy, ażeby naszą wspólną pilnością, wytrwałością w pracy utworzyć wielki Skarb Narodowy na użytek Ojczyzny. W ten sposób zbudujemy trwały pomnik dla patriotyzmu polskiej emigracji w Ameryce. Z radością wybrałem ten dzień rocznicy wiekopomnej walki o wolność i niepodległość Polski, ażeby was uwiadomić Szanowni Rodacy, że już jakiś początek w tym kierunku został zrobiony w gronie zacnych członków patriotycznego, ogółowi dobrze znanego Towarzystwa Zjednoczenia Polaków w Nowym Jorku, które wzięło było sobie za cel zbudowanie domu polskiego. Otóż Towarzystwo sądząc, że Ojczyzna jest dla Polaka tym Domem Polskim, o którego zbudowanie każdemu z nas najbardziej chodzić powinno, uchwaliło na posiedzeniu nocnym w dniu 13 bm. pod Nr. 228 E, 30 ulica, że pieniądze Towarzystwa, wynoszące w listach zastawnych, według nominalnej wartości – dolarów 1270, a w banku i w gotówce – dolarów 230, są zawiązkiem Skarbu Narodowego z przeznaczeniem na użytek Polski, około to tego skarbu, dla tegoż powiększenia, inne towarzystwa grupować się powinny. Dalej Towarzystwo uchwaliło, że skarb ten podlega admi-

nistracji Zjednoczenia Polaków i wybrano mnie jako prezesa Zarządu. Klub Polski w Nowym Jorku, dając przykład zachęty ofiarował na powiększenie skarbu 2/5 swojego funduszu, obowiązując się miesięcznie po 25 centów od każdego ze swoich członków na rzecz tegoż opłacać.

Uchwała Zjednoczenia Polaków została z zadowoleniem pełnym entuzjazmu przyjęta na zebraniu umyślnie przeze mnie na ten cel zwołanym Prezesów Towarzystw Polskich z Nowego Yorku i okolicy, w dniu 18 b. m., pod nr 228 E. 30 ulica. Zebranie powyższe zarazem uchwaliło, rozesłać niniejszą odezwę do wszystkich Towarzystw Polskich, prosząc:

1. O opodatkowanie się dobrowolnie po 5, 10 centów, lub więcej od członka.
2. O nadesłanie listy członków opodatkowanych dla spisania ich imion i nazwisk w złotej księdze Skarbu Narodowego.
3. O zachęcanie do składek prywatnych i tworzenia kółek patriotycznych w celu zbierania składek lub dobrowolnego opodatkowania się.
4. Zebranie prezesów przyjęło mój wniosek, ażeby ofiarowane Polakom przez mnie 1000 dolarów, (które dotąd nieużyte leżą w Safe Deposit) do Skarbu Narodowego dołączone zostały.
5. Wszystkie korespondencje adresować należy: Erazm Jerzmanowski, 340 Thira Avenue New York.

Obywatele!

Uświadamiając was o powyższym programie dodać mi wypada, że ten fundusz ze swej strony powiększam o dalsze 1000 dolarów, sądzę ze działaniu temu przyklaśniecie i w najkrótszym czasie nadeślecie listy kontrybucji zdolnych godnie poświadczyć o naszej miłości i ofiarności dla naszej ukochanej Polski

Niech żyje Polska !

Źródło: Erazm Jerzmanowski. *Z za oceanu.* „Nowa Reforma" 1887, nr 45 (25 II).

Informacje prasowe o działalności dobroczynnej Erazma Jerzmanowskiego [1887? r.]
Gwiazdka Noworoczna od p. Er. J. Jerzmanowskiego

Zakupił 10 akcji „Banku Ziemskiego" w Poznaniu za sumę 10 050 marek i oddał na własność Muzeum Nar. Pol. w Rapperswilu.

Posłał do Warszawy.

200 R[ubli]s[rebrem]. Dla włościan w majątku brata i szwagra.
200 Rs. Dla Towarzystwa Pracujących na Polu Naukowym Dr. Józefa Mianowskiego.
300 Rs. Na wpisy dla biednych studentów
500 Rs. Na ochronkę imienia Jerzmanowskiego (kwartalna subwencje)
200 Rs. Dla dzieci w tejże ochronki na gwiazdkę
500 Rs. Dla pięciu rodzin biednych.

Posłał do Krakowa.
Na ręce p. Adama Asnyka

400 zł[otych]r[eńskich]. na Gimnazjum w Cieszynie
200 złr. na szkołę w Białej
100 złr. na weteranów z r. 1831
200 złr. dla biednych dzieci szkolnych.
100 złr. dla Tow. Nauczycielek
100 złr. dla instytucji braci Zakonu św. Franciszka na ręce brata Alberta.
100 złr. dla instytucji pozostających pod zarządem ks. Siemaszki.

Do Lwowa
Na ręce Platona Kosteckiego

250 złr. dla Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży
250 złr. dla Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r.

Do Poznania

1000 marek na Fundusz im. Tadeusza Kościuszki
500 marek dla Tow. Szkół Ludowych
250 marek dla Towarzystwa Pomocy Naukowej Dziewcząt Polskich.
250 marek. dla Towarzystwa Pomocy Naukowej im. dr. K. Marcinkowskiego
250 marek na pożywienie dzieci szkolnych
250 marek na subwencje Teatru Polskiego.

Do Paryża
Na ręce p. Józefa Gałęzowskiego

1000 franków. Roczna subwencja dla Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu.
Pochwała tu zbyteczna, gdyż czyny same mówią.

Źródło: *Gwiazdka Noworoczna*. Wycinki z gazet...

Podziękowanie komitetu odbudowy kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy w miejscowości Okopy. 1894 r.

Do Pana Erazma Jerzmanowskiego
w Nowym Jorku.

Podziękowanie. Za hojną stuguldenową ofiarę na cele odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach, owej cennej po Sobieskim na kresach naszych pamiątki ślę Ci dostojny Panie komitet odbudowy tego kościoła „Bóg zapłać!"

Potwierdzając niniejszym odbiór daru tego zapisujemy Twoje dostojne imię na zaszczytnym miejscu fundatorów odbudować się mającego kościoła i przekazujemy je potomności, aby w tej świątyni i Twoją pomocą wskrzeszonej, podniósł się głos błagalny do Boga za fundatora jej drogiego z zamorskiej krainy.

Z podzięką tą składamy w Twe, dostojny Panie, ręce i prośbę abyś za sprawą przy pomocy dziełka dra Fiekla „Okopy św. Trójcy" które ci w upominku przesyłamy, zapoznać raczył i innych zacnych obywateli zamorskiej Polonii i pobudził ich, żeby w Twoje wstąpili ślady, pamiętali o kościele w Okopach.

Mielnica 31 styczeń 1894

Za komitet: Mieczysław Dunin Borkowski, przewodniczący Jan Kiwiarowski, sędzia pow. Członek Komitetu.

Źródło: *Do Pana Erazma Jerzmanowskiego* „Nowa Reforma" 1894, nr 42 (22 II).

Brewe Kongregacji Dyplomów Stolicy Apostolskiej z podpisem kardynała M. Ledóchowskiego dołączone do Orderu św. Sylwestra, który został nadany E. Jerzmanowskiemu przez papieża Leona XIII w 1889 r.

Leo P.P.XIII

Najmilszy Synu, pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo. Gorliwość twa w popieraniu sprawy katolickiej, troskliwość i hojność, jaka bądź to przy budowie kościołów, bądź wznoszeniu szpitali lub wreszcie przy urządzaniu szkół okazywać zwykłeś, oraz inne chwalebne czyny chrześcijańskie, którymi się odznaczasz, spowodowały Nas, że Tobie przyznaliśmy tytuł honorowy, który Twoich zasług nagrodą, a naszej dla Ciebie życzliwości ma być dowodem. Pismem tedy niniejszym czynimy, ustanawiamy i ogłaszamy Ciebie Komandorem Orderu Św. Sylwestra, zwanego także orderem złotego rycerstwa (złotej ostrogi) i wynosimy Cię do godności tychże najwybrańszych rycerzy. Dlatego też Tobie, najmilszy synu, pozwalamy, ażeby ci wolno było nosić prócz ubioru kawalerów tegoż orderu, złoty łańcuch, szpadę i złote ostrogi, a nie mniej przeznaczony dla komandorów krzyż złoty ośmiokończasty, w którego środku znajduje się w polu biało-emaliowanym obraz św. Sylwestra Papieża, a który na wstędze czarno i różowo-promiennej nosi się na szyi. Dla uniknięcia odmiany w noszeniu tak ubioru jak krzyża, kazaliśmy przesłać Ci dołączony szemat.

Dane w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią rybacką dnia 26 kwietnia 1889, 12 r. naszego pontyfikatu.

Podp. Kard. Ledóchowski

Źródło: J. Ludwig, *Erazm Józef Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Prokocim-Kraków 2005, s. 61.

Podgórska Biblioteka Publiczna w Krakowie FILIA 2

Ryc. 20. Obsadzona lipami aleja Dygasińskiego, prowadząca do zespołu pałacowo-parkowego Anny i Erazma Jerzmanowskich, wpisanego do rejestru zabytków 15 kwietnia 1983, lato 2010

Ryc. 21. Bramka prowadząca do Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich od strony al. Dygasińskiego, jesień 2007

Ryc. 22. Pałac Jerzmanowskich widziany od al. Dygasińskiego; lata dziewięćdziesiąte XX wieku

Ryc. 23. Kilkusetletni dąb w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, lato 2008

Ryc. 24. Kościół rektoralny OO. Augustianów pw. św. Mikołaja z Tolentino (dawniej kaplica pw. Matki Bożej Dobrej Rady); widok współczesny

Ryc. 25. Budynek oficyny, tzw. Rządcówki od strony pałacu, 2009

Ryc. 26. Park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, wiosna 2007

Ryc. 27. Park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, jesień 2007

Ryc. 28. Potok Drwinka w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, 2007

Ryc. 29. Pałac Jerzmanowskich zimą; widok współczesny od strony ul. Górników

Ryc. 30. Pałac Jerzmanowskich przed renowacją, widok od al. Dygasińskiego, zima 2006

Ryc. 31. Pałac Jerzmanowskich widziany z Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, 2008

Ryc. 32. Pałac Jerzmanowskich po zakończeniu prac konserwacyjnych, 1 XI 2010

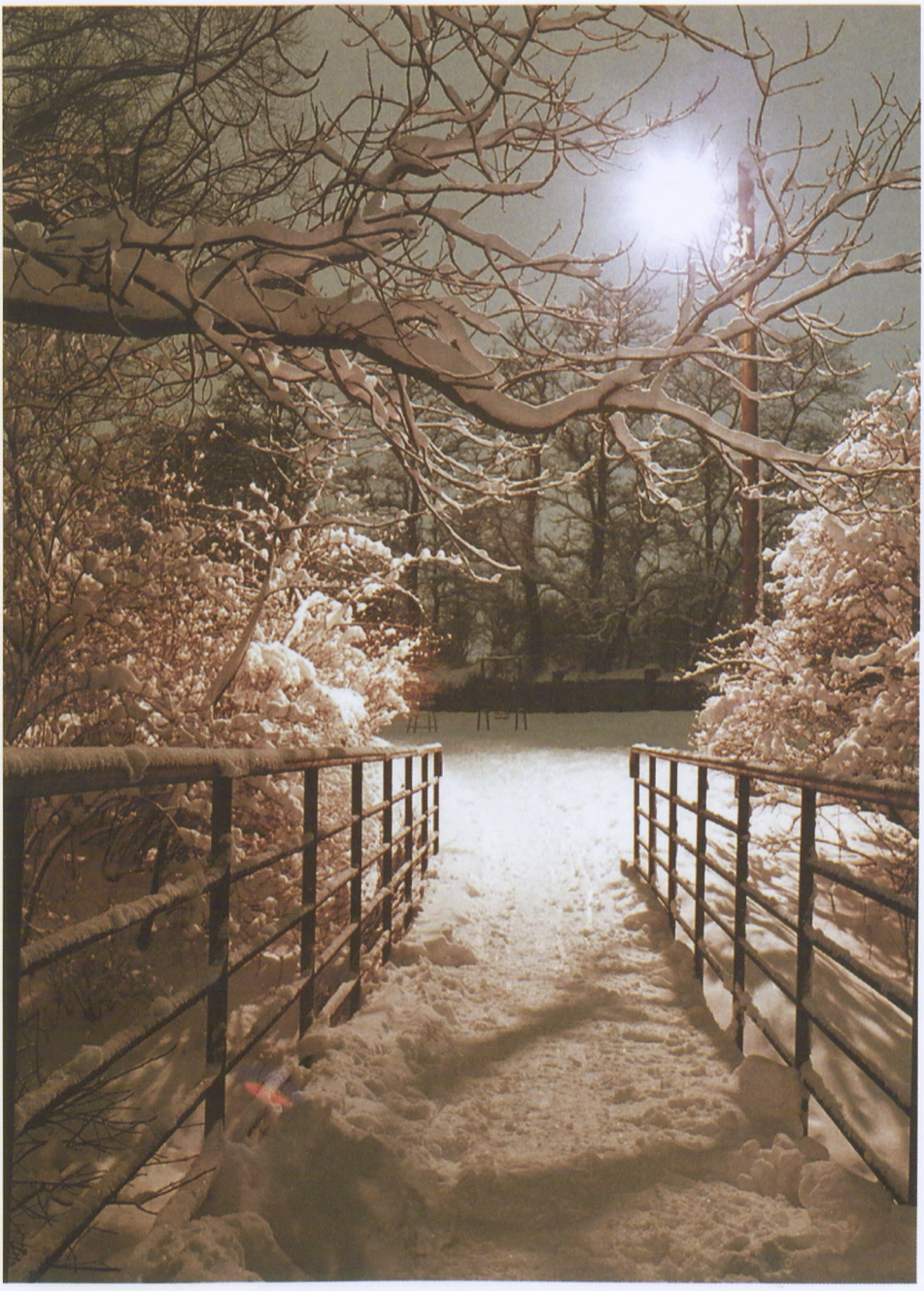

Ryc. 33. Mostek nad Drwinką, prowadzący do Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich od strony osiedla Prokocim Nowy, 2007

Ryc. 34. Wieża wodna w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, zbudowana w stylu eklektycznym w końcu XIX wieku; widok współczesny

Ryc. 35. Pomnik E. Jerzmanowskiego w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich

Ryc. 36. Pomnik E. Jerzmanowskiego na tle pałacu, wiosna 2010

Noty biograficzne autorów artykułów

Stanisław Grodziski, dr praw, dr hab. w zakresie historii państwa i prawa, em. prof. zwycz. historii państwa i prawa polskiego w Instytucie Historyczno-Prawnym UJ, b. prorektor UJ, czł. Polskiej Akademii Umiejętności, Société d'Histoire de Droit, Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etat.

Grażyna Fijałkowska, nauczycielka, radna Miasta Krakowa i Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim. Autorka książek: *Zespół pałacowo-parkowy im. Erazma Jerzmanowskiego*, Kraków 2005; *Miejsca Pamięci Narodowej na terenie Podgórza* (współautorstwo z ojcem Janem Banasiem), Kraków 2006; *Park Lilli Wenedy*, Kraków 2007; *Samotnik z Krakowa, rzecz o Stanisławie Wyspiańskim*, Kraków 2007; *Tyle z życia, ile w czynie, rzecz o Erazmie Jerzmanowskim*, Kraków 2009.

Roman Rozlachowski, inżynier. Obecnie na emeryturze. Od 1998 prezes Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Bieżanowa, Stowarzyszeniem Przyjaciół Woli Duchackiej i Radą Dzielnicy XII.

Tomasz Skrzyński, dr, historyk. Adiunkt na Wydziale Studiów Politycznych Wyższej Szkoły Biznesu-National-Louis-University w Nowym Sączu oraz wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Jego badania dotyczą partii politycznych w Polsce w latach 1945–1950, Wojska Polskiego i historii nauki.

Tomasz Ściężor, dr, fizyk, adiunkt na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej. Kierownik zespołu zajmującego się badaniem i monitoringiem zanieczyszczenia świetlnego w południowej Polsce. Interesuje się także historią, archeologią, genealogią i astronomią. Autor szeregu publikacji z tych dziedzin, w szczególności książki *Historyczny Prokocim. Monografia wsi podkrakowskiej XIV–XX w.*

Bernadeta Wilk, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, archiwista. Pracownik Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Obszar badań naukowych: historia XIX w., historia i kultura Krakowa, archiwistyka.

Jerzy Żmudziński, historyk sztuki, pracownik naukowy Zbiorów Sztuki Wotywnej na Jasnej Górze w Częstochowie, zajmuje się m.in. polską sztuką średniowieczną i nowożytną, sztuką zdobniczą oraz dziejami kolekcjonerstwa i mecenatu artystycznego w Polsce. Mieszka w Krakowie.

SUMMARY

On February 7, 2009, in the Main Assembly Hall of the Polish Academy of Arts and Sciences, and under the chairmanship of the highest authorities of the Academy, a conference was held to commemorate the 100th anniversary of the death of Erazm Jerzmanowski, a prominent patriot and one of the most eminent community workers and philanthropists in Poland in the period of partitions. The Polish Academy of Arts and Sciences and the Erazm and Anna Jerzmanowskis Society of the Friends of Prokocim were the organizers of the event. Conference materials should revive memories about a somewhat forgotten figure of this great Pole.

Erazm Jerzmanowski, the future founder of a prize awarded to this day for the achievements in the field of literature, science and humanitarian work, was born in 1844 in a family of landowners in Tomisławice near Kalisz, in the lands under Russian rule. He completed secondary education in Warsaw and later he studied at the Polytechnic Institute in Puławy. He took part in the January Uprising. Forced to emigrate, he left for Paris and then he moved to the USA. There, due to his financial and organisational talents, and thanks to his inventions, he made a fortune, which he generously used to support both the Polish community in the USA and Poles in their homeland. He also gave financial assistance to charity, education and the Catholic Church. On one hand he was an heir of romantic traditions of the Polish culture of the 19th century, but on the other hand, he was a Pole and an important participant in the fast development of the USA at the end of the 19th century. In 1896 he returned to Poland. Because of political reasons he could settle only in Galicia. He decided to live in Prokocim near Krakow, where earlier he had bought a landed estate. Towards the end of his life he established a jointure on his wife and the rest of his fortune he transferred to the custody of the Academy of Arts and Sciences in order to make a financial basis for the Erazm and Anna Jerzmanowskis foundation. This foundation was the greatest achievement and a coping stone of his work for charity. This great Pole died in 1909 in Prokocim.

After WWII, in the political and economic conditions created by communist authorities, the Academy was unable to award the prize. Its founder, a fervent catholic, an enemy of communism and an enterprising businessman, did not fit the pattern of a Pole propagated after 1945. Moreover, due to the character of the prize and its prestige, it wouldn't have been possible to avoid instructions from the communist party authorities as to the names of the prizewinners. Only in the Third Republic of Poland was it possible to award the prize again.

A specific introduction to the topic of the conference, preceded in this volume by an excellent foreword by the Secretary-General of the Polish Academy of Arts and Sciences

Prof. Jerzy Wyrozumski, was a speech by Prof. Stanisław Grodziski. He showed Polish national environment in Galicia after the January Uprising, which made a context for Jerzmanowski's activities in Polish lands.

Dr. Tomasz Ścięžor, an expert in the history of Prokocim, presented a rich history of the palace and park complex in Prokocim on the examples of the activities of its four owners and of an Augustinian friar, Father Wilhelm Gaczek. The work of these people was decisive for the today's shape of this part of Krakow.

Roman Rozlachowski, President of the Erazm and Anna Jerzmanowskis Society of the Friends of Prokocim, talked about the biography of this great patriot and how he was perceived by his contemporaries.

Dr. Bernadetta Wilk, a historian, discussed the issue of the origins and activities of the Erazm and Anna Jerzmanowskis foundation, whereas Tomasz Skrzyński, also a historian and at the same time the editor of the whole volume, described the criteria of selecting the prizewinners and presented shortly the achievements of the laureates.

Jerzy Żmudziński, a historian of art, depicted the residence of Erazm Jerzmanowski in Prokocim, emphasising the social and artistic tradition it originated from, and showed some aspects of Jerzmanowski's work in charity as well as his collector's streak.

An article by Grażyna Fijałkowska, a biographer of Erazm Jerzmanowski, precedes the papers included in the present publication. In her text she focused on Jerzmanowski's work for charity and his active participation in emigration organizations.

This conference volume is supplemented with photos from the collections of Grażyna Fijałkowska, papers' authors, the Archives of Science of the PAN and the PAU and the PAU Publishing House.

Translated by Irena Polańska

Spis rycin

Ryc. 1. Ksiądz Michał Wodzicki (1687–1764) (*Katalog zabytków sztuki w Polsce, Kraków. Kazimierz i Stradom*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1994).

Ryc. 2. Hrabia Józef Wodzicki (1773–1847) (Małachowski-Łempicki St., *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie 1775–1822*, Kraków 1929).

Ryc. 3. Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909) (Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, ul. Św. Jana 26, 31-018 Kraków, sygn. K III-22).

Ryc. 4. Ojciec Wilhelm Gaczek OSA (1853–1941) (*Księga pamiątkowa 25-lecia kapłaństwa ks. Wilhelma Gaczka (1906–1931)*, Aug. 278, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział III, ul. Sienna 16, 30-960 Kraków).

Ryc. 5. Aleja dojazdowa do majątku Tomisławice, gdzie urodził się E. Jerzmanowski, z zachowanymi ceglanymi słupami i murem, będącymi pozostałością po bramie wjazdowej, sierpień 2008. Fot. G. Fijałkowska.

Ryc. 6. Tablica pamiątkowa ufundowana przez augustianów w 1912 r., umieszczona w kaplicy pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimu (obecnie kościół pw. św. Mikołaja z Tolentino). Fot. z Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia.

Ryc. 7. Odpis metryki chrztu Erazma Jerzmanowskiego w dniu 16 sierpnia 1844 r., Rdułtowo 20 lipca 1856 r. (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 8. Pismo poświadczające służbę Erazma Jerzmanowskiego w Armii Narodowej Polskiej w stopniu porucznika (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 9. Świadectwo ukończenia przez Erazma Jerzmanowskiego Szkoły Inżynierii i Artylerii Wojskowej w Metz (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 10. Adres kompanii gazowej Equitable Gas Light Company w Nowym Jorku dla Erazma Jerzmanowskiego (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 11. Anna Jerzmanowska z domu Koester (1856–1912) (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 12. Statut fundacji nagród im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich z Aktem Fundacyjnym, podpisanym przez Prezesa Akademii Umiejętności – Stanisława Tarnowskiego i Sekretarza Generalnego – Bolesława Ulanowskiego, Kraków 29 marca 1913 r. (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-22).

Ryc. 13. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951), laureat pierwszej Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, przyznanej w 1915 r. za działalność filantropijną (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-150, fot. nr 11 481).

Ryc. 14. Janina Ochojska, założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej, laureatka pierwszej po jej odtworzeniu Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, 9 II 2009. Fot. B. Zimowski.

Ryc. 15. Portret Erazma Jerzmanowskiego z insygniami Orderu św. Sylwestra, nadanego przez papieża Leona XIII w 1889 r., Nowy Jork, 1889 r.; litografia. Kraków, Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, sygn. K III-22: *Materiały dotyczące Erazma Jerzmanowskiego*, s. 18.

Ryc. 16. Pałac Anny i Erazma Jerzmanowskich w Prokocimiu, widok od strony parku. Pocztówka, 1. połowa XX w., Kraków, zbiory prywatne.
Ryc. 17. *Matka Boska* – karton do witraża ufundowanego przez Erazma Jerzmanowskiego, przeznaczonego do południowego okna transeptu katedry na Wawelu w Krakowie. Józef Mehoffer, 1910 r.; papier naklejony na płótno, akwarela, tusz. Warszawa, Muzeum Narodowe. Fot. wg: *Józef Mehoffer. Opus Magnum*, [katalog wystawy], Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2000, il. na s. 177.
Ryc. 18. *Wernyhora*. Jan Matejko, 1883–1884 r.; płótno, olej. Kraków, Muzeum Narodowe. Obraz prezentowany na Wystawie Światowej w Chicago w 1893 r. i wymieniany wśród dzieł, które zamierzał zakupić do swojej kolekcji Erazm Jerzmanowski. Fot. wg *Sztuka polska. Malarstwo*, pod red. F. Jasieńskiego i A. Łady Cybulskiego, Lwów 1904, il. po s. 20.
Ryc. 19. Pomnik nagrobny Anny i Erazma Jerzmanowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Wacław Szymanowski, 1910 r.; brąz i kamień. Fot. Rafał Piekarz.
Ryc. 20. Obsadzona lipami aleja Dygasińskiego, prowadząca do zespołu pałacowo-parkowego Anny i Erazma Jerzmanowskich, wpisanego do rejestru zabytków 15 kwietnia 1983, lato 2010. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 21. Bramka prowadząca do Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich od strony al. Dygasińskiego, jesień 2007. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 22. Pałac Jerzmanowskich widziany od al. Dygasińskiego; lata dziewięćdziesiąte XX wieku. Fot. J. Glas.
Ryc. 23. Kilkusetletni dąb w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, lato 2008. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 24. Kościół rektoralny OO. Augustianów pw. św. Mikołaja z Tolentino (dawniej kaplica pw. Matki Bożej Dobrej Rady); widok współczesny. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 25. Budynek oficyny, tzw. Rządcówki od strony pałacu, 2009. Rządcówka zwana jest również Starą Plebanią, ponieważ od utworzenia 1 I 1917 r. parafii prokocimskiej do lat sześćdziesiątych XX wieku plebania miała tu swoją siedzibę. Fot. W. Majka.
Ryc. 26. Park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, wiosna 2007. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 27. Park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, jesień 2007. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 28. Potok Drwinka w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, 2007. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 29. Pałac Jerzmanowskich zimą; widok współczesny od strony ul. Górników. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 30. Pałac Jerzmanowskich przed renowacją, widok od al. Dygasińskiego, zima 2006. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 31. Pałac Jerzmanowskich widziany z Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, 2008. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 32. Pałac Jerzmanowskich po zakończeniu prac konserwacyjnych, 1 XI 2010. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 33. Mostek nad Drwinką, prowadzący do Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich od strony osiedla Prokocim Nowy, 2007. Fot. M. Hajdusianek.
Ryc. 34. Wieża wodna w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, zbudowana w stylu eklektycznym w końcu XIX wieku; widok współczesny. Fot. W. Majka.
Ryc. 35. Pomnik E. Jerzmanowskiego w Parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich. Pomnik, którego wykonawcą jest Stefan Dousa, odsłonił 6 II 2010 prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Fot. G. Fijałkowska.
Ryc. 36. Pomnik E. Jerzmanowskiego na tle pałacu, wiosna 2010. Fot. G. Fijałkowska.

Indeks osób

(*Indeks nie obejmuje spisu rycin*)

A

Abraham Władysław 60, 71, 73, 74
Aigner Chrystian Piotr 20, 84, 85
Albert, zakonnik – zob. Chmielowski Adam
Alchimowicz Kazimierz 46
Aleksander III, car 14
Anczyc Władysław 13
Asnyk Adam 13, 14, 28, 30, 36, 47, 48, 98
Aywas Franciszek 34

B

Balzer Oswald 59, 69, 70
Bałucki Michał 13
Banaś Jan 101
Bandrowski Ernest Tytus 30, 34
Barczewski Probus 88
Barycz Henryk 71
Barzyński Wincenty 41
Baudouin de Courtenay Jan Niecisław 72, 74
Beiersdorf Zbigniew 83
Bem Józef 13
Benedyktowicz Ludomir 14
Berbelicki Władysław 75
Berent Wacław 76
Białasiewicz Krystyna 39, 41
Białko Piotr 82
Białobrzeski Czesław 66
Biedroń Jan 48
Biernacki Andrzej 33, 58, 65, 66, 68, 70, 72, 74, 79, 81, 86
Bilczewski Józef 77
Bliziński Wacławy 60, 74, 75, 77, 79
Bobrzyński Michał 72, 74
Borkowski Dunin Mieczysław 99
Browicz Tadeusz 60, 71
Brożek Krzysztof 77
Bruchnalski Wilhelm 77
Brückner Aleksander 60, 72–76
Brykalska Maria 75
Brzęk Gabriel 71
Brzoza Czesław 70

C

Chłapowski Karol 42
Chłopicki Józef 10
Chmielowski Adam (zakonne: Albert) 14, 30, 31, 36, 47, 98
Chronowski Jaxa Eustachy 31, 33, 34, 36
Chrzanowski Ignacy 68, 70, 77
Cybulski Napoleon 59, 69
Czacka Róża 76
Czajowski Jacek W. 67
Czapczyńska-Kleszczyńska Danuta 87
Czerwieński 46

D

Dereń Bolesław 78
Dobrowolski Franciszek 47
Domoradzki Stanisław 72
Dopierała Kazimierz 81
Drexlerowa Anna M. 90
Duda Jadwiga 70
Dybiec Julian 52, 66, 71, 73
Dybowski Benedykt 59, 71
Dziurzyńska Ewa 72
Dziwisz Stanisław 7

F
Fac Lucjan 52, 68
Fedorowicz Ignacy (zakonne: Ambroży) 31, 34
Fiekl 99
Fijałkowska Grażyna 8, 35, 93, 101, 104
Fox Jan 29, 30
Franciszek Józef I, cesarz 11, 13, 49

G
Gaczek Wilhelm 17, 23, 104
Gadomski Walery 46
Gałęzowski Józef 99
Gerhardt Artur 20, 84
Gertler Julian 34
Giller Agaton 39, 45
Godlewski Emil, młodszy 78
Godlewski Emil, starszy 59, 70
Gołembowska Maria z Jerzmanowskich 34, 53
Gołembowska Maria Romana – zob. Mieszczańska Maria Romana
Gołembowski Julian 34
Gołembowski Stanisław 34
Gołembowski Władysław 34
Gołębiowski Stanisław 31
Graham, przedsiębiorca amerykański 29
Grochowski Jan 69, 71
Grodzicki Józef 21, 22, 32, 85
Grodziski Stanisław 9, 72, 81, 101, 104
Gryglaszewski Franciszek 40
Gruszecki Antoni 34
Grzybek Witold 72

H
Hanecki Michał 71
Hechel Fryderyk 21
Helcel Antoni Zygmunt 10
Heydenreich-Kruk Michał 13
Hoffmanowa Klementyna z Tańskich 21
Hoyer Henryk Ferdynand 78
Hulewicz Jan 36, 38, 51, 52, 68, 81, 87

J
Jałbrzykowska Anna 89
Jan III Sobieski, król polski 43, 99
Janczewski Edward 78
Jaroszewski Tadeusz Stefan 84, 85
Jerzmanowscy 7, 8, 31, 35, 57–60, 63, 67, 69, 72, 78, 86, 87
Jerzmanowska Anna z d. Koester 7, 14, 15, 20, 26, 33, 34, 36, 37, 46, 52–56, 61, 62, 64, 65, 69, 86, 88, 101, 103, 104
Jerzmanowska Kamila z Kossowskich 31, 35
Jerzmanowska Maria – zob. Gołembowska Maria
Jerzmanowski Erazm Józef *passim*
Jerzmanowski Franciszek 35
Jerzmanowski Konstanty 31, 34, 53, 57
Jerzmanowski Paweł 36
Jerzmanowski Władysław 34
Jeziorański Antoni 13
Jeż Teodor Tomasz – zob. Miłkowski Zygmunt
Józef II, cesarz 19

K
Kamski Franciszek 34
Kantor Ryszard (pseudonim: Śpiewak Ryszard) 27, 28, 31, 32
Kasprowicz Jan 60, 71, 72, 76
Kaulbersz Jerzy 69
Kelby Eugeniusz 29
Kędzierski Apoloniusz 90
Kęszka Sławomir 75
Kielar Jan 22
Kiwiarowski Jan 99
Klimecki Hieronim 42, 44
Knaus Karol 21, 32, 83, 85, 86
Kochanowski Piotr 46
Koester Anna – zob. Jerzmanowska Anna
Kolankowski Stanisław 72
Konopiński Michał 34
Korbut Gabriel 77
Korzeniowski Antoni 34
Korzon Tadeusz 77
Kosch Teodor 54, 55
Kosowska 31
Kossak Juliusz 46

Kossak Wojciech 49
Kossowska Kamila – zob. Jerzmanowska Kamila
Kostecki Platon 98
Kościuszko Tadeusz 9, 35, 41, 45, 47, 98
Kot Stanisław 68
Kotkowska-Bareja Hanna 89
Kowalczykowa Janina 71
Koźmian Stanisław 11
Krakus, postać legendarna 94
Krasnowolski Bogusław 82, 85
Kraszewski Józef Ignacy 89
Krupiński, kanonik 34
Kruszka Wacław 38, 41
Kubala Ludwik 13
Kutrzeba Stanisław 78
Kuznowicz Mieczysław 77

L
Langiewicz Marian 13, 25, 36
Ledóchowska Urszula 76
Ledóchowski-Halka Mieczysław 29, 30, 50, 100
Lenartowicz Teofil 47
Leon XIII, papież (Pecci Vincenzo Gioacchino) 28–30, 39, 50, 100
Leskiewiczowa Janina 9
Lewakowski Karol 14
Lipczyński Ignacy 13
Litwiński Wincenty 51
Loth Roman 71, 72
Lubianiec Karol 77
Lubomirscy 17
Ludwig Janusz M. 25, 26, 28–32, 34, 54, 65, 69, 77, 81, 100
Lutosławski Wincenty 68

Ł
Łada Włodzimierz 62
Łętowski Ludwik 10

M
Maciejowski-Sewer Ignacy 13
MacKaye Steele J. M. 29, 30
Majkowska Rita 72
Malone Sylwester 29
Małachowski-Łempicki Stanisław 20
Małecki Jan M. 83
Marchlewski Leon 78
Marcinkowski Karol 47, 98
Markiewicz Henryk 70
Matejko Jan 7, 90
Mehoffer Józef 32, 88
Mianowski Józef 47, 98
Michalewicz Maria 72
Mickiewicz Adam 31, 47, 48
Mieszczańska Maria Romana z Gołembowskich 34
Miłkowski Zygmunt (pseudonim: Jeż Teodor Tomasz) 14
Modrzejewska Helena 42, 82
Morska Magdalena 85
Mróz Tomasz 68
Muczkowski Stefan 21

N
Natanson Władysław 78
Nawara Marek 7, 60
Nitecki Piotr 83
Nobel Alfred 52, 55
Nowacki Roman 69, 73
Nowosielski Jerzy 8

O
Ochojska Janina 8, 61
Olszewski Andrzej K. 90
Opacki Zbigniew 76
Ostrogscy 17
Ostrowski Władysław 9
Osuchowski Antoni 59, 68

P
Pach Małgorzata 20
Paderewski Ignacy Jan 35, 59, 69, 71
Paszkowski Franciszek 9, 34
Pawlikowska-Brożek Zofia 72
Pawłowski Ignacy 41–45
Pawłowski Józef 90
Pecci Vincenzo Gioacchino – zob. Leon XIII, papież

Piątkowska Danuta 38, 87
Piekosiński Franciszek 13
Pienkos Donald E. 28, 38
Piksa Anna (zakonne: Samuela, Maria Samuela) 60, 72
Piotrowski A. 85
Piskurewicz Jan 52, 65
Plater Władysław 45, 46
Płatek Marta 52
Pol Wincenty 10
Polańska Irena 104
Poniatowski Józef 20, 46
Potulicki Michał 19
Przybyszewski Bolesław 83
Pułaski Franciszek 78
Pułaski Kazimierz 35

R
Raciborski Marian 78
Rafael (Raffaello Santi) 87
Rederowa Danuta 51
Rockefellerowie 32
Rodziewiczówna Maria 76
Rogiński Roman 13
Rostafiński Józef 78
Rozlachowski Roman 25, 93, 101, 104
Rozwadowski Jan 77
Różycki Edmund 13
Rutkowski Maksymilian 78
Rydygier Ludwik 46

S
Samuela (Maria Samuela), felicjanka – zob. Piksa Anna
Sanguszko Janusz Aleksander 17, 18
Sanguszkowie 17
Sapieha Adam Stanisław 49
Sapieha Adam Stefan 59, 61, 67
Sapieżyna Jadwiga z Sanguszków 36
Schneider Ludwik 34
Schneidrowie 88
Siemaszko Kazimierz 47, 98
Siemieński Lucjan 10
Sienkiewicz Henryk 59, 67, 68, 70, 76
Sieroszewski Wacław 76
Sierpiński Wacław 78
Sinko Tadeusz 78
Skarżyński Mirosław 73
Skorupkowie 14, 21
Skowronek Jerzy 20
Skrzynecki Jan 10
Skrzyński Tomasz 65, 101, 104
Smolka Franciszek 12
Smolka Stanisław 59, 71
Smoluchowski Marian 78
Sołtysówna Aldona 85
Sroczyńska Krystyna 90
Staff Leopold 76
Stanisław August Poniatowski, król polski 19, 46
Starkiewicz Szymon 77
Starzeński Edward 31, 34
Starzewski Tadeusz 54
Stasiak Ludwik 90
Stefczyk Franciszek 77
Stępowski Marian 34
Styka Jan 49
Suchodolski Bogdan 66
Suchodolski January 90
Szarski Henryk 31, 34
Szczerbak Hanna 85
Szujski Józef 11, 13
Szwojnicki Roman 90
Szymanowski Wacław 88

Ś
Ściężor Tomasz 17–23, 81, 83, 84, 85, 87, 101, 104
Śleszyński Stanisław 43
Śpiewak Ryszard – zob. Kantor Ryszard
Śródka Andrzej 69
Świętochowski Aleksander 75

T
Tańska Klementyna – zob. Hoffmanowa Klementyna
Tarnowscy 17
Tarnowski Stanisław 11, 55, 57, 62, 64
Tessié du Motay Cyprien M. 25, 36
Tetmajer Kazimierz 76

Tomkowicz Stanisław 57
Tretiak Józef 59, 70
Tryniszewski Eugeniusz 68

U
Ulanowski Bolesław 54, 57–59, 64
Ułaszyn Henryk 73
Urban Jacek 88

V
Vanderbiltowie 32

W
Wądolny Czesław 34
Wielopolska Ludwika – zob. Wodzicka Ludwika
Wielopolski Aleksander 11
Więch Arkadiusz S. 52, 68, 73
Więckowski Stanisław 70
Wigger Winand M. 42, 43
Wiglusz Zdzisław 67
Wilk Bernadeta 51, 101, 104
Wodziccy 14, 17, 18, 22, 82, 83, 85
Wodzicka Ludwika z Wielopolskich 20, 84
Wodzicki Eliasz 19–21, 23, 32, 84
Wodzicki Józef 11, 20, 21, 23, 32, 84
Wodzicki Michał 17–20, 23, 83–85
Wodzicki Piotr 19, 84
Wróbel Wiesław 67
Wyrozumski Jerzy 8, 71, 104
Wysocka Barbara 77

Z
Zaremba Stanisław 60, 72, 73
Zasławscy 17
Zdziechowski Marian 76
Zemanek Alicja 70
Zeńczak Anna 88
Zieliński Tadeusz 74, 77
Ziemiałkowski Florian 11
Zoll Fryderyk, starszy 31, 34, 57
Zyblikiewicz Mikołaj 46

Ż
Żmudziński Jerzy 20, 22, 81–84, 86, 87, 101, 104
Żołnowski Wincenty 29, 40, 42, 50
Żychliński Teodor 18–20

Opracował: Krzysztof W. Zięba

Pią
Pie
Pie
Pik

Pic
Pis
Pla
Pła
Po
Po
Po
Po
Prz
Pu
Pu

R
Ra
Ra
Re
Rc
Rc
Rc
Rc
Rc
Rc
Rc
Ró
Ru
Ry

S
Sa

Sa
Sa
Sa
Sa
Sa
Sc
Sc
Si
Si
Si
Si

Biblioteka Kraków
6000125980

ISBN 978-83-7676-096-4